



GAZETA

wyborcza

wyborcza.pl

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Piątek, 27 maja 2022 | Redaktor prowadzący Grzegorz Kubicki | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 122.10010, 2

Nakład 148 tys. + 290 tys. prenumerat cyfrowych

TYLKO ZDROWIE



JAK DOBRZE ŻYĆ Z CUKRZYCĄ

Cukrzycę leczą nie tylko leki, ale też postawa chorego

FOT. SHUTTERSTOCK, POTR KAMONKA/REPORTER

KULTURA

URSZULA: NIE WYGLĄDAŁAM NA GWIAZDĘ

– Mamie obiecywałam, że nie będę śpiewać
aż do trzydziestki. A za Festiwal Piosenki
Radzieckiej obraził się na mnie dziadek
– Urszula wspomina 40 lat na scenie
► 18-19



Co dalej z KPO?

PiS biegnie po 58 mld euro

Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen w przyszły czwartek ma przywieźć do Warszawy Krajowy Plan Odbudowy uzgodniony z rządem Morawieckiego. Ale nie oznacza to odmrożenia wypłat 58 mld euro, bez których PiS może mieć problem ze spięciem budżetu

Tomasz Bielecki

BRUKSELA

Agata Kondzińska

Obóz władzy przepycha przez parlament zmiany w sądownictwie, które zgłosił prezydent Andrzej Duda. Złamał już opór koalicjantów z Solidarnej Polski Zbigniewa Ziobry. Wszystko po to, by w końcu zacząć korzystać z ponad 250 mld zł w dotacjach i tanich pożyczkach w ramach KPO.

– Porozumienie zawarto, a negocjacje się zakończyły – stwierdził wczoraj w Polskim Radiu Wrocław wicereczenik PiS Radosław Fogiel. Ale zaraz dodał: „kompromis zawarto”, pod warunkiem że Polska „zreformuje wymiar sprawiedliwości w jego zakresie dyscyplinarnym”.

Mateusz Morawiecki jest zdeteminowany, by pieniądze dostać. To bowiem premier zgodził się na ostatnim szczycie budżetowym Unii Europejskiej na zasadę „pieniądze za praworządność”, za co był ostro atakowany przez ziobrystów. Teraz chce pokazać, że jest skuteczny i silniejszy niż obóz Solidarnej Polski.

Ale najważniejsze są przyszłoroczne wybory parlamentarne. Przy szalejącej drożyznie i inflacji oraz wojnie w Ukrainie PiS może mieć poważne problemy budżetowe, a to dla obozu władzy może się skończyć przegraną przy urnach. W ostatnich dniach rząd Morawieckiego np. nieoczekiwanie przesunął z sierpnia na wrzesień wypłatę tzw. 14. emerytury.

Przewalutowywanie euro z KPO wzmocniłoby też naszą walutę i ustabilizowało kurs złotego.



FOT. MACIEJ JAZWIECKI / AGENCIA WYBORCZA.PL

*Mateusz Morawiecki
jest zdeteminowany,
by pieniądze dostać.
To premier zgodził się
na ostatnim szczycie
budżetowym UE
na zasadę „pieniądze
za praworządność”,
za co był atakowany
przez ziobrystów*

„Kamienie milowe”

KPO to w uproszczeniu szczegółowy harmonogram reform ujętych w „kamienie milowe” i „cele pośrednie”, których wypełnienie jest warunkiem wypłat kolejnych transz mniej więcej co pół roku do 2026 r.

Zaliczkowa wypłata 13 proc. KPO była możliwa tylko do końca ub.r., a rząd PiS stracił tę możliwość z powodu zamachu na praworządność.

Bo do polskiego Planu oprócz zwykłych celów, takich jak transformacja energetyczna czy cyfryzacja, wpisano też praworządnościowe „kamienie milowe”. I to z datą do końca czerwca br. Ich osiągnięcie w tym terminie to nieodzowny warunek dla wypłaty pierwszej transzy w okolicach września. Fogiel mówił wczoraj, że wniosek w tej sprawie rząd PiS chciałby złożyć „prawdopodobnie w lipcu”.

Ursula von der Leyen wielokrotnie deklarowała, jakie praworządnościowe warunki muszą się znaleźć w polskim KPO. To likwidacja Izby Dyscyplinarnej, umożliwienie powrotu do orzekania sędziom odsuniętym przez tę Izbę oraz reforma systemu dyscyplinarnego zgodnie z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości UE z lipca 2021 r. Przede

wszystkim chodzi o zapewnienie, by zadanie pytania prejudycjalnego do TSUE oraz treść orzeczeń nie były kwalifikowane jako przewinienia dyscyplinarne.

Bezpieczniki w KPO

Osiągnięcie „kamieni milowych” przed kolejnymi wypłatami musi zostać zweryfikowane przez Komisję Europejską w tzw. procedurze komitetowej, czyli z udziałem przedstawicieli wszystkich 27 państw. Wprawdzie nie jest możliwe veto pojedynczego kraju, ale nawet jedno państwo – niezadowolone z decyzji o uwolnieniu czyjejs transzy – może zażądać debaty na forum szczytu UE.

KPO ma też inne bezpieczniki, po to by po zainkasowaniu pierwszej transzy pieniędzy nie było odwrotu od reform, czyli np. odbudowy wadliwego systemu dyscyplinarnego dla sędziów. W takim przypadku Bruksela mogłaby wstrzymać kolejne transze czy nawet żądać częściowego zwrotu już wypłaconych pieniędzy. ●

• Więcej ► 12

• Sejm decydował o losach ustawy o Sądzie Najwyższym i ministrze Ziobry ► Wyborcza.pl

Erozia organizacji ekologicznej

Konflikt rozdziera WWF Polska

W dwa lata z WWF Polska pożegnały się lub właśnie odchodzą 22 osoby. Cztery korzystały z pomocy psychiatry. W NGO-sie powstał związek zawodowy, a pracownicy zarzucili prezesowi, że próbował wywrzeć presję m.in. na współpracę z Orlenem ► 4

Koniec egzaminów

Wyřczyli szkolę

Trudno o wsparcie dla cudzoziemców w polskiej szkole. Dla tego Denis i Dust sami pomogli rówieśnikom przygotować się do egzaminów ósmoklasisty ► 6-7

Wojna w Ukrainie

3974

Tyłu cywilów zginęło w Ukrainie od 24 lutego.

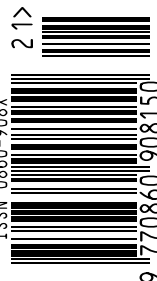
• Rosjanie chcą teraz zdobyć Sievierodonieck ► 8

Nauka

Niepokój o alczyki

Jak arktyczne ptaki morskie reagują na zmiany klimatu? Ich reakcje nie zawsze są łatwo dostrzegalne. Dlaczego? ► 20

Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198



Monika
Olejniak

Nasz narodowy bajarz

Premier nasz jest skarbnicą wiedzy, mędrce, mentorem, bardem. Wprowadza nas w meandry życia politycznego, ekonomicznego, historycznego.

Nierzadko mija się jednak z prawdą. Ostatnio poinformował przewodniczącą Komisji Europejskiej, że 90 proc. spraw sędziów w Izbie Dyscyplinarnej dotyczy gwałtów, kradzieży i jazdy po pijaku. Skąd premier czerpie taką wiedzę? Nikt nie wie.

Premier mówi, że trzeba zmienić konstytucję, żeby odebrać majątki rosyjskim oligarchom, chociaż okazuje się, że nie trzeba.

Premier moralizuje, mówi, co jest dobre, co złe w UE, i wydaje nasze pieniądze, bo inflacja nie jest nam tak straszna jak kiedyś, bo przecież dziś mamy „tarczę antyinflacyjną”.

Pan premier władował morze pieniędzy w „Polski ład”, w billboardy, miliony wyciekały z budżetu na lewo i prawo, ale cóż to, przecież jesteśmy bogatym krajem. To Donald Tusk był premierem polskiej biedy.

Pan premier wie, gdzie jest wróg. Najnowszym wrogiem jest Norwegia. Nie chce się dzielić zyskami z ropy i gazu i żeruje na wojnie. Premier zachęca młodych ludzi, by naklonili

przyjaciół z Norwegii, żeby ich rząd zmienił politykę.

Ostatnio tłumaczył też młodzieży, kto jest prawdziwą elitą. Przywołał słowa Bułata Okudźawy, który mówił, że do elity należy ten, kto dba o dobro wspólne. I podał przykład: „Mamy superzdolnego informatyka, jest totalnie skoncentrowany na sobie, maksimum wakacji, najwyższe zarobki, zero zainteresowań. Ale mamy szewca, który dużą część swojego czasu poświęca na pomoc wspólnocie lokalnej, ludziom potrzebującym, walczy o człowieczeństwo w tym czy innym wymiarze. I kto jest dla was członkiem elity państwa polskiego?” – pyta młodych.

Zapewne wywołał wstrząs u młodych superzdolnych informatyków, którzy pędem rzucili się, by pomagać w akcjach charytatywnych, a swoje wakacje skrócili do trzech dni. Pan premier, niestety, nie powiedział, czy bankster należy do elity, czy nie. Nie wiemy więc, czy bankster pomaga biednym.

Pan premier pewnie przypomniał sobie bajkę o Szewczyku Dratewce, który pomagał mrówkom, pszczołom, z kaczkami dzielił się chlebem. Biedny Dratewka przemierzał kraj, aż spotkał dziewczynę uwięzioną przez czarownicę. I kto mu pomógł? Mrówki, pszczoły, kaczki. Zapewne pan premier widzi siebie jako tego szewca, który uwalnia dziewczynę, a zła czarownica odlatuje. Tą złą czarownicą jest oczywiście Tusk, a tą uwolnioną dziewczyną Polska, która nareszcie stanie się suwerennym krajem. Byleby tylko Tusk nie przeszkadzał. ●

Andrzej rysuje



USA

Żałoba po masakrze w Teksasie



FOT. JAE C. HONG/AP / AP

Rodzina jednej z ofiar – zabitych w strzelaninie w szkole podstawowej w mieście Uvalde – podczas środowego czuwania modlitewnego. Do tragedii, która wstrząsnęła Ameryką, doszło we wtorek przed południem, dwa dni przed końcem roku szkolnego. W wyniku strzelaniny zginęło 21 osób.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Tankujemy
jak nigdy

0,15
0,10

MLN M SZEŚĆ.

Tyle głównych paliw silnikowych, czyli benzyny, oleju napędowego i LPG, zużyliśmy w Polsce w pierwszym kwartale tego roku. To lepszy wynik – dla tego kwartału – niż w rekordowym dotąd 2019 r., przed pandemią.

Więcej ► Wyborcza.biz

Jutro
Wysokie Obcasy



Niby boli to biodro, niby staję przed lustrem i widzę, że zwisa, ale wciąż nie czuję się staro. W życiu nie cofnęłabym się w czasie.
Magdalena Grzebałkowska i Ewa Winnicka o starzeniu się bez godności

Nagrodzona Marta Danielewicz z „Wyborczej”
Z uporem walczy o sprawy klimatu

W 12. edycji konkursu „Pióro odpowiedzialności” organizowanego przez Forum Odpowiedzialnego Biznesu tematem przewodnim były „zmiany klimatu”. W kategorii artykuł prasowy nagrodę otrzymała Marta Danielewicz, dziennikarka „Wyborczej” z Poznania.

„Pióro odpowiedzialności” przyznano jej za artykuł o Patryku Kokocińskim, młodym rolniku ze wsi Snowidowo k. Grodziska Wlkp.

– Cieszę się, że coraz więcej osób interesuje się zmianami klimatu. Zwłaszcza że ich skutki już dziś odczuwamy wszyscy – mówi Marta. – Nagrodę otrzymał tekst o rolniku, który nie dość, że odtwarza dawny krajobraz rolniczy [odbudował aleje drzew, jakie sadzili Niemcy], prowadzi wodę na pola i tworzy łąki,



FOT. PIOTR SKÓRNICKI

to jeszcze edukuje innych, by podążali jego śladem.

Dziennikarską przygodę Marta zaczęła w 2012 r. od stażu w „Wyborczej”. Później przez siedem lat pracowała w „Głosie Wielkopolskim”. Od marca ub. roku ponownie pisze w „Wyborczej”, zajmuje się sprawami klimatu i tematami społecznymi.

Kocha zwierzęta. W domu ma psa z fundacji, która odebrała go pseudohodowli. ● **Tomasz Cyłka**

Z powodu śmierci Żony,

Agnieszki

przekazujemy wyrazy wielkiego żalu
i serdecznego współczucia

Wojtkowi Czuchnowskiemu

naszemu przyjacielowi i koledze,
dzielnemu, dobremu człowiekowi, wspaniałemu dziennikarzowi.

Koleżanki i koledzy z „Gazety Wyborczej”



www.nekrologi.wyborcza.pl/34181894

Lukaszowi Cynalewskiemu

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

przyjaciele z „Gazety Wyborczej”



www.nekrologi.wyborcza.pl/34181867

REKLAMUJEMY SIĘ
TYLKO W POLSKICH
MEDIACH

ski team®

Rowery

Hybrydowe, MTB,
Full Suspension,
Gravel, Szosowe,
Miejskie, Turystyczne,
Trekkingowe

Damskie, Męskie,
Dziecięce

CUBE

Kolekcja 2022 dostępna od ręki!!!

10 RAT RRSO 0%

SETKI MODELI ROWERÓW CUBE

Także hybrydowych!
Odzież i akcesoria



ZAPRASZAMY 7 DNI W TYGODNIU

Poniedziałek - Sobota **10:00 - 21:00**

Wszystkie Niedziele **11:00 - 18:00**



Kupuj bezpiecznie na
www.skiteam.pl

WARSZAWA: ul. Komitetu Obrony Robotników 36/38 | **WARSZAWA:** ul. Toruńska 107b
POZNAŃ: ul. Bułgarska 117a | **WROCŁAW:** CH Arkady Wrocławskie | **KATOWICE:** CH 3 Stawy



Wypożyczalnia



Centrum testowe



Serwis



Diagnostyka silników Bosch



Serwis amortyzatorów

Erozja organizacji ekologicznej

W dwa lata z WWF Polska pożegnały się lub właśnie odchodzą 22 osoby. Cztery korzystały z pomocy psychiatry. W NGO-sie powstał związek zawodowy, a pracownicy zarzucili prezesowi, że próbował wyrzucić presję m.in. na współpracę z Orlenem.

Robert Jurszo

WWF Polska to zasłużona dla przyrody organizacja ekologiczna. Znana m.in. z przywracania przyrodzie rysia czy jesiota, chroniąca Puszczę Białowieską przed wycinką i protestująca przeciwko planom zamiany Wisły w „wodną autostradę”. Właśnie przeżywa kryzys.

Najwięcej osób, które opuściły WWF, pracowało w dziale ochrony przyrody, kluczowym dla organizacji (aż 11 osób, w tym dwójka szefów). Wypowiedzenie złożyła też m.in. Katarzyna Karpa-Świderek, rzeczniczka prasowa. Odeszły trzy, czwarta jest właśnie w okresie wypowiedzenia (na własne życzenie).

Nasi rozmówcy zastrzegali anonimowość, część w obawie przed działaniami odwetowymi. Powód? Gdy konflikt w NGO-sie przestał być tajemnicą i po zarzutach pracowników wobec prezesa Mirosława Proppé – zdecydowano się na wewnętrzny audyt. Wówczas prezes zapowiedział: „Wyciągnę konsekwencje (administracyjne lub cywilne) wobec autorów tych wysuniętych nieprawdopodobnych zarzutów, gdyż narażają one całą naszą organizację na poważne szkody wizerunkowe, koszty finansowe i dezorganizację pracy”.

Ideowcy w ekologii

Proppé szefuje WWF-owi od sierpnia 2018 r. Wcześniej, od 1994 r., pracował w KPMG, jednej z największych firm audytorsko-doradczych na świecie. Prowadził m.in. projekty z obszaru polityki społecznej: przeciwdziałanie bezrobociu i poprawa efektywności polityki społecznej.

– Każde rozstanie jest przykre, ale to indywidualna decyzja pracownika. Odejścia z WWF przed moją kadencją też były, choć mniejsze, bo byliśmy mniejszym zespołem. Prawdą jest, że część osób odchodzi, ponieważ uważa, że nie tak powinna być prowadzona fundacja jak obecnie – mówi „Wyborczej” Proppé.

Nasi informatorzy zwracają uwagę, że do pracy w ekologii idą zwykle ideowcy, którzy „lepsze pieniądze zarobiliby gdzie indziej”. Traktują WWF trochę jak współwłasność, mają poczucie, że działają dla większego dobra. – Próba przerobienia zespołu na zarządzaną autorytarnie korporację, przy jednoczesnych próbach podtrzymywania złudzenia, że decyzje zapadają demokratycznie, musi zakończyć się frustracją zespołu



• **Happening WWF na Rynku w Krakowie, marzec 2018 r.** FOT. JAKUB PORZYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

i konfliktem. Ta organizacja potrzebuje nie korporacyjnego menedżera, ale mądrego lidera, który doceni wartość zespołu – usłyszeliśmy od jednej z osób. Inni zarzucają prezesowi wprost, że rozwała NGO-sa od środka swoim stylem zarządzania.

Konflikt eskalował w czerwcu 2021 r. – czterem pracownikom z działu komunikacji zaproponowano rozwiązanie umów za porozumieniem stron. Jedna się zgodziła, pozostałe nie. Wręczono im wypowiedzenia, zabrano laptopy i zażądano opuszczenia budynku.

Proppé: – Nie mogę mówić o szczegółach zwolnienia, ponieważ to kwestia poufności między pracownikiem a pracodawcą. Podstawą były kwestie merytoryczne i postawy oraz zachowania. Wcześniej były próby

W dwóch przypadkach doszło do ugody. Jedna sprawa jest w toku. Po tych wydarzeniach pracownicy WWF założyli związek zawodowy. Wskazują, że spadło zaufanie do prezesa.

Obecnie związek zawodowy liczy 30 osób, około jednej trzeciej pracowników. Prezes Proppé nie tylko nie poczytuje tego jako porażki, ale wręcz cieszy się na współpracę.

Związek wystosował list do rady fundacji („Wyborcza” ma kopię). Na jej czele zasiada bankowiec i ekonomista Mariusz Grendowicz. Jedynym przyrodnikiem jest w niej prof. Rafał Kowalczyk z Instytutu Biologii Ssaków PAN w Białowieży. Pismo skierowano też do Marco Lambertiniego, szefa światowej sieci WWF. Lista zarzutów pracowników wobec prezesa Proppé była dłu-

Część pracowników WWF uważa, że audytorzy skupili się na legalności działań, podczas gdy problemem są błędy w zarządzaniu

rozwiązania problemu, trwały kilkanaście miesięcy. Ponieważ były bezskuteczne, nasza współpraca się skończyła.

Rozwiązanie umowy za porozumieniem stron zaproponowano też piątej pracownicy, która była wtedy w ciąży. W spotkaniu brała udział zdalnie. Żle się poczuła i się rozłączyła. Poszła na zwolnienie lekarskie, a po narodzinach dziecka – na urlop macierzyński, na którym wciąż przebywa. Prezes Proppé nie widzi problemu w tym, że zaproponowano rozwiązanie umowy za porozumieniem stron ciężarnej. Innego zdania byli jej koledzy i koleżanki, którzy nazywają ten ruch „nieetycznym” i „nieprofesjonalnym”.

Zarzuty wobec prezesa

Trzy kobiety, które nie podpisały wypowiedzenia umowy o pracę, wystąpiły do sądu.

ga – wśród nich m.in. skarga na to, że kwestionuje kompetencje pracowników merytorycznych, „często w agresywny sposób”. Prace projektowe miały być przerywane i spowalniane przez spotkania z politykami, o czym nie informowano zespołów. Z relacji pracowników WWF wynika, że Proppé nie lubi sprzeciwu i krytyki.

W liście do rady fundacji czytamy też: „Wzrastają obawy związane z dążeniem Prezesa do nawiązania niekorzystnych relacji z podmiotami sektora korporacyjnego”.

Chodzić miało m.in. o Orlen, firmę z czarnej listy branż, z którymi WWF nie chce współpracować. O tym, że pomysł krążył, świadczyć miał mail, jaki Proppé w styczniu 2022 r. wysłał do pracowników.

W rozmowie z nami prezes sprawę bagatelizuje, twierdząc, że pytanie było „czysto hi-

potetyczne”, a także odnosiło się do spraw, o których „nie może otwarcie mówić”. – Podjęcie współpracy [z Orlenem] jest niemożliwe z punktu widzenia zasad międzynarodowych WWF. Ale to nigdy nie była realna, brana pod uwagę opcja.

Ważny kryzys zaufania

Audyt w WWF Polska prowadziła warszawska kancelaria NGL Legal. To wtedy pojawiły się maile od prezesa, które pracownicy uznali za groźby skierowane pod adresem sygnalistów. Związek zawodowy zareagował oburzeniem.

Proppé: – Poczułem się dotknięty, bo zarzucano mi rzeczy, za które ponosi się odpowiedzialność karną, jak defraudacja środków, kiedy ja niczego takiego nie zrobiłem w całej mojej karierze zawodowej. Audyt potwierdził, że żaden zarzut karny nie jest prawdziwy – mówi nam. I zapiera się, że nie będzie się mścił. Działal tylko w obronie swojego dobrego imienia.

Raport z audytu był gotowy na początku marca. Przeprowadzono rozmowy z 52 „za-interesowanymi osobami”. Krytycznie ocenia sposób zwolnienia pracowników od komunikacji, co wywołało u innych stres i obawę o utratę pracy. Jeśli chodzi o próbę zaproponowania ciężarnej rozwiązania umowy, raport wskazuje, że jest to legalne w świetle polskiego prawa.

Audyt nie potwierdził 15 z 19 zarzutów stawianych prezesowi. Audytorzy zauważyli, że próbował bezpośrednio angażować się w projekty, ale uznali, że miał prawo – m.in. wydając polecenia do projektów, nawet jeśli powodowało to „dyskomfort po stronie pracowników w prezentowaniu własnego zdania”.

Raport nie potwierdził przypadków mobbingu, niestatutowego wydawania środków czy pasywno-agresywnego zachowania prezesa.

Główny wniosek audytu: WWF trawi poważny kryzys zaufania części pracowników do prezesa i senior management teamu. Z jednej strony wynika z „chaotycznych komunikatów i decyzji podejmowanych przez Fundację”. Z drugiej – niezrozumienia części kadry, że pracodawca ma prawo wydawać polecenia i egzekwować ich wykonanie.

Część pracowników WWF dystansuje się od raportu. Uważają, że audytorzy skupili się na legalności działań, podczas gdy problemem są błędy w zarządzaniu. Proppé uważa, że za jego rządów udział pracowników w zarządzaniu organizacją wręcz się zwiększył, np. w kwestii wydawania pieniędzy.

Już po rozmowie z „Wyborczą” prezes Proppé zwołał spotkanie awaryjne. Oświadczył pracownikom w związku z publikacją, że najważniejsze to „ugasić pożar”. Martwił się, że darczyńcy indywidualni albo partnerzy biznesowi decydują się zawiesić wsparcie albo współpracę z WWF. ●

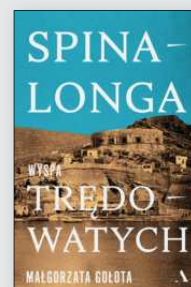
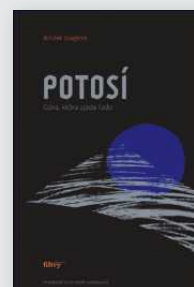
Współpraca:
Anita Dmitruczuk, Aleksander Gurgul

Więcej o kryzysie w WWF do przeczytania na: **Wyborcza.pl/klimat**

JUTRO W „WYBORCZEJ”

Kod do fragmentów 5 książek finalistek

Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego
na **wyborcza.pl**



Albatros travel

Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81

albatros.pl



Laponia i Św. Mikołaj

Jedyna i niepowtarzalna okazja do spotkania ze św. Mikołajem dokładnie w Mikołajki. Do tego zaprzęgi reniferów, zorza polarna i ośnieżone krajobrazy Laponii.

Program wycieczki: **Dz. 1** Przelot do Oulu i zwiedzanie miasta. Przejazd do Iso-Syöte. **Dz. 2** Iso-Syöte. Czas wolny na relaks lub zimowe aktywności na wycieczkach fakultatywnych: skutery śnieżne i psie zaprzęgi. **Dz. 3** Iso-Syöte- Rovaniemi. Wizyta w Ranua Wildlife Park i czas wolny w Rovaniemi. **Dz. 4** Wizyta w wiosce św. Mikołaja, Muzeum Arktyczne i zaprzęgi reniferów. **Dz. 5** Transfer na lotnisko i powrót do Polski.

5 dni | Wylot z Warszawy 03/12 2022 | **6.998,-**





WYKŁAD ONLINE



Laponia i Św. Mikołaj, Zorza polarna w Norwegii

02/06/2022 godz.17:00

Rejestracja na stronie www.albatros.pl



Sycylia w klasycznej odświeżeniu

Wyspa zamieszkiwana od wieków najpierw przez Greków następnie Rzymian, Arabów i Normanów to niezwykła mieszanka tych kultur, gdzie zobaczymy urokliwe miasta, antyczne zabytki wpisane na listę UNESCO, pomarańczowe gaje oraz majestatyczny wulkan Etna.

Program wycieczki: **Dz. 1** Przelot z Warszawy do Katanii. Przejazd do Syrakuz na zakwaterowanie. **Dz. 2** Syrakuzy – Caltagirone – Agrigento. Wycieczka po starożytnych Syrakuzach, przejazd do miasta ceramiki – Caltagirone, a następnie do doliny świątyni w Agrigento. **Dz. 3** Agrigento – Palermo. Spacer po stolicy Sycylii – Palermo. **Dz. 4** Czas do własnej dyspozycji w Palermo. Cefalu i Enna. **Dz. 5** Enna – Piazza Armerina – Giardini Naxos. **Dz. 6** Wulkan Etna oraz Taormina. **Dz. 7** Dzień do własnej dyspozycji. **Dz. 8** Powrót do Warszawy.

8 dni | Wylot z Warszawy 28/09 2022

5.198,-



Uzbekistan - na Jedwabnym Szlaku

Tajemniczy świat wschodu i pustyne piaski, którymi przez wieki ciągnęły karawany, zatrzymując się we wspaniałych miastach jak Buchar czy Samarkanda.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Polski do Uzbekistanu. **Dz. 2** Przyjazd do Taszkentu. Zwiedzanie miasta oraz polskiego kościoła. **Dz. 3** Taszkent – Chiwa. Przelot do Urgencz, miejsca narodzin Anny German oraz zwiedzanie starówki Chiwy, Ichon Kala. Czas wolny. **Dz. 4** Chiwa – Buchar. Przejazd szybką koleją i zwiedzanie miasta, występy wieczorne i stara, miejska medresa. **Dz. 5** Buchar. Zwiedzanie miasta, twierdza Ark, Minaret Śmierci i bazar Toqi Sarrofon. **Dz. 6** Buchar. Wycieczka do Bahouddin Nakshbandi i mauzoleum Chor-Bakr oraz pałacu letniego Sitorai-Mokhi-Hossa. **Dz. 7** Buchar – Shakhrisabz – Samarkanda. Miejsce narodzin Timura Lenki - Shakhrisabz i przyjazd do Samarkandy. **Dz. 8** Samarkanda. Zwiedzanie miasta oraz placu Registan, Grobowca Emira i meczetu Bibi Khanum. **Dz. 9** Przelot Taszkent – Warszawa.

9 dni | Wyloty z Warszawy 19/09 2022, 25/04, 03/10 2023

7.998,-



Albania nieznana

Poznaj z nami ten zapomniany zakątek Europy z jego fantastyczną naturą i pięknymi starożytnymi miastami oraz doskonałą kuchnią i winem.

Program wycieczki: **Dz. 1** Warszawa - Tirana. Wycieczka po stolicy Albanii i kolacja powitalna. **Dz. 2** Tirana - Elbasan - Berat - Gjirokastra. Chińska współpraca, miasto tysięcy okien i dalej do Gjirokastra. **Dz. 3** Gjirokastra. Wycieczka po mieście, forteca Argjro i muzeum Ismaila Kadaresa. **Dz. 4** Gjirokastra - Saranda - Vlora. „Błękitne Oko”, nadmorski kurort Saranda i wizyta u lokalnej rodziny w Himara. **Dz. 5** Vlora - Apollonia - Dürres - Szkodra. Rzymskie ruiny w Apollonia, Dürres i wizyta w winnicy. **Dz. 6** Szkodra - Virpazar - Budva - Szkodra. Wycieczka do Czarnogóry. Rejs po jeziorze Szkozerskim i wizyta w Budwie. **Dz. 7** Szkodra - Kruja. Zwiedzanie miasta Szkodra, zamku Kruja i Muzeum Skanderbega. **Dz. 8** Kruja - Tirana - Warszawa. Czas wolny i wyjazd.

8 dni | Wylot z Warszawy 03/10 2022

4.698,-

Warszawa, ul. Marszałkowska 74
Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107
Kod reklamy: GW17

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

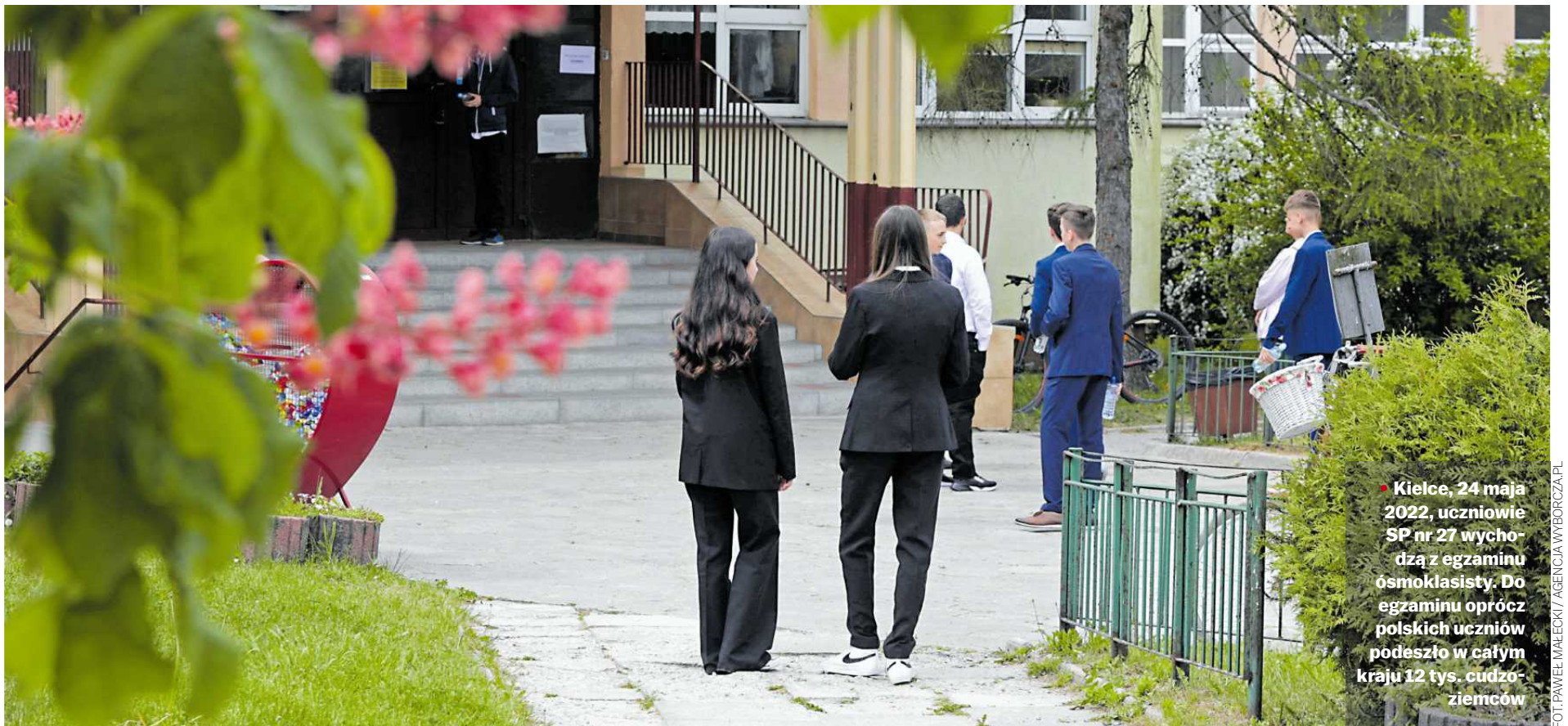
1

34178475.n

eprasa.pl b5d9e84de0

Uchodźcy kontra egzamin ósmoklasisty

Denis i Dust wyręczają sy



Kielce, 24 maja 2022, uczniowie SP nr 27 wychodzą z egzaminu ósmoklasisty. Do egzaminu oprócz polskich uczniów podeszło w całym kraju 12 tys. cudzoziemców

FOT. PAWEŁ MAŁECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W polskiej szkole ciężko o jakiegokolwiek wsparcie dla cudzoziemców. Dlatego 16-letni Denis i 14-letni Dust zorganizowali koleżeńską samopomoc i pomogli rówieśnikom przygotować się do egzaminu ósmoklasisty.

Karolina Słowik

Denis ma 16 lat i jest w pierwszej klasie technikum. Przyjechał do Polski siedem lat temu z Turcji. Jest Kurdem. Mówi, że na początku długo nie rozumiał, dlaczego musieli uciekać z domu. Wiedział tylko, że nie byli tam bezpieczni. Przez sześć i pół roku mieszkał w ośrodku dla uchodźców. Dopiero od pół roku mieszka z mamą i rodzeństwem w Warszawie. Teraz mówi czystą polszczyzną.

– Ale i tak mam problemy ze zrozumieniem slangu, niektórych słów, których używają moi koledzy z klasy – mówi i przyznaje, że czuje się nieco odrzucony przez grupę.

„Nie mogłem dobrze napisać egzaminu z polskiego”

Do polskiej szkoły trafił w trzeciej klasie. Nic nie rozumiał. Nawet alfabet turecki różnił się od jego rodzimego. Nie miał asystenta, który ułatwiłby mu integrację z klasą. Nie miał też darmowego kursu języka polskiego, nie wspominając o osobnej klasie przygotowawczej. – Musiałem sobie radzić sam. Języka też sam się uczyłem, z mamą i rodzeństwem w ośrodku. Równolegle uczyłem się też rosyjskiego, bo wielu uchodźców wokół nas właśnie w tym języku się porozumiewało. Po trzech miesiącach zacząłem rozumieć, co ludzie do mnie mówią, i dopiero w czwartej klasie znalazłem sobie kolegów w klasie – wspomina.

Mimo sześciu lat nauki polskiego egzamin ósmoklasisty poszedł mu średnio. – Nie mogłem tego dobrze napisać – mówi. – Długo byliśmy na kwarantannie, na zdalnych lekcjach. Nauczyciele dostępni byli tylko online i różnie z tym bywało. A po polsku mówiliśmy głównie w szkole, nie w ośrodku. Cho-

ciaż zmuszaliśmy się z moim rodzeństwem, żeby między sobą też mówić w tym języku, żeby nie zapomnieć. Ale do egzaminu musiałem przygotować się praktycznie sam. Na samym egzaminie i tak nie wszystkie polecenia rozumiałem – wspomina.

Z polskiego zdobył 43 proc., z matematyki 56 proc., a z rosyjskiego – 68 proc. – Ten rosyjski to głównie zasługa mojej mamy, która zna ten język i uczyła mnie – zaznacza. Punkty na szczęście wystarczyły, żeby dostać się do warszawskiego technikum.

Tuż po przyjeździe do Warszawy Denis trafił do fundacji Ocalenie. Zaangażował się w Akademię Wielokulturowego Aktywizmu, gdzie dzieciaki same zgłaszają problemy i proponują ich rozwiązanie. Chodzi o to, by wciągnąć je w pracę projektową, która da im poczucie sprawczości. – Ja, razem z Dustem, moim kolegą z Tadżykistanu, wymyśliłmy kurs przygotowawczy do egzaminu. Ja pamiętałem, jak było mi ciężko. A Dust zdaje w tym roku – tłumaczy Denis. Stworzyli stronę internetową, fanpage na Facebooku „8 score up”, ogłosili, że szukają nauczycieli wolontariuszy. – Zgłosili się poloniści, matematycy, angliści. Nagrywaliśmy ich lekcje i wrzucaliśmy do sieci. Mieliśmy kilkaset odwiedzin strony. A na zajęcia online przychodziło kilkanaście osób. Nie tylko uchodźcy z Syrii, Afganistanu, Tadżykistanu. Ponad połowa była Ukraińców. Oraz Polacy – mówi z dumą Denis.

Jak napisać egzamin z traumą wojenną

Czy ten kurs im pomógł? Dust, czternastolatek z Tadżykistanu, uważa, że tak. – Ja mam oczywiście inną sytuację niż osoby, które uciekły trzy miesiące temu przed wojną. Oni dodat-

kowo obarczeni są stresem i traumą związaną z bezpośrednim zagrożeniem życia i ciężko im myśleć o nauce i egzaminach. Nie wyobrażam sobie, co mogą czuć. Ten kurs na pewno pomógł im skupić się na tym, o czym muszą pamiętać – mówi perfekcyjnym polskim Dust.

On, gdy przyjechał, mówił tylko po rosyjsku. Trafił do szkoły publicznej, do klasy ogólnej. Oddziału przygotowawczego nie było, asystenta międzykulturowego też nie. Szkoła zaoferowała mu kurs języka polskiego – dwa razy w tygodniu. Oprócz tego Dust uczył się polskiego w fundacji Ocalenie. Jeszcze w Tadżykistanie nauczyciele zwrócili uwagę na jego wyjątkowe zdolności matematyczne. – Teraz też mi nieźle idzie. Spodziewam się wysokiego wyniku na egzaminie. Z polskiego muszę zdobyć ponad 95 proc., żeby dostać się do „Staszica” w Warszawie. Myślę, że mi się uda, bo tyle miałem na próbnym – dodaje.

Dust podkreśla jednak, że Ukraińcy, którzy zaczęli uczyć się języka trzy miesiące temu, mogą sobie nie poradzić. – Te ułatwienia: słownik, dodatkowy czas, dostosowany arkusz – pomogą komuś, kto jest w tym sys-

temie parę lat. A nie tym, którzy dopiero co uciekli przed wojną – uważa.

Egzaminy? Po minimum trzech latach w Polsce

Do egzaminu ósmoklasisty podeszło w tym roku 12 tys. cudzoziemców. W tym 7 tys. to Ukraińcy, którzy uciekli przed wojną.

O to, by zwolnić ich z egzaminu, apelowało niemal całe środowisko oświatowe. Zaniepokojenie wyraził rzecznik praw obywatelskich Marcin Wiącek. Rząd był jednak głuchy na apele. Po dwupółmiesięcznym pobycie w Polsce ukraińscy uczniowie, by ukończyć polską podstawówkę, musieli podesnąć do trzyczęściowego egzaminu z: polskiego, matematyki i języka obcego. Ich arkusze różniły się od arkuszy dla polskich uczniów. Pisali ten sam egzamin co 4,7 tys. cudzoziemskich dzieci. Zamiast „Zemsty” w części do czytania mieli „Opowieść wigilijną” Charlesa Dickensa, którą znali ze swojej szkoły. Temat rozprawki i opowiadania był prostszy. Ale czy na tyle, by się z nim zmierzyć?

Koordynatorka ds. dwujęzyczności Jolanta Grochala jako nauczycielka i lektorka przez 16 lat pracowała z dziećmi dwujęzycznymi. Podkreśla, że według standardów nauczania do egzaminów powinni podchodzić uczniowie, którzy są już co najmniej trzy lata w systemie. Egzamin mógł być więc ciężki nie tylko dla Ukraińców, ale też dla wielu innych dzieci, które zbyt krótko uczyły się w polskiej szkole.

– A i w polskiej szkole systemowej nie mieli lekko. Przez lata nie było oddziałów przygotowawczych, od zawsze brakowało asystentów międzykulturowych – wymienia Agata Kołodziej z fundacji Ocalenie. Jej słowa potwierdza raport NIK-u z 2020 r. Wnioski są miazdzące.

NIK: Szkoły niegotowe na cudzoziemców

Już wtedy odnotowano znaczny przyrost cudzoziemskich uczniów w szkołach: z 9,6 tys. osób w 2009 r. do 51,4 tys. osób w 2019 r. Najlicniejszą grupę stanowili wówczas uczniowie z Ukrainy – 30 tys. osób. Według NIK Ministerstwo Edukacji robiło niewiele: nie planowało i nie organizowało działań związanych



FOT. ARCHIWUM DOMOWE

Ułatwienia: słownik, dodatkowy czas, dostosowany arkusz – pomogą komuś, kto jest w tym systemie parę lat. A nie tym, którzy dopiero co uciekli przed wojną

DUST

Uchodźcy kontra egzamin ósmoklasisty

stem



FOT. ARCHIWUM DOMOWE

Zgłosili się poloniści, matematycy, angiści.
Nagrywaliśmy ich lekcje i wrzucaliśmy do sieci.
Na zajęcia online przechodziło kilkanaście osób

DENIS

z kształceniem dzieci przybywających z zagranicy, nie dysponowało żadnymi danymi dotyczącymi cudzoziemskich uczniów, nie monitorowało, nie prowadziło analiz, chociaż do danych zawartych w bazie Systemu Informacji Oświatowej miało dostęp.

Nie było szkoleń dla nauczycieli, mimo że – według badań NIK – 44 proc. badanych nauczycieli wskazało, że podstawowym problemem w ich pracy z uczniami przybywającymi z zagranicy stanowi kwestia komunikacji. Wymieniali też brak podręczników do nauki języka polskiego jako obcego, brak wsparcia w wyrównywaniu różnic programowych, brak wsparcia dla uczniów, którym trudno jest się zintegrować i zmotywować do nauki, brak kontaktu z ich rodzicami.

W 20 szkołach na 24 skontrolowane nie udzielono uczniom cudzoziemcom wsparcia psychologiczno-pedagogicznego. Nie diagnozowano problemów i w efekcie nie planowano odpowiedniego wspomagania. W siedmiu kontrolowanych szkołach nie było zajęć wyrównawczych dla tych uczniów. Ponad połowa szkół w ogóle nie podejmowała działań związanych z integracją uczniów cudzoziemców, a w siedmiu szkołach podejmowane były one sporadycznie. 23 proc. rodziców uczniów cudzoziemców podało, że ich dzieci sporadycznie doświadczają nietolerancji, a 4 proc., że często. ●

wyborcza.pl

Cała rozmowa na
Wyborcza.pl/
edukacja

PAULINA NODZYŃSKA: Jak czują się dziś uczniowie uchodźczy, którym przyszło pisać egzamin ósmoklasisty z polskiego w języku polskim?

ZOFIA GRUDZIŃSKA*: Jak małe kaczuszki, które nie potrafią jeszcze pływać, a zostały wrzucone na bardzo głęboką wodę.

Mowa o prawie 7 tys. uczniów z Ukrainy i blisko 5 tys. uchodźców z innych krajów. Co było dla nich najtrudniejsze?

– Najtrudniejszy był ten pierwszy egzamin, z języka polskiego. Bo np. na matematyce czy egzaminie z języka obcego czuli się już swobodniej, bardziej na równi z koleżankami i kolegami z Polski. Z moich obserwacji wynika, że język angielski uczniowie uchodźczy mają dość dobrze opanowany.

Dzieci z Ukrainy, z którymi mam kontakt, mówiły, że podejście do egzaminu było ich świadomą decyzją. I wcale nie było złą. To rezygnacja z egzaminu mogłaby źle wpłynąć na ich psychikę.

Jak to tłumaczyły?

– Chciały się z nim zmierzyć, żeby nie tracić poczucia sprawczości i wpływu na swoje życie.

Od jednej z Ukrainek usłyszałam: „Z góry wiedziałam, że będę miała niski wynik, ale chciałam się sprawdzić, przynajmniej spróbować. Wizja powtarzania roku i rozstania się z ludźmi, z którymi zdążyłam się już związać, byłaby okropna”.

Inny z uczniów powiedział, że więcej by stracił, gdyby do egzaminu nie podszedł. Marzył o technikum informatycznym. Mówił: „Wiem, że się tam nie dostanę, ale jak pójdę do zawodówki, to nic się nie stanie”.

Dla wielu uczniów z innych krajów było to ogromne wyzwanie i tak naprawdę był to też brak możliwości wyboru. Mówienie, że „nie musisz

podchodzić do egzaminu, bo nie jest obowiązkowy”, to okłamywanie tych dzieci. A taką narrację przyjmuje Ministerstwo Edukacji. Oczywiście, że do egzaminu można nie podejść, jednak to jego wynik decyduje o tym, do jakiej szkoły dostaną się uczniowie.

Organizacje nauczycielskie i społeczne pisały w tej sprawie do RPO. Apelowały, żeby dzieci z Ukrainy zwolnić z egzaminów, bo ten obowiązek (nieformalny), jest dyskryminacją.

– To było na początku kwietnia i od tamtego czasu można było się do tej sytuacji lepiej przygotować.

Tymczasem rządzący, zapraszając dzieci uchodźcze – nierzadko z traumą – do polskiego systemu edukacji i nie uprzedzając ich od razu, z jakimi konsekwencjami to się wiąże, łagodnie mówiąc, nie zdali egzaminu.

Powiem więcej, mogli doskonale zdawać sobie sprawę z tego, jak wielkie wyzwanie czeka te dzieci. Uczynili świadomy manewr. Ministerstwo Edukacji wybrało wariant najmniej korzystny dla dobrostanu uchodźców, za to „najprostszy” dla administracji centralnej.

Na pewno była to decyzja krótkowzroczna. Nie wzięto pod uwagę faktu, że do egzaminów pozostawały zaledwie dwa, trzy miesiące.

Trudno w tej sytuacji oczekiwać od dzieci z Ukrainy równych szans w zdawaniu egzaminu z języka polskiego. Te dzieci jeszcze w marcu nawet się nie spodziewały, że przyjdzie im się uczyć w polskich szkołach. Nietety, one raczej na tym egzaminie polegają.

Chyba że znały od miesiąca arkusze.

Był jakiś wybór?

– Od strony formalnej, szczerze mówiąc, nie. Znam pewną matkę z Polski, która świadomie podjęła decyzję,

by jej syn na egzaminie oddał puste kartki. Zarówno ona, jak i ten uczeń świadomie zaplanowali jego dalszą naukę w zawodówce. To był ich wybór.

I bez dzieci z Ukrainy to będzie trudna rekrutacja. Egzaminy pi-sze skumulowany rocznik, to ponad pół miliona uczniów. Może można było – z myślą o dzieciach uchodźczych – zaproponować inne rozwiązania?

– Mam wrażenie, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy żadnych dobrych rozwiązań nie było. Dobrych, czyli takich, które pozwoliłyby dzieciom nie stracić nauki, a jednocześnie nie zostawiać ich samych pod względem psychologicznym; dać im prawo do odpoczynku i po prostu do bycia dzieckiem.

To okrutne, co powiem, ale w sytuacji wojny nie ma rozwiązań, które pozwoliłyby ocalić wszystko. Trzeba było się tylko rozsądnie zastanowić, co jest najcenniejsze i co najbardziej powinno się chronić.

Bardzo dobrym rozwiązaniem jest stworzenie szkoły stacjonarnej „w re-alu”, ale umożliwiającej uczniom z Ukrainy naukę zdalną, zgodnie z ich systemem, pod opieką nauczycieli ukraińskich. Taka placówka – współtworzona przez Klub Inteligencji Katolickiej – działa w Warszawie już od dwóch miesięcy. Gdyby połączyć taką naukę z wdrażaniem dzieci w polską rzeczywistość – jeśli oczywiście zechcą tu zostać – dalibyśmy tym dzieciom większe szanse. ●

***Zofia Grudzińska** – nauczycielka języka angielskiego w społecznym liceum w Warszawie, psycholożka, wiceprezesa fundacji Przestrzeń dla Edukacji, ekspertka ds. migracji, koordynatorka ruchu Obywatele dla Edukacji, autorka artykułu o polityce edukacyjnej wobec uchodźców z Ukrainy dla Fundacji Batorego.

JUTRO W „WYBORCZEJ”



Andrzej Duda
Jeszcze długopis czy już prezydent?

Grzebałkowska i Winnicka
Jesteś stara? Możesz wszystko!

Dodatek „Nastolatki i My”

- Czy młodzi ludzie jeszcze w coś wierzą
- Jak żyć z bałaganem u nastolatka

Siły na Siewierodoneck

Rosjanom udało się przejąć kontrolę nad małym miastem Swietłodarsk i częścią Limanu. Według zachodnich ekspertów i ukraińskiego sztabu chcą zdobyć Siewierodoneck do końca tego tygodnia.

Wiktoria Bieliaszyn

Z najnowszej raportu opublikowanego przez amerykański think tank Institute for the Study of War wynika, że rosyjskie wojska przygotowują się teraz do strategicznej bitwy o Siewierodoneck, miasto położone w obwodzie ługańskim i pozostające pod kontrolą Ukrainy.

25 maja ukraińskie władze oraz media informowały, że rosyjskie wojska rozpoczęły ostrzał miasta, które już dzisiaj, ze względu na wzmacniające się oblężenie oraz skalę zniszczeń, nazywane jest „drugim Mariupolem”. W środę redakcja BBC informowała, że jest ono niemalże całkowicie otoczone, a główna droga łącząca je z innymi częściami kraju jest stale ostrzeliwana.

Siewierodoneck jak Mariupol – 90 proc. budynków zniszczone

„Miasto jest niszczone przez całą dobę. Zrzucają bomby z samolotów, używają gradów, śmierczów oraz zwykłej artylerii” – informował w środę szef władz obwodu ługańskiego Serhij Hajdaj.

Tego samego dnia media, powołując się na komunikaty władz Ukrainy, relacjonowały, że armia rosyjska otoczyła miasto z trzech stron i podeszła na tyle blisko jego granic, że jest w stanie ostrzeliwać je pociskami moździerzowymi.

Amerykańscy eksperci szacują, że do właściwego ataku na Siewierodoneck dojdzie w najbliższych dniach. Zgadza się z nimi Serhij Hajdaj, który twierdzi, że jeśli Rosjanie nie przeprowadzą frontального ataku do końca tygodnia, tempo działań rosyjskiej armii w całym Donbasie znacznie spadnie. „Jeśli Rosjanom nie uda się zająć Siewierodonecka do niedzieli, to zabraknie im parry i wtedy sytuacja przynajmniej się dla nas ustabilizuje” – mówił w środę.

To dlatego, co podkreślał sztab armii ukraińskiej, wróg skoncentrował się w ostatnich dniach na próbach przejęcia pełnej kontroli nad Limanem i poprawie sytuacji taktycznej w okolicach Siewierodonecka i Awdijiwki. Ma ona polegać na próbie otoczenia dużej grupy ukraińskich żołnierzy w rejonie Siewierodonecka i sąsiedniego Łysyczańsk.

Hajdaj poinformował też w czwartek, że na skutek ostrzałów, do których doszło dzień wcześniej w Łysyczańsku, zginęły trzy osoby.

„Wróg próbował szturmować naszą obrotę w pobliżu Ustinowki. Zniszczył tę wioskę. Pocisk uderzył w centrum pomocy humanitarnej i uszkodził samochód wolontariusza, który dostarczał żywność”, napisał Serhij Haj-



Rosyjska ofensywa we wschodniej Ukrainie



daj w Telegramie. Z udzielonych przez niego informacji wynika, że rosyjskie pociski trafiły m.in. w budynki mieszkalne w Łysyczańsku, Nowodrużesku, Gornym i Siewierodonecku.

W tym ostatnim, o czym informował szef administracji miejskiej Aleksander Striuk, wciąż przebywa 12-13 tys. osób, zaś 90 proc. infrastruktury miejskiej jest zniszczone lub uszkodzone.

Rosja próbuje zamknąć Ukraińców w kotle

Zdaniem zachodnich ekspertów, na których oceny powołuje się redakcja BBC, wojska rosyjskie będą starały się teraz zdobyć ok. 25 km terytorium, by zamknąć kleszcze wokół ukraińskich oddziałów.

Walki trwają także w okolicach Mikołajowa, gdzie Rosjanie starają się poprawić sytuację taktyczną i zapewnić sobie dostęp do gra-

nic administracyjnych obwodu chersońskiego: w okolicach Słoboziańska, w miejscach stacjonowania ukraińskich wojsk, które są systematycznie ostrzeliwane z dużą intensywnością; niedaleko Zaporozża, gdzie ostrzelano wioski Nowopol, Wolczeskoje, Oriechow i Kamionka.

Z kolei niepowodzeniem Rosjan skończyły się na razie próby zdobycia Nikołajewki, w okolicach Nowopawłowska i Awdijiwki.

Ale z najnowszej komunikatu amerykańskiego ISW, opublikowanego w czwartek nad ranem, wynika, że Rosjanom udało się wkroczyć do Limanu, co oznacza, że „mogą wykorzystać ten teren do koordynowania ofensywy na południowy wschód od Iziumu”.

Szybko rośnie liczba cywilnych ofiar

O najmłodszych ofiarach rosyjskiej napaści poinformowała w czwartek ukraińska Pro-

• Załoga samobieżnego pojazdu artyleryjskiego milicji Donieckiej Republiki Ludowej przygotowuje się do ostrzału w kierunku pozycji armii ukraińskiej w pobliżu miejscowości pod Donieckiem, Ukraina, 20 maja 2022 r. FOT. ALEXEI ALEXANDROV/AP / AP

Rośnie liczba ofiar

3974

CYWILÓW

• zginęło w Ukrainie od 24 lutego. Tak wynika z najnowszej raportu ONZ

kuratura Generalna. Od początku inwazji na Ukrainę zginąć miało 240 dzieci, a 436 zostać rannych. Najwięcej dziecięcych ofiar jest na terenie obwodów donieckiego i kijowskiego.

Dane o liczbie ofiar śmiertelnych wśród ludności cywilnej aktualizuje też ONZ. Z jej najnowszej raportu wynika, że od 24 lutego w Ukrainie zginęło 3974 cywilów. Większość odnotowanych przypadków śmierci lub obrażeń ciała była spowodowana użyciem materiałów wybuchowych o dużym zasięgu rażenia, ostrzałem z ciężkiej artylerii i wyrzutni rakiet.

Ale Rosjanie nadal utrzymują, że na skutek ich działań nie cierpi ani ludność, ani infrastruktura cywilna. Z czwartkowego komunikatu ministerstwa obrony Rosjanie dowiedzieli się, że w ostatniej dobie armii udało się zlikwidować dwa składy ukraińskiej amunicji, dwie baterie artylerii i obszary, na których zgromadzono sprzęt wojskowy. Otrzymała też informację o sukcesie polegającym na „zabiciu ponad 350 nacjonalistów, 11 żołnierzy oraz 15 zagranicznych specjalistów personelu inżynieryjnego, technicznego i operacyjnego, którzy pracowali na rzecz ukraińskiego wywiadu”. ●

Zdaniem zachodnich ekspertów, na których oceny powołuje się redakcja BBC, wojska rosyjskie będą starały się teraz zdobyć ok. 25 km terytorium, by zamknąć kleszcze wokół ukraińskich oddziałów



„Kraina bez barier – kompleks geotermalny w Poddębicach”

- I miejsce w Konkursie Architektonicznym im. Karla Friedricha Schinkla
- Nagroda Starosty Ostrowskiego 2022
- Projektanci: Piotr Dominiczak i Mariusz Szczuraszek

PODDEBICE
GORĄCE ŹRÓDŁA



Chiny kuszą kraje Oceanii

Z propozycją układu bezpieczeństwa i współpracy gospodarczej dla ośmiu wyspiarskich krajów Pacyfiku udał się do Oceanii szef dyplomacji Wang Yi. Niedużym, słabo rozwiniętym państwom proponuje wielomilionową pomoc rozwojową, strefę wolnorynkową i dostęp do swego liczącego 1,4 mld obywateli rynku.

Maria Kruczkowska

O szczegółach planu napisała Agence France-Presse (AFP), która uzyskała dostęp do projektu ramowego porozumienia i pięcioletniego planu współpracy.

Wang Yi rozpoczął wizytę w czwartek od stolicy Wysp Salomona – Honiary. Do soboty odwiedzi Papuę-Nową Gwineę, Fidżi, Kiribati, Vanuatu i Tongę, Timor Wschodni oraz Samoa.

Jeśli wszystko pójdzie po myśli Chin, wkrótce będą szkolić wyspiarskie policje, czuwać nad tamtejszymi systemami cyberbezpieczeństwa, nawiążą kontakty z elitami, sporządzą mapy „wrażliwych” stref morskich i uzyskają dostęp do zasobów naturalnych.

Owa „całościowa wizja rozwoju” zostanie przyjęta 30 maja na Fidżi, gdzie spotkają się ministrowie spraw zagranicznych ośmiu krajów Pacyfiku.

W drodze na wyspy

Pierwszym dzwonkiem alarmowym dla USA i sojusznicznych Au-

stralii oraz Japonii było podpisanie w kwietniu w Pekinie tajnego porozumienia między Chinami a Wyspami Salomona. Z przecieków wynikało, że obejmuje pomoc nie tylko w razie klęsk żywiołowych, ale też w kwestii utrzymania porządku, bo na Wyspach Salomona dochodziło w zeszłym roku do rozruchów.

USA i ich sojuszników w regionie niepokoi też otwarcie portów wysp dla chińskiej marynarki i perspektywa powstania chińskiej bazy morskiej w odległości 2 tys. km od Australii.

Jeśli dojdzie do przyjęcia chińskiego planu, do Oceanii zaczną częściej zaglądać zarówno chińskie zespoły śpiewu i tańca, jak i chiń-

*Chiny są gotowe
szkolić tamtejszych
przyszłych dyplomatów
i dostarczyć
2500 różnego rodzaju
rządowych stypendiów*

ska policja, będzie też więcej lotów z Chin. Chiny wyznaczą ponadto specjalnego wysłannika regionalnego. Gotowe są również szkolić tamtejszych przyszłych dyplomatów i dostarczyć 2500 różnego rodzaju rządowych stypendiów.

– W moim przekonaniu wizyta Wanga to bezpośrednie wyzwanie dla otwartego i wolnego regionu Indo-Pacyfiku – mówi zastępca szefa opozycji na Wyspach Salomona Peter Kenilorea junior.

– Chiny chcą pokazać krajom regionu, że podczas gdy USA i ich sojusznicy jedynie „mówią o was”, chińscy dyplomaci przylatują, by „dogadać się z wami” – zauważa polityk.

Po sukcesie układu z Wyspami Salomona Pekin chce go powtórzyć na skalę regionu – mówią specjaliści, których dziwi pośpiech chińskiej dyplomacji. Podobne układy negocjowane są zazwyczaj latami jednak pójsć na skróty.

Rywalizując z USA, interesują się Oceanem Spokojnym nie od dziś. Dowodem jest choćby to, że już dwukrotnie podniosły rangę swoich stosunków dyplomatycznych z ośmioma z dziesięciu krajów regionu do najwyższego szczebla – „kompleksowego partnerstwa strategicznego”.

Znaczące jest też, że chiński przywódca Xi Jinping dwa razy, w 2014 i 2018 r., gościł na regionalnych szczytach.

Australia ma swój plan

Zaniepokojony tą wizytą dopiero co wybrany australijski premier Anthony Albanese mówił, że „Chiny dążą do zwiększenia swoich wpływów w regionie, gdzie od II wojny światowej głównym partnerem ds. bezpieczeństwa była Australia.

– Musimy na to odpowiedzieć – dodał w wywiadzie dla brytyjskiej telewizji Sky News.

Tą odpowiedzią ma być australijski plan dla Pacyfiku: Canberra

przeznaczcy 500 mln dol. australijskich (350 mln dol. amerykańskich) na pomoc w regionie, m.in. na szkolenia wojskowe, poprawę bezpieczeństwa na morzu i na budowę infrastruktury koniecznej do walki ze zmianami klimatu.

W krajach Oceanii Wang Yi spędzi dziesięć dni. Uprzedzając jego przylot na Fidżi, udała się tam nowa szefowa australijskiej dyplomacji Penny Wong, by przedstawić plany Canberry. ●

USA ostrzegają przed „mrocznymi” układami

• Wizyta chińskiego dyplomaty nie uszła uwadze Waszyngtonu. Rzecznik Departamentu Stanu Ned Price ostrzegł w środę kraje regionu przed „mrocznymi” układami z Chinami. – Niepokoi nas, że mogą zostać zawarte w pośpiechu i w sposób mało przejrzysty – mówił rzecznik, zastrzegając, że, naturalnie, kraje Pacyfiku podejmują własne decyzje. Price wie bowiem, jak łatwo jest je obrazić – rząd Wysp Salomona już wcześniej dał Waszyngtonowi do zrozumienia,

że nie życzy sobie jego dobrych rad, bo „jest suwerenny”.
• Z kolei prezydent Sfederowanych Stanów Mikronezji David Panuelo w liście do pozostałych przywódców Oceanii ostrzegł w mocnych słowach: na pierwszy rzut oka układ wydaje się „atrakcyjny”, ale pozwoli Chinom „uzyskać dostęp do naszego regionu i na kontrolę nad nim”.
• Chińskie propozycje Panuelo określił jako „obłudne”. Dodał, że z czasem Pekin rozciągnie swoje wpływy na politykę i gospodarkę

oraz że może przejąć szeroki nadzór nad rozmowami telefonicznymi i pocztą elektroniczną; a na końcu „będziemy mieć pęknięcie w regionie, destabilizację i spadek bezpieczeństwa”. Czy Panuelo zostanie wysłuchany – nie jest pewne. Mikronezja, związana paktem o wolnym stowarzyszeniu z USA, jest bowiem jednym z najwerniejszych sojuszników Amerykanów w Oceanii, a to może budzić sceptycyzm w innych stolicach regionu. ●

Podziękowanie

Serdeczne podziękowania za udział w uroczystości pożegnania



**prof. dr. hab. dr. h. c.
Czesława Głombika**

Rektorowi Uniwersytetu Śląskiego Jego Magnificencji
prof. dr. hab. Ryszardowi Koziołkowi,
Dyrektorowi Instytutu Filozofii Uniwersytetu Śląskiego
prof. dr. hab. Dariuszowi Kubokowi,
przedstawicielom uczelni wyższych i towarzystw naukowych,
przyjaciółom, kolegom i byłym współpracownikom

składa

żona Urszula z córką i wnuczetami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34181824

W Sądzie Rejonowym w Chełmnie Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 30/21 toczy się postępowanie z wniosku Damiana Milnera

o stwierdzenie nabycia spadku po Marianie Sylwestrze Milner, s. Józefa i Janiny, zm. 24.01.2017r. którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu było Zabrze.

Wzywa się wszystkich spadkobierców aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Chełmnie i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34181768



STAROSTA ŁAŃCUCKI

GN.6821.3.2022

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 124, 124a w związku z art. 114 ust. 3 i 4, art. 115 ust. 3 i 4 oraz art. 118a ust. 2 i 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2021 r. 1899 z późn. zm.)

Starosta Łańcucki

Zawiadamia o wszczęciu na wniosek Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie, ul. Wojciecha Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów, postępowania dotyczącego ograniczenia sposobu korzystania z części nieruchomości oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 725 położona w miejscowości Dąbrówki, gm. Czarna poprzez założenie i przeprowadzenie sieci gazowej średniego ciśnienia pasem długości 35,7 m, przy zachowaniu szerokości 1,0 m w ramach inwestycji celu publicznego pod nazwą „Przebudowa i budowa sieci gazowej s/c w ramach realizacji inwestycji „Przebudowa sieci gazowej dn 63/40 na dn 110 i dn 32/25 na dn 90 oraz budowa łącznika dn 110 w m. Dąbrówki, Wola Mała, Czarna k. Łańcuta” m. in. przez powyższą nieruchomość gruntową, dla której stan prawny jest nieuregulowany.

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, powinny w terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia, zgłosić się do Starostwa Powiatowego w Łańcutie budynek C, II piętro, pok. nr 48, a wszelkie informacje w sprawie można uzyskać telefonicznie pod nr tel. 17 225 69 61, 17 851 22 08 podając sygnaturę sprawy.

OGŁOSZENIE 34181916

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Stargard na sprzedaż w przetargu ustnym nieograniczonym

1. nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 242 o pow. 1,2651 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii.
Działka posiada księgę wieczystą **KW Nr SZ1T/00111729/0.**
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi:1.260.000,00 zł (słownie złotych: jeden milion dwieście sześćdziesiąt tysięcy 00/100)
WADIUM – 126.000,00 zł (słownie złotych: sto dwadzieścia sześć tysięcy 00/100)

2. nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 243 o pow. 1,0463 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii.
Działka posiada księgę wieczystą **KW Nr SZ1T/00111729/0.**
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 1.040.000,00 zł (słownie złotych: jeden milion czterdzieści tysięcy 00/100)
WADIUM – 104.000,00 zł (słownie złotych: sto cztery tysiące 00/100)

3. nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 244 o pow. 1,0500 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii.
Działka posiada księgę wieczystą **KW Nr SZ1T/00111729/0.**
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 1.050.000,00 zł (słownie złotych: jeden milion pięćdziesiąt tysięcy 00/100)
WADIUM – 105.000,00 zł (słownie złotych: sto pięć tysięcy 00/100)

Zgodnie z art. 43 ust.1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2021 r. poz. 685 ze zm.) sprzedaż ww. nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT.

Zbywca dopuszcza możliwość zmiany ceny nieruchomości, w związku ze zmianą statusu tej nieruchomości przed dniem jej dostawy i brakiem możliwości zastosowania zwolnienia od opodatkowania podatkiem od towarów i usług na mocy art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług. Zmiana statusu nieruchomości niezabudowanej innej niż teren budowlany, na nieruchomość gruntową budowlaną, w wyniku uzyskania decyzji o warunkach zabudowy, wywoła skutek w postaci obowiązku podatkowego w zakresie podatku VAT, a tym samym spowoduje podwyższenie ceny o należny podatek VAT, ustalony według stawki 23%.

Przeznaczenie nieruchomości:

Działka wchodzi w zakres terenów bez obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego i nie jest objęta procedurą planistyczną.

Zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Stargardu Szczecińskiego” przyjętym uchwałą Nr XXXIX/418/2018 Rady Miejskiej w Stargardzie z dnia 27 lutego 2018 r., obszar na którym zlokalizowane są ww. działki określony został jako rezerwa pod tereny przemysłowe – symbol PP:18a.6.

W dniu 26.02.2019 r. Rada Miejska w Stargardzie podjęła uchwałę Nr IV/61/2019 w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Stargard”.

Działki objęte są granicami Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Podstrefa Stargard Szczeciński, Kompleks 5, woj. zachodniopomorskie. Zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 20 października 1994 r. o Specjalnych Strefach Ekonomicznych, zarządzającemu służy prawo pierwokupu w zakresie prawa własności i użytkowania wieczystego położonych na obszarze strefy nieruchomości.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Stargardzkiego TBS – ul. Struga 29 w Stargardzie w sali przetargów w dniu **29 lipca 2022 r.** – poz. 1 o godz. 10:00; poz. 2 o godz. 10:30; poz. 3 o godz. 11:00.

Wadium w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. w Banku PEKAO S.A. I/O/Stargard Nr 10124039011111000042204466 najpóźniej w dniu **25 lipca 2022 r.**

Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Prezydenta Miasta Stargard.

Prezydent Miasta Stargard ma prawo odwołania przetargu w przypadku uzasadnionej przyczyny.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29 oraz zamieszczonym w terminie od dnia 27.05.2022 r. do dnia 29.07.2022 r. w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bipstargard.pl, a także na stronie internetowej www.tbs.stargard.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w:

Urzędzie Miejskim w Stargardzie ul. Stefana Czarnieckiego 17, Biuro Obsługi Klienta, tel. 91 578-42-84; Stargardzkim TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, pok. 13 tel. 91 819-24-45.

OGŁOSZENIE 34181481



Komunikaty.pl



**Przetargi, licytacje,
zamówienia publiczne.**

Bądź na bieżąco

34182059



ODESZLI.PL

Umieść wspomnienia o Twoim bliskim,
dodaj zdjęcie – niech pamięć trwa

WIDZEW ŁÓDŹ W EKSTRAKLASIE!



**ZCB OW CZARY GRATULUJĄ AWANSU KLUBOWI
I DZIĘKUJĄ KIBICOM**

ZCB OW CZARY®
CERAMIKA BUDOWLANA

TERMOTON®
www.owczary.pl

Opozycja broni konstytucji

Wyłączenie spod limitu długu wydatków na obronność oraz konfiskata majątku wrogiego państwa – to zapisy, dla których PiS chce zmieniać konstytucję. – Pi-sowski skok na kasę i ściema – mówią posłowie opozycji.

Paweł Wroński

Żeby zmienić konstytucję, PiS potrzebuje dwóch trzecich głosów. Przedsięwzięcie ma więc szansę jedynie z poparciem opozycji. W czwartek wszystkie opozycyjne kluby i koła poselskie opowiedziały się przeciwko.

Konieczność zmiany konstytucji PiS sygnalizował już w marcu. Premier zaprosił wtedy do siebie liderów opozycyjnych ugrupowań i przedstawił pomysł, który później znalazł się w projekcie. PiS złożył go w Sejmie na początku kwietnia. Zmiana miałaby dotyczyć dwóch spraw.

Pierwsza to wyłączenie wydatków na siły zbrojne z limitu długu zapisanego w konstytucji. Zmiany wymagałby artykuł 216 ust. 5 zakładający, że rząd nie może „zaciągać pożyczek oraz udzielać gwarancji i poręczeń finansowych, w następstwie których państwowy dług publiczny przekroczy 3/5 wartości rocznego produktu krajowego brutto”. Z tej reguły, zwanej bezpiecznikiem budżetowym, miałyby zostać wyłączone wydatki na obronność.

Dруга poprawka zakłada możliwość konfiskaty majątku obywateli i przedsiębiorstw krajów wrogich – czyli obecnie rosyjskich firm i oligarchów. Zapis od początku spotkał się z krytyką części posłów i prawników, szczególnie sformułowanie o „możliwym domniemywaniu”, że majątek może być wykorzystywany na cele wojenne.

Musimy się militaryzować

Przedstawiający projekt minister Łukasz Schreiber rozpoczął od przemówienia prezydenta USA Ronalda Reagana, potem nawiązywał też do Edmunda Burke’a czy Lecha Kaczyńskiego. – Aby zachować wolność



• **PiS twierdzi, że chce zmienić konstytucję, by m.in. wyłączyć spod limitu długu wydatki na obronność**

FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

i suwerenność, musimy się militaryzować – stwierdził.

Mówił, że konieczność zwiększenia wydatków na obronność wynika z brutalnej agresji Rosji na Ukrainę. Przypominał o ofiarach z Buczy i Irpinia. Na koniec przytoczył statystyki, twierdząc, że poziom długu finansów publicznych nie jest wysoki – wynosi 53,8 proc. PKB, podczas gdy dług Grecji przekracza 193 proc. Włoch 150 proc., Portugalii – 128.

Odpowiadający mu poseł Polski 2050 Mirosław Suchoń przypomniał, że Schreiber wyliczył państwa, które właśnie z powodu wysokiego długu o mało nie wyrzuciły się w czasie kryzysu finansowego.

Przedstawiciele opozycji już w czasie spotkania z premierem negatywnie odnieśli się do pomysłu zniesienia limitu długu dla wydatków obronnych. Na sali sejmowej nie poparło go żadne z ugrupowań opozycyjnych. Bez nich PiS dysponuje tylko 228 głosami, w przypadku zmiany konstytucji konieczne jest poparcie 307 posłów.

Nie ufamy wam i nie zaufamy

Wielu posłów argumentowało, że nie rozmawia się o zmianie konstytucji z kimś, kto nagminnie ją łamie. Podczas debaty padały też

inne argumenty. Robert Kropiwnicki przypomniał, że opozycja poparła ustawę o obronie ojczyzny i zwiększeniu wydatków na obronę do 3 proc. PKB. Rząd zaś dla finansowania sił zbrojnych stworzył Fundusz Wspierania Modernizacji Sił Zbrojnych, który już jest poza budżetem. Powołał się też na sprawozdanie rządu dla Unii Europejskiej, z którego wynika, że 72 procent budżetu jest poza kontrolą parlamentu i ministra finansów. Kropiwnicki argumentował, że żądanie zmiany konstytucji to „ściema”, i pytał, czy wydatkiem na obronność jest szpital w Legionowie – okręgu wyborczym ministra Błaszczaka – wybudowany za pieniądze MON. Uznał, że próba zmiany konstytucji to „obrzydliva chęć wykorzystania wojny do realizowania swoich politycznych celów”.

Wielu posłów argumentowało, że nie rozmawia się o zmianie konstytucji z kimś, kto nagminnie ją łamie

Jego zdaniem zupełnie niepotrzebny jest także wniosek dotyczący przepisu o konfiskacie – przejęcie majątków „wrogich” państw ułatwia bowiem ustawa, którą przygotowała PO. Inni posłowie wskazywali, że wystarczy do tego już orzeczenie sądu. Poseł Artur Dziambor z Konfederacji przypominał, że wedle projektu podejrzany majątek miałby być konfiskowany na podstawie „domniemania”.

Marcin Kulasek z Lewicy stwierdził, że nie zmienia się konstytucji z wrogami konstytucji. – Nie ufamy wam i nie zaufamy – zadeklarował. Paweł Bejda (PSL) pytał, jak rząd może zwracać się do polskich posłów o zwiększenie wydatków na obronność, które omijają polski przemysł obronny i idą na rzecz zachodnich koncernów. – Gdyby MON zainwestował w polski przemysł, nie trzeba byłoby kupować tureckich dronów Bayraktar – stwierdził.

Kropiwnicki argumentował, że obecnie sama obsługa długu to 52 mld, podczas gdy np. koszt 500 plus – 40 mld.

Piotr Kaleta (PiS) stwierdził, że ta dyskusja przekonuje go, że obecnie jedynie PiS dba o dobro Polski. – Niech zamilknie ta ekspoztura Bundestagu, tu jest Polska – zawołała z mównicy posłanka PiS Barbara Dziuk, wywołując krótkotrwałe osłupienie na sali plenarnej. ●

PiS biegnie po 58 mld euro z KPO

Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen ma w przyszły czwartek przywieźć do Warszawy Krajowy Plan Odbudowy, uzgodniony z rządem Mateusza Morawieckiego. Ale nie oznacza to odmrożenia wypłat 58 mld euro, bez których PiS może mieć problem ze spięciem budżetu.

Złożony przez prezydenta Andrzeja Dudę projekt zmian w Sądzie Najwyższym odblokował w lutym negocjacje ws. Krajowego Planu Odbudowy. I mniej więcej wypełnia warunki, których osiągnięcie Bruksela będzie weryfikować po czerwcu.

Duda zaproponował nie tylko likwidację Izby Dyscyplinarnej i zastąpienie jej Izłą Odpowiedzialności Zawodowej, która będzie wybierana w nowy sposób. Wprowadził też „test niezawisłości i bezstronności sędziego”. Każdy, kto ma sprawę w sądzie, mógłby wystąpić o zbadanie, czy dany sędzia spełnia te standardy. Gdyby test wypadł negatywnie, sędzia byłby odsuwany.

Ziobryści chcieli storpedować przede wszystkim „test niezawisłości i bezstronności sędziego”. Z kolei Morawiecki i lider PiS Jarosław Kaczyński naciskali na wyrzucenie nie do kosza propozycji zgłasza-

nych przez Solidarną Polskę podczas prac w parlamencie.

Zatwierdzenie projektu KPO przez Komisję Europejską na przełomie maja i czerwca, na co zanosilo się od dwóch-trzech tygodni, oznacza, że rząd Morawieckiego przyjął mniej więcej warunki Brukseli z jesieni zeszłego roku. Gdyby Warszawa wtedy się na nie zgodziła, dostałaby 13 proc. zaliczki z polskiego Planu.

Negocjatorzy KE i rządu PiS zasadniczo już w marcu wypracowali zapisy co do warunków KPO. – Ale premier Morawiecki wtedy najwyraźniej nie był jeszcze w stanie podpisać się pod tymi zobowiązaniami – tłumaczył niedawno nasz rozmówca z Brukseli. Warszawa w ostatniej chwili wysuwała nawet nierealistyczne żądania dotyczące m.in. anulowania kar Trybunału Sprawiedliwości UE (1 mln euro dziennie za działalność Izby Dyscyplinarnej).

Po zielonym świetle od Komisji Europejskiej, które w przyszły czwartek ma ogłosić w Warszawie

jej szefowa Ursula von der Leyen, polski KPO muszą potwierdzić ministrowie finansów w Radzie UE (głosowanie większościowe).

Ale z tym nie powinno być problemów. ●

Tomasz Bielecki BRUKSELA
Agata Kondzińska

Zatwierdzenie projektu KPO przez Komisję Europejską na przełomie maja i czerwca, na co zanosilo się od dwóch-trzech tygodni, oznacza, że rząd Mateusza Morawieckiego przyjął mniej więcej warunki Brukseli z jesieni ubiegłego roku

W dniu 24 maja 2022 roku,
zmarł nasz ukochany Stryj

SP

Prof. Stanisław Salmonowicz

ur. 9 listopada 1931 w Brześciu nad Bugiem,
Emerytowany Profesor historii prawa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
Doktor Honoris Causa Uniwersytetu Jagiellońskiego
Piękny, Prawy Człowiek

Uroczystości pogrzebowe w intencji Zmarłego
odbędą się w piątek, **3 czerwca, o godz. 11.00**
w Auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, ul. Gagarina 11, foyer
Pogrzeb będzie miał miejsce tego samego dnia,
zaraz po uroczystościach, z zapewnionym przejazdem.
na Cmentarzu Ewangelickim, w Toruniu, na ul. Gałczyńskiego

Pogrążone w głębokim smutku

*bratanice Anna i Celina
z Rodzinami*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34181871

Papierowe utrapienie

Przez dwa lata pandemii pół miliona chorych, którym należą się refundowane pieluchomajtki czy cewniki, mogło robić zakupy przez telefon. NFZ ogłosił jednak, że od 1 czerwca trzeba będzie znów chodzić do sklepu lub apteki ze zleceniem wydrukowanym na papierze i podpitym przez lekarza.

Judyta Watoła

Refundowane wyroby medyczne to m.in. okulary, wózki inwalidzkie, protezy, ortozy, peruki, obuwie ortopedyczne, balkoniki, ale także cewniki, igły, pieluchomajtki, worki stomijne, środki absorpcyjne dla pacjentów z nietrzymaniem moczu. Z tych jednorazowych wyrobów medycznych korzysta co najmniej pół miliona osób. I to ich oraz ich opiekunów dotknie najbardziej wprowadzana od 1 czerwca zmiana.

Nowelizacji ustawy nie ma

Z powodzeniem wprowadzono już e-recepty, e-skierowania i e-zwolnienia chorobowe. E-zlecenia na wyroby medyczne wciąż nie ma. Terminy są przesuwane – ostatni to 1 lipca, ale już wiadomo, że nie zostanie dotrzymany.

Na początku 2020 r. ułatwiono jednak pacjentom i ich opiekunom życie o tyle, że z papierowym zleceniem wydanym przez lekarza nie musieli już jeździć do NFZ, by tam potwierdzić, że refundowane pieluchomajtki czy cewniki im się w ogóle należą.

Potem jednak przyszła epidemia, a wraz z nią lockdown. Zamknięte poradnie udzielały teleporad i zaprzestaly drukowania zleceń, bo Ministerstwo Zdrowia i NFZ poszły chorym na rękę i ogłosiły, że nie trzeba już tego robić. Poradnie wystawiały zlecenia i choremu podawały jego numer. Wystarczyło potem ten numer razem z PESEL podać w sklepie lub aptece. Dzięki temu zakupy mogły się odbywać przez telefon.

Rozporządzenie Ministerstwa Zdrowia, które umożliwiała wydawanie chorym wyrobów bez okazania drukowanego zlecenia, obowiązuje jednak tylko do 31 maja. W międzyczasie miało dojść do nowelizacji ustaw zdrowotnej i refundacyjnej, która pozwoliłaby nadal obywać się bez konieczności chodzenia do sklepu z podbitym przez lekarza zleceniem.

Jej projekt ministerstwo opublikowało 30 grudnia i wyznaczyło na zgłaszanie uwag zaledwie trzy dni robocze. „Skrócony termin konsultacji publicznych i opiniowania wynika z potrzeby jak najszybszego

wprowadzenia rozwiązań w celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania systemu ochrony zdrowia” – tłumaczył wiceminister zdrowia Maciej Miłkowski.

Zgłaszanie uwag skończyło się więc już 4 stycznia. Ale do dziś Ministerstwo Zdrowia nie opublikowało nawet raportu z konsultacji społecznych, projekt nie został przyjęty przez rząd i nie trafił do Sejmu.

Resort zdrowia zmienia zdanie

W tej sytuacji w środę NFZ opublikował komunikat, w którym ogłosił powrót papieru. „Przypominamy, że (...) od dnia 1 czerwca 2022 r. wymagany jest wydruk zlecenia na zaopatrzenie w wyroby medyczne. Realizacja zlecenia w sklepie medycznym lub aptece odbywa się na podstawie przedstawionego oryginału zlecenia” – ogłosił Fundusz.

– Nie wyobrażam sobie, że pacjenci będą nam znów dostarczać

oryginalne wydruki zleceń do sklepów i aptek. Większość zleceń realizujemy teraz drogą wysyłkową. To dla nich wygodne. Nie ma jeżdżenia, dźwigania. Lekarze i pielęgniarki też przyzwyczaili się do tego, że wszystko załatwiane jest przez telefon. Niektórzy z nich zresztą nie wiedzą nawet, że to nie działa jak e-recepta czy e-skierowanie. Z tego będzie chaos. Pacjenci nie rozumieją, po co z powrotem coś im utrudniać – mówi „Wyborczej” osoba zajmująca się sprzedażą artykułów dla osób ze stomią. – Dzwoniłam w panice do ministerstwa. Usłyszałam, że wydadzą stanowisko zbieżne z tym, co ogłosił NFZ – podkreśla inna osoba z branży.

Wygląda na to, że resort jednak zmienił zdanie. Tuż przed oddaniem tekstu do publikacji otrzymaliśmy odpowiedź z Biura Komunikacji MZ: „Ministerstwo Zdrowia postanowiło przedłużyć o kolejne 3 miesiące obowiązywanie pewnych rozwiązań technicznych ułatwiających realizację wybranych świadczeń. (...) Dotyczy to także ułatwień w zakresie wystawiania i realizacji zleceń na zaopatrzenie w wyroby medyczne i zlecenia naprawy”.

Rozporządzenia w tej sprawie jeszcze nie ma. Problem nie jest też definitywnie rozwiązany, bo resort zdrowia zaznaczył, że za trzy miesiące „ponownie przystąpi do analizy w zakresie potrzeby dalszego przedłużenia obowiązywania tych regulacji”.

KRAJ W SKRÓCIE

SILY ZBROJNE

Polska wzmacnia artylerię

Zakup aż 500 wyrzutni HIMARS zapowiada minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. W przyszłym roku nasz kraj otrzyma ich pierwszy dywizjon zamówiony ponad trzy lata temu. Właśnie o tego rodzaju uzbrojenie zabiegają obecnie w Stanach Zjednoczonych Ukraińcy. Jak napisał szef MON, kolejne wyrzutnie HIMARS zwiększą „zdolności wojsk rakietowych i artylerii”. Łącznie w Polsce ma się znaleźć 80 baterii i planowana jest „głęboka polonizacja sprzętu”. Na razie mówi się o produkowaniu kołowych podwozi dla amerykańskich wyrzutni oraz innych elementów wyposażenia. W 2019 roku Mariusz Błaszczak w obecności wiceprezenta USA Mike’a Pence’a podpisał kontrakt na dostawę jednego dywizjonu – czyli 20 wyrzutni HIMARS, wraz z systemem kierowania ogniem za 1,5 mld zł. HIMARS to obecnie najbardziej uniwersalna wyrzutnia pocisków ziemia – ziemia. Podwoziem jest pięciotonowa ciężarówka, a sprzęt można przewozić na pokładzie samolotu Hercules. ●

Paweł Wroński

We Sub

Subskrybuj swój biznes

Dostarczamy narzędzia, które umożliwiają wprowadzenie modelu subskrypcyjnego do Twojego biznesu!

- Zwiększ dostępność swoich produktów
- Dotrzyj do szerszego grona odbiorców
- Zwiększ swoją sprzedaż
- Podążaj za trendami rynkowymi

www.wesub.pl

We Sub

Tak fiskus chciał zniszczyć firmę

Fiskus oskarżył firmę o udział w karuzeli VAT, choć nie miał żadnych dowodów. Przekonywał, że przedsiębiorstwo powinno mieć świadomość, co się dzieje, bo „tyle przecież było o tym mowy w telewizji”.

Leszek Kostrzewski

Znana polska spółka, nazwijmy ją X, zajmująca się obrotem elektroniką została oskarżona przez skarbowkę o świadome uczestnictwo w karuzeli VAT.

Jej kontrahenci okazali się oszustami i zdaniem fiskusa szefowie firmy X, robiąc z nimi interesy, powinni o tym wiedzieć. A skoro powinni wiedzieć, to pewnie też świadomie oszukiwali.

Sąd takie argumenty uznał za niedorzeczne.

3 mln z VAT się nie należa

Wszystko zaczęło się w grudniu 2016 r. Naczelnik jednego z urzędów skarbowych przeprowadził w spółce X kontrolę skarbową w zakresie prawidłowości rozliczeń VAT za okres od lipca 2014 r. do lutego 2015. Urzędnicy stwierdzili nieprawidłowości. Ich zdaniem spółka rozliczyła w deklaracjach VAT zakupy m.in. telefonów komórkowych udokumentowane tzw. pustymi fakturami.

Pusta faktura, zwana także fakturą fikcyjną, to w uproszczeniu dokument księgowy zaświadczaający o sprzedaży, która w rzeczywistości nigdy nie miała miejsca.

Zdaniem fiskusa firma nie miała więc prawa do odliczenia wykazanego na zakwestionowanych fakturach VAT. Chodziło o 3 mln zł.

Firma X tłumaczyła, że w transakcjach, które ona prowadziła, wszystkie faktury były prawdziwe. A jeśli kontrahenci oszukiwali przy innych transakcjach, to nie jej wina. Fiskus miał jednak inne zdanie. Uznał, że skoro kontrahenci wcześniej oszukiwali, to i robiąc interesy z X, też złamali prawo.

Przez trzy lata nic się nie działo, dopiero w czerwcu 2019 r. naczelnik urzędu skarbowego wszczął postępowanie podatkowe przeciwko X, w którym potwierdził wcześniejsze ustalenia kontrolne, iż rozliczone przez spółkę faktury zakupowe „nie odzwierciedlały rzeczywistych zdarzeń gospodarczych, gdyż brak było dowodów na to, że wystawcy

faktur mogli dokonać wykazanych w nich czynności”.

Naczelnik US stwierdził więc, że spółce nie należy się 3 mln zł, które odliczyła z zakwestionowanych faktur.

Firma broni się przed fiskusem

Spółka odwołała się, argumentując, że urzędnicy dokonali błędnych ustaleń, gdyż jej księgi podatkowe prowadzone były rzetelnie, a posiadane dokumenty potwierdzają rzeczywiste zakupy towarów.

– W sprawie podnieśliśmy również, że organ podatkowy w żaden sposób nie udowodnił, aby spółka nie dochowała należytej staranności w doborze kontrahenta, mimo istnienia zakwestionowanych towarów i dokonania w dobrej wierze spornych transakcji. Organ nie wykazał, że firma wiedziała lub co najmniej powinna była wiedzieć,

że jest uczestnikiem oszustwa podatkowego – mówi mecenas Robert Nogacki z Kancelarii Prawnej Skarbiec, pełnomocnik spółki X.

– Działania urzędników prowadzących postępowanie wyraźnie odznaczały się subiektywnym, negatywnym nastawieniem do spółki, co przejawiało się celowym interpretowaniem stanu faktycznego tak, by postawić ją w złym świetle. Tymczasem urzędnicy nie mieli żadnych dowodów na poparcie swoich twierdzeń o świadomym uczestnictwie naszego klienta w nierzetelnej działalności – dodaje.

„W mediach było o tym głośno”

W listopadzie 2020 r. dyrektor Izby Administracji Skarbowej podtrzymał w mocy decyzję naczelnika urzędu skarbowego. Uznał, że jeden z kontrahentów X uczestniczył „w łańcuchu dostaw przestępstwa karuzelowego”, a skoro tak, to i X jest winna.

Dyrektor IAS uznał, że X niezbyt dokładnie zbadała szefów firmy, którzy okazali się oszustami.

X tłumaczyła jednak, że pozyskała od kontrahenta dokumenty rejestrowe: NIP, REGON i KRS, zaświadczenie o niezaleganiu w podatkach oraz kopię ostatniej deklaracji VAT-7.

Zdaniem skarbowki to jednak za mało.

W opinii dyrektora spółka nie tylko mogła wiedzieć, lecz z całą pewnością wiedziała, że podejmowane przez nią transakcje z firmą oszustem są „stworzone dla pozorowania rzeczywistych zdarzeń gospodarczych, a tym samym, że uczestniczy w przestępstwie wyłudzenia podatku od towarów i usług”.

Dlaczego X miała o tym wiedzieć? Bo, jak tłumaczył dyrektor Izby, „w tamtym czasie w mediach było głośno o tego typu oszustwach”.

WSA na korzyść przedsiębiorcy

Szefowie X postanowili walczyć i odwołali się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

– W skardze do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego podnieśliśmy, że w czasie, gdy nasz klient dokonywał zakwestionowanych dostaw, brak było wytycznych w zakresie dochowania należytej staranności w doborze kontrahenta. Te ujrzały światło dzienne dopiero w 2018 r., a więc trzy lata później – komentuje mecenas Robert Nogacki. – Przedsiębiorca sprawdził kontrahentów na tyle, na ile mógł, nie mając możliwości przeprowadzania kontroli czy dokonywania szczegółowych dochodzeń w każdej z dostaw, co nawet dysponującym odpowiednimi narzędziami organom skarbowym zajęło kilka lat.

Sąd właśnie wydał wyrok, w którym wskazuje, że nie można oskarżać o udział w karuzeli VAT kogoś, kto o tym nie wiedział. A skarbowka nie przedstawiła żadnych dowodów na to, że X miała taką wiedzę.

WSA zgodził się ze spółką X, że organy podatkowe, zarzucając jej niedochowanie należytej staranności w doborze kontrahentów, nie wskazały okoliczności, które powinny były wzbudzić jej obawy co do ich rzetelności.

Sąd, orzekając na korzyść spółki, w uzasadnieniu wyroku zazna-

czył też, że w zakresie przestępstwa karuzelowego ze szczególną dokładnością należy oceniać poszczególne transakcje pomiędzy przedsiębiorcami, bo szczególną cechą tego rodzaju oszustwa jest wpłatanie w swój schemat uczciwych podatników.

„Stąd jego wykrycie (...) wymaga szczególnej ostrożności, aby nie skrzywdzić podmiotów, które funkcjonują na rynku w sposób rzetelny” – zaznaczył sąd.

Zachowanie fiskusa jak z poprzedniej epoki

Sąd przychylił się również do podniesionych przez pełnomocnika spółki zarzutów, że organy nie uwzględniły części wniosków dowodowych świadczących na korzyść spółki, m.in. protokołów z przesłuchań świadków.

„Niewątpliwie część istotnych dowodów (...) nie została włączona do akt (...) dowody stanowiące podstawę ustaleń organu winny znajdować się w aktach sprawy” – orzekł sąd.

– W całej sprawie najbardziej uderzało negatywne, machinalne podejście organów podatkowych do naszego klienta. Urzędnicy z góry założyli, że skoro znalazł się on w gronie odbiorców dostaw od kontrahentów, którzy dopuścili się kiedyś oszustwa, to sam też musi być oszustem. Liczący blisko 60 stron wyrok sądu wskazuje na naruszenie przez urzędników w tej sprawie podstawowych zasad postępowania, takich jak zasada prawdziwości, zasada zebrania i w sposób wyczerpujący rozpatrzenia całego materiału dowodowego, a w konsekwencji naruszanie zasady zaufania do organów podatkowych. Sposób postępowania organów wobec przedsiębiorcy jest w dzisiejszych warunkach szokujący, jakby nie z tej epoki. Nieuwzględnianie jego wniosków dowodowych, które mogły dowieść jego niewinności, wszczynanie sztucznych postępowań karnych przed upływem terminu przedawnienia jego zobowiązań – to działania organów bliższe zachowaniu charakterystycznemu dla aparatu państwowego poprzedniego systemu – komentuje reprezentujący spółkę radca prawny.

– Niestety, takie działania państwa niszczą zaufanie do jego organów. Przedsiębiorcy nie tylko nie mogą mieć pewności co do stanowionego prawa, ale także jego zastosowania, czy wręcz nadużywania przez organy publiczne. Właśnie takie działania wskazują, że Polska nie jest przyjaznym miejscem do prowadzenia działalności gospodarczej – komentuje dr Antoni Kolek, ekspert Pracodawców RP.

Na koniec jedna z sentencji z wyroku WSA.

„Organy podatkowe mają postępować tak, aby zapewnić podatnikowi prawo do rzetelnego postępowania podatkowego, w którym obowiązuje również zasada domniemania niewinności. Samo zaś podejrzenie zaistnienia oszustwa podatkowego nie może usprawiedliwić organów podatkowych do upraszczania reguł postępowania dowodowego, a sugestie czy poszlaki nie mogą zastępować dowodów”. ●

Sąd właśnie wydał wyrok, w którym wskazuje, że nie można oskarżać o udział w karuzeli VAT kogoś, kto o tym nie wiedział

Zawsze coś nowego!

Intensywny smak i zapach pianki bananowej przetłumaczone deserową czekoladą. Trzy formaty opakowań, na wiele okazji!

www.pomorzanka.pl

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

dla

Lidii oraz Piotra Świerczewskich

składają

*Bogdan Młynarczyk
z zespołem GEODIS Poland*



www.nekrologi.wyborcza.pl/34181683

Dnia 24 maja 2022 roku odeszła



Grażyna Pilszak

Powstaniec Warszawski - pseudonim Grażyna
Sędzia

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
1 czerwca 2022 roku, o godzinie 10.00 w Kościele Św. Boromeusza w Warszawie,
po czym nastąpi odprowadzenie prochów na miejsce spoczynku
w rodzinnym grobie na Starych Powązkach.

Pograżeni w smutku,
Marcinowie i Grzegorzowie

Rodzina prosi, aby zamiast kwiatów wpłacono pieniądze na WOŚP.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34181923

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 21 maja 2022 r. zmarła



**Prof. dr hab.
Urszula Kaczmarek**

wieloletni Pracownik, Nauczyciel akademicki,
Kierownik Katedry i Zakładu Stomatologii Zachowawczej z Endodoncją,
Prodziekan ds. Studentów Oddziału Stomatologii,
Prodziekan ds. Naukowych WL-S,
Kierownik Studium Szkolenia Podyplomowego.
Ceniony Wykładowca i Wychowawca wielu pokoleń
studentów i pracowników naukowych.

Odnaczona Złotym Krzyżem Zasługi,
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złota Odznaka Honorową AM.

*Rektor i Senat
Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34181730

Z głębokim żalem żegnamy zmarłego 23 maja 2022 roku

**Prof. zw. dr hab.
Mariana Górskiego**

Dziekana Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego
w kadencjach 1990-1993 i 1993-1996,
kierownika Katedry Systemów Finansowych Gospodarki,
kierownika Zakładu Bankowości i Rynków Pieniężnych,
mentora finansistów i ekonomistów, praktyka biznesu.



Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

*Dziekan, Rada Wydziału oraz cała społeczność akademicka
Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34181133

**Przed Sądem Rejonowym w Płocku toczy się postępowanie
z wniosku Edyty Biernat-Kałuży, sygn. akt I Ns 846/21, o stwierdzenie nabycia spadku po Krystynie Teresie Kołacińskiej, nazwisko rodowe Tarnawska, córce Grzegorza i Marcjanny, zmarłej w dniu 25 grudnia 2020 r. w miejscowości Sikórz, gmina Brudzeń Duży, której miejscem zwykłego pobytu w chwili śmierci był Sikórz.**

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34181696

Sygn. akt I Ns 482/21

O G Ł O S Z E N I E

Przed Sądem Rejonowym w Płocku toczy się postępowanie z wniosku ZUS o stwierdzenie nabycia spadku po Marku Warzyńkim pesel 71080708210, zmarłym 29.10. 2019 roku w Płocku, na stałe przed śmiercią zamieszkałym w Ogorzelicach, przy ul. Bielskiej 5/8 (sygn. akt I Ns 482/21). Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców ustawowych aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Płocku – I Wydział Cywilny i wykazali swoje prawo do dziedziczenia w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34181780

SĄD REJONOWY W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM

zawiaadamia,

że w sprawie z wniosku Marka Motylewicza z udziałem Skarbu Państwa - reprezentowanego przez Starostę Powiatu Piotrkowskiego, Gminy Łęki Szlacheckie, Mirosławy Motylewicz o

NABYCIE PRZEZ ZASIEDZENIE

prawa własności zabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr 224/1 o pow. 0,06 ha, stanowiącą grunty rolne zabudowane, położoną w obrębie 0018 Ogrodzona, w gminie Łęki Szlacheckie, w pow. piotrkowskim, w woj. łódzkim, oraz prawa własności stanowiących odrębną nieruchomość posadowionych na opisanej nieruchomości gruntowej dwóch budynków:

budynku mieszkalnego parterowego niepodpiwniczonego o powierzchni 50 m² oraz budynku gospodarczego parterowego niepodpiwniczonego o powierzchni 25 m² toczy się postępowanie pod sygn. I Ns 233/21, o którym Sąd zawiadamia i jednocześnie wzywa do udziału w charakterze uczestników potencjalnych zainteresowanych, w tym w szczególności następców prawnych Heleny i Andrzeja małżonków Zawada, którzy mogą zgłosić udział w sprawie i wykazać swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości w terminie **3 (trzech) miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia**, gdyż w przeciwnym wypadku mogą zostać pominięci przy rozpoznawaniu sprawy.

34181673

Sygnatura akt I Ns 230/21

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Grodzisku Wielkopolskim I Wydział Cywilny zawiadamia, iż toczy się przed tym Sądem w sprawie o sygnaturze akt I Ns 230/21 postępowanie z wniosku Gminy Rakoniewice o stwierdzenie nabycia przez Gminę Rakoniewice przez zasiedzenie prawa własności zabudowanej nieruchomości położonej w obrębie Rakoniewice **ulica Pocztowa 28**, składającej się z działki numer 505 o powierzchni 0,0952 hektara, dla której Sąd Rejonowy w Grodzisku Wielkopolskim, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW numer PO1S/00047438/6, gdzie prawo własności wpisane jest na rzecz Stanisława Kochowicza. Nieruchomość pozostaje w posiadaniu wnioskodawcy. Sąd wzywa wszystkie osoby zainteresowane aby zgłosiły się do Sądu i wykazały swoje prawo własności przedmiotowej nieruchomości w terminie 3 miesięcy od publikacji ogłoszenia. W przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności, o ile zostanie ono udowodnione.

34181927

OGŁOSZENIE SĄDOWE

Sąd Rejonowy w Rawiczu I Wydział Cywilny zawiadamia, że pod sygnaturą akt I Ns 284/21 toczy się sprawa z wniosku Marka Piotrowskiego o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości położonej w Miejskiej Górze, oznaczonej geodezyjnie jako działki nr 236 (poprzednio parcela 294/99) i 238 (poprzednio parcela 298/95) o łącznej powierzchni 0,0277 ha, zapisanej w księdze wieczystej PO1R/00047872/9.

Wymieniona nieruchomość jest w posiadaniu wnioskodawcy, a jej zapisanymi w księdze wieczystej właścicielami są Stefan i Marianna małż. Kotala – w 6/12 części, Walenty Wielebiński – w 5/12 części i Marianna Wielebińska – w 1/12 części.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, w tym roszcujących prawa do tej nieruchomości, w szczególności zaś spadkobierców Walentego Wielebińskiego i Marianny Wielebińskiej, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego orzeczenia zgłosili swój udział w postępowaniu, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu.

34181975



**Przetargi,
licytacje,
zamówienia
publiczne.**

Bądź na bieżąco



OGŁOSZENIE O PRACĘ

Poszukujemy doświadczonych, wykwalifikowanych pracowników w dziedzinie budowy rurociągów i instalacji do realizacji projektów w kraju i za granicą:

- **Brygadziści/starsi monterzy budowy rurociągów i instalacji** (mówiący po niemiecku lub angielsku).
- **Spawacze WIG FM3, FM5 lub WIG/E FM3, FM4**
- **Monterzy rur z doświadczeniem w wykonywaniu rysunków izometrycznych**

Oferujemy:

- Wynagrodzenie godzinowe/ netto wg umowy
- Bezpłatne zapewnienie zakwaterowania
- Zryczałtowane koszty podróży
- Umowa o pracę na czas nieokreślony z niemieckim ubezpieczeniem zdrowotnym i emerytalnym

Zgłoszenie można wysłać w dowolnym momencie na następujący adres e-mail:
info@protechnik-gmbh.com

W przypadku pytań i dodatkowych informacji można skontaktować się telefonicznie z naszą polskojęzyczną osobą kontaktową.
Tel. +49 2323 – 39747615
Mobil: +49 176 81008514

34180084

Przedwyborcza strategia opozycji

Teraz niech partie skupią się na propagowaniu swoich programów

Utworzenie wspólnego bloku opozycji w wyborach powinno być traktowane jako ostateczność, a nie wariant domyslny.

Markiewka

Sondaż Ipsos dla OKO.press, który daje Zjednoczonej Opozycji 50 proc. poparcia – przy 30 proc. dla PiS-u i 8 proc. dla Konfederacji – robi wrażenie. Wciąż nie przesądza jednak, że pomysł zjednoczenia jest dobry.

Przed wszystkim opozycja ogólnie ma się nieźle w ostatnich sondażach – nawet gdy jest brana pod uwagę osobno, a nie jako jedna siła koalicyjna. Wcześniejszy sondaż Ipsos (10-12 maja) dawał PO, Lewicy i Polsce 2050 w sumie 48 proc. poparcia. To nie jest tak imponujące jak 50 proc., a PSL łąduje w takim wariacie pod progiem, ale pamiętajmy, że w przypadku owych 50 proc. mówimy na razie o jednym sondażu. W innym badaniu (United Surveys z 9 maja) Zjednoczona Opozycja uzyskała już „ledwie” 42 proc.

Sprawa nie jest więc jednoznaczna. Na razie widać tyle, że opozycja ma szansę wygrać i razem, i osobno – albo w jeszcze innym wariacie, na przykład dzieląc się na dwa bloki. Po prostu PiS chwije się pod wpływem problemów, które uderzają wprost w dobrobyt Polaków – inflacja jest najdobitniejszym przykładem.

Dyskusje o tym, w jakim kształcie opozycja powinna iść do wyborów, skupiają się zazwyczaj na metodzie podziału mandatów D'Hondta. Istnieje jednak jeszcze inne ważne pytanie: jaka strategia byłaby lepsza w kontekście kampanii wyborczej?

Na pozór wokół zjednoczenia można zbudować bardzo atrakcyjną narrację: łączymy siły w obronie demokracji, nie zacieramy różnic, ale na czas kampanii spychamy je w cień w imię wyższego dobra.

Tylko że wrzucenie całej opozycji demokratycznej do jednego worka – w konsekwencji: ustawienie głównej linii sporu wokół narracji „wszyscy kontra PiS” – może być też korzystne dla rządzącej partii, która wolałaby dyskusję na temat „my kontra oni” niż dyskusję o rosnących cenach czy stanie usług publicznych.

Polska skrajna prawica jest sprawna w łączeniu wojennej retoryki i syndromu obłożonej twierdzy. Nawet gdy walczy z mniejszościami, na przykład osobami LGBT+, to przedstawia to w taki sposób, jakby rzucił się na nią sam Stalin wraz z całą Armią Czerwoną. To jest cał-



• Robert Biedroń w czasie spotkania z mieszkańcami Wrocławia, 7 maja 2022 r.

FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

kowie fałszywa, a jednocześnie bardzo atrakcyjna rama narracyjna, bo wszyscy zostaliśmy wychowani na historiach wojennych, w których „ci dobrzy” odpierają przeważające siły wroga.

PiS tak czy inaczej będzie próbował sięgnąć po tę retorykę, by mobilizować swoich wyborców, ale umieszczenie całej demokratycznej opozycji na jednej liście ułatwi mu sprawę.

Partia Kaczyńskiego na pewno zechce też wykorzystać to, że ugrupowania, które wchodziłyby w skład Zjednoczonej Opozycji, różnią się w wielu kwestiach. Będzie wrzucać do kampanii wyborczej tematy, które podkreślają te różnice i mogą skłócić polityków oraz wyborców tych partii. Wystarczy poruszyć temat praw osób LGBT+, a natychmiast wśród opozycji zaczyna się spór na temat tego, czy jest to kwestia fundamentalna, bo dotyczy praw człowieka, czy może lepiej nie mówić o tym za dużo, bo zniechęca to bardziej konserwatywną część społeczeństwa.

Niby rozwiązanie jest proste: opozycja musi być dojrzała, nie może dać się sprowokować takimi wrzutkami, najlepiej niech podkreśla wspólny cel: ochronę demokracji. Problem polega na tym, że te różnice poglądów – czy to w kwestii osób LGBT+, czy w kwestii podatków lub polityki mieszkaniowej – są realne i dotyczą spraw, które leżą na sercu znacznej części wyborców opozycji. Prowadzenie całej kampanii wyborczej na hasło „Teraz najważniejsze jest odsunięcie od władzy PiS-u, a potem pomy-

ślimy” może się więc okazać trudniejsze w wyborczej praktyce, niż jest w publicystycznej teorii. Podobnie ma się sprawa z przekonywaniem głosujących, że każda formacja zachowuje swoją tożsamość w sytuacji, gdy wszystkie znajdują się na jednej liście.

Ani po stronie polityków, ani po stronie komentatorów politycznych nie widać nawet cienia planu, jak zjednoczona opozycja miałaby sobie radzić z tego typu problemami. Wszyscy skupiają się raczej na dodawaniu procentów poparcia niż na próbie znalezienia odpowiedzi na różnice programowe i potencjalne ogniska konfliktu. A podejście typu „Będziemy się zastanawiali nad tym na bieżąco, w trakcie kampanii” to przepis na katastrofę.

Abstrahując zaś od strategii wyborczej, istnieje jeszcze jedno ryzyko związane z ustawianiem wyborów w taki sposób, że do ostatecznego starcia staną w nich dwa wielkie obozy. Przekształcenie się, choćby na chwilę, w coś, co przypomina system dwupartyjny, może pogłębić i tak już niepokojąco dużą polaryzację wyborców. Na dłuższą metę będzie to kłopot przede wszystkim dla obecnej opozycji.

Weźmy przykład USA. Joe Biden pokonał w ostatnich wyborach Donalda Trumpa. Wspaniale! Ale polaryzacja poszła tam tak daleko, że mnóstwo wyborców tego drugiego jest gotowych uwierzyć w każde jego kłamstwo – bo jest liderem ich drużyny i bezlitośnie bszta drużynę przeciwną. Badania z maja

2021 roku pokazują, że aż 53 proc. wyborców Partii Republikańskiej jest przekonanych, że to Trump jest prawdziwym prezydentem, a wybory zostały „skradzione”. Co gorsza, we właśnie toczących się prawyborach do Kongresu sukcesy odnoszą ci kandydaci Republikanów, którzy podpisują się pod tą tezą.

Wygląda na to, że Amerykanie weszli na ścieżkę, gdzie każde kolejne wybory – niezależnie od tego, kto wygrał poprzednie – stają się bitwą o ochronę demokracji przed nacjonalistycznym autorytaryzmem. Między innymi właśnie ze względu na polaryzację, która sprawia, że zarówno sam Trump, jak i twórcy trumpopodobne stali się odporni na jakąkolwiek merytoryczną krytykę.

Powinniśmy być bardzo ostrożni, żeby nie znaleźć się na podobnej ścieżce. Niezależnie od wyniku najbliższych wyborów parlamentarnych historia w Polsce się nie skończy. Demokracja, praworządność, integracja z Europą nie zostaną ani raz na zawsze uratowane, ani raz na zawsze utracone. Jeśli PiS przegra, to nie rozplynie się w powietrzu niczym wampir przebitý osinowym kołkiem. Przeciwnie – będzie największą siłą opozycyjną, bo nie rozplyną się też jego wyborcy. Jeśli przegra opozycja, to mimo nieuniknionych głosów rozpaczy po takim rozstrzygnięciu ani ona, ani głosujący na nią ludzie nie zaakceptują ze spuszczonej głowami, że nic się już w Polsce nie zmieni.

Warto więc myśleć także o tym, jaki wpływ będzie miała kampania wyborcza na podziały społeczne. I czy uczynienie Donalda Tuska twarzą całej opozycji – a tak nieuchronnie się stanie przy jej zjednoczeniu – ich nie pogłębi.

Nie znaczy to, że wynik najbliższych wyborów nie jest ważny – ma ogromne znaczenie. Już choćby dlatego, że dzisiejsza opozycja mogłaby odebrać PiS-owi część narzędzi służących Kaczyńskiemu do zwiększania polaryzacji, jak TVP.

Nie chodzi więc nawet o to, że pomysł startu w jednym bloku opozycyjnym powinien być z góry skreślony. Rzecz w tym, że ze wszystkich wspomnianych powodów powinien być traktowany jako ostateczność, a nie wariant domyslny. Dziś partie opozycyjne powinny się skupić – każda oddzielnie – na przekonywaniu wyborców do swojego pomysłu na Polskę, a nie na układankach wyborczych. ●

Tomasz Markiewka

Tomasz Markiewka
– filozof i publicysta, autor książek „Gniew” (2020) i „Zmienić świat raz jeszcze” (2021)



DZIEŃ REPORTAŻU NA TARGACH KSIĄŻKI W WARSZAWIE

Sobota, 28 maja, godz. 12-18, PKiN, Sala Kisielewskiego

Szczegółowy program spotkań z finalistami I3. edycji: Wyborcza.pl/kapuscinski

ORGANIZATOR I FUNDATOR NAGRODY
Miasto Stołeczne Warszawa



WSPÓŁORGANIZATOR

wyborcza.pl

PARTNER

IKSIĄŻKI

40-lecie pracy twórczej Urszuli

NIE WYGLĄDAŁAM
NA GWIAZDĘ

– Mamie obiecywałam, że nie będę śpiewać aż do trzydziestki. A za Festiwal Piosenki Radzieckiej obraził się na mnie dziadek.



ROZMOWA Z
URSULĄ
wokalistką

JAREK SZUBRYCHT: Obchodzisz 40-lecie pracy twórczej. Rozumiem, że liczysz od premiery piosenki „Fatamorgana ’82”, twój debiut u boku Budki Suflera?

URSULA: Myślę, że tak jest najuczciwiej. Wcześniejsze sytuacje były amatorskie, nie brałam za nie pieniędzy. W 1982 r. zaczęło się koncertowanie z zawodowym zespołem.

Gdy nagrywałaś „Fatamorganę”, czułaś, że odmieni twoje życie?

– Już jadąc na nagrania do Poznania, czułam, że to będzie przełom. Boże mój kochany, co to będzie? Te dwie piosenki miały być dla mnie egzaminem. Romek [Romuald Lipko] zawsze powtarzał, że nie wyglądałam na gwiazdę, ale chcieli dać mi szansę. Może rzeczywiście śpiewa, może porwie publiczność? Dziś myślę, że po Izie Trojanowskiej brakowało im sukcesu. Kiedy Krzysztof [Cugowski] był w Crossie, Iza ich poniosła, przypomniła Budkę szerokiej publiczności. Szukali więc innej dziewczyny, która mogłaby to zrobić.

Zanim przeczytałem twoją wydaną właśnie autobiografię, myślałem, że pojawiłaś się w Budce Suflera z kłucza towarzyskiego, że wzięli młodszą koleżankę z Lublina.

– Ja ich znałam, bo wszyscy ich znali, widywałam na koncertach, ale oni nie mieli pojęcia o moim istnieniu. Otarłam się o nich w Sopocie, gdzie śpiewałam w chórkach towarzyszących wykonawcom, a oni występowali z Izą, ale nie śmiałam podejść czy zadzwonić. Nie przypuszczałam, że coś takiego jest możliwe. Ale wtedy w Sopocie poznałam Rysia Kniata z Poznania [lidera grupy Klincz], z którym zrobiliśmy kilka nagrań. On to wymyślił i zadzwonił do Jurka Janiszewskiego, dobrego ducha Budki Suflera: „Wiem, że Izy już nie ma, a ja mam tu fajną dziewczynę, dobrze śpiewa, może spróbowałibyscie coś zrobić razem?”.

Przesłuchiwali cię, robiliście próby?

– Rzucili mnie od razu na głęboką wodę. Romek Lipko skrzyknął zespół, który miał pod ręką, nagrali podkłady, a ja miałam w Poznaniu dograć wokale. Denerwowałam się.

Twój ojciec prowadził przyzakładowy Zespół Pieśni i Tańca Ludowego

„Gracja”. Stąd twoje zainteresowanie muzyką?

– Nie prowadził, opiekował się nim jako przewodniczący rady zakładowej. Lubił muzykę, a organizację miał we krwi. Dzisiaj powiedzielibysmy, że był menedżerem. Grację prowadził pan Kopiński, akordeonista, który później uczył mnie na studiach. Być może stąd wziął się w moim życiu akordeon, może wydawał się rodzicom odpowiednim instrumentem dla dziewczynki? A może po prostu nie było ich stać na pianino? W każdym razie najpierw zapisali na lekcje akordeonu moją siostrę. Chodziła do ogniska muzycznego, a ja ją podpatrywałam. Widzieli, że mi się to podoba, więc w końcu przyszła moja kolej.

Wielu młodych ludzi uczy się grać na jakimś instrumencie.

– Kiedyś znacznie więcej niż teraz. W naszej klasie na dwadzieścia parę osób co najmniej dziesięć na czymś grała.

To zdrowe dla rozwijającego się mózgu, ale niekoniecznie musi prowadzić na zawodowe sceny.

– Później było studium piosenki przy Domu Kultury Kolarza. Mieszkaliśmy

blisko, więc zajrzałam, sprawdziłam, co tam robią, i zostałam. Pani Adolfina Szałańska ćwiczyła z nami głos, akompaniator przygotowywał nuty. Śpiewaliśmy nie tylko polskie piosenki, ale też zagraniczne, jeśli ktoś znał angielski. Studium zgłaszało swoich wychowanków na eliminację do Festiwalu Piosenki Radzieckiej. Najpierw był etap powiatowy, następnie wojewódzki i wreszcie ogólnopolski. Miałam 15 lat, gdy po raz pierwszy wystartowałam do Zielonej Góry, a 17 – kiedy się dostałam i wygrałam.

Festiwal Piosenki Radzieckiej... Nie brzmi to dobrze.

– Dziś znowu brzmi strasznie, prawda? Myśleliśmy już, że to wszystko przyschnięte, że poradziliśmy sobie ze Związkiem Radzieckim, ale okazało się, że nie ma tak łatwo. A wtedy obraził się na mnie dziadek. „Jak możesz tam jechać?” – oburzał się.

W 1977 r. wygrałaś Zieloną Górę, co automatycznie zaprowadziło cię do Opola. Czułaś, że złapałaś Pana Boga za nogi?

– Nagrodą był udział w opolskich Debiutach. Dostałam fajną, wesołą piosenkę, którą w ostatniej chwili mi odebrano. „Przepraszamy, ale obiecaliśmy ją komuś innemu, zdążysz się nauczyć nowej”. Tę drugą, czyli „Umieć żyć”, zaśpiewałam w konkursie bardziej jak Zdzisława Sośnicka niż Urszula. Nic z tego nie wyszło.

„Fatamorgana ’82” mogła jeszcze kogoś umknąć, ale rok później wypuściliście „Dmuchawce, latawce, wiatr”. Tego nie dało się nie zauważyć. Dziś rano obejrzałem teledysk i zastanawiałem się, czy pamiętasz jeszcze, co sobie myślałaś, siedząc w słońcu na tej łące.

– Pamiętam. Może właśnie dzięki teledyskowi. To jak ze zdjęciami. Patrzysz na nie i przypominasz sobie, co się wtedy działo. Pamiętam też te dziewczynki, które przyjechały z jednym z kamerzystów. „Chodźcie, nie chcę tu być sama” – zawołałam je. Pamiętam spokój i to, że bardzo opaliłam sobie prawe ramię, siedząc kilka godzin na tym słoneczku. Ekipa była niewielka, teledysk tani, w zamyśle nawiązujący do Chelmońskiego. Bez scenariusza, bo tak się wtedy kręciło. Nagrywanie klipu do „Ciotki P” wyglądało tak, że wpuszczono mnie do studia, ruszył podkład, a reżyser powiedział: „Proszę, rób coś”.

Jestem ciekaw, czy już wtedy wiedziałeś, że „Dmuchawce, latawce, wiatr” zdmuchną konkurencję, że to będzie tak oszałamiający sukces?

– Już w studiu, nagrywając tę piosenkę, czuliśmy, że mamy coś fajnego. Śpiewałam ją lekko, a Romek miał pomysł, że bym się tym zachwyciła, jakby się działo coś nowego, po raz pierwszy. Żeby był efekt „wow”.

Polskie nastroje w 1983 r. nie przypominały prześwieconej sielanki z teledysku, nie brzmiały jak ta wasza niedotykaną ziemi piosenka.

– Zupełnie nie. Wiadomo, melodia była piękna, utwór oryginalny, wymykający się gatunkowym kanonom, przez co docenili go ludzie słuchający różnej muzyki. Ale możesz mieć rację, ten czas chyba też go uniósł. Zapropowaliśmy ludziom ucieczkę w inność i przyjęli nasze zaproszenie.

Nagraliście też „Slowly Walking”, czyli anglojęzyczną wersję „Dmuchawców...”.

– Przygotowałam ją na Festiwal Krajów Nadbałtyckich w Karlshamn. Była tam też ekipa telewizyjnego „Jarmarku”, a więc Wojtek Pijanowski i Krzysztof Szewczyk, my z kolei wzięliśmy kamerzystę. Już na miejscu ktoś wpadł na

• **Urszula na początku lat 80.**

FOT. MAREK KAREWICZ

pomysł nakręcenia teledysku. Grałam na fortepianie przy jakimś kanale, rzucałam kwiatki, spacerowałam po mieście... Niestety, teledysk zaginał.

Na tym festiwalu w Szwecji zajęłaś drugie miejsce, Polskę mieliście u stóp, więc marzył wam się podbój świata? – Raczej nie. Nagrodą za drugie miejsce w Karlishamn była wędka. Nawet wtedy nie ludziliśmy się, że tak mógłby wyglądać początek wielkiej kariery na Zachodzie.

Za to w Polsce byłaś na topie. Popularność ci nie ciążyła? – Chciałam pogodzić studia i koncerty z Budką. Próbowалам studiować wychowanie muzyczne, potem przeniosłam się na kierunek kulturalno-oświatowy, bo myślałam, że będzie łatwiej. Ale i to zarzuciłam. Po trzech latach byłam niezmiennie na pierwszym roku, więc zrozumiałam, że to nie ma sensu. Dopóki studiowałam, dojeżdżałam na zajęcia trolejbusem. Spojrzenia ludzi mnie męczyły. Nie byłam umalowana, miałam jakąś krostkę na twarzy i słyszałam te szept: „Nie, no, to nie ona. Tamta jest ładniejsza, większa”. Wiem, przejmowanie się tym było dziecinne, czy raczej dziewczynskie, nic złego się przecież nie działo. Czasem zagorzał fani wysiadawali pod domem, czekali na mój powrót z koncertów, więc mama dokarmiła ich kanapkami.

Czemu rozstałaś się z Budką Suflera? – Byłam tam gościem. Na koncertach tak mnie zapowiadano, przez całe siedem lat. Dobrze nam razem było, ale za długo to przeciągnęliśmy. Zresztą Krzysztof wrócił do Budki, robili swoje rzeczy.

Dołączałaś do Budki jako nieopierzona dziewczę, a oni już byli gwiazdami, więc to nie mogła być współpraca na równych warunkach. Do tego teksty pisali ci mili, starsi od ciebie panowie. – To był męski świat, ale i ja nie byłam jeszcze gotowa, by przemówić własnym głosem. Dla mnie najważniejsze było to, że mogę śpiewać, jestem na scenie, ludzie mnie zauważają. Nie czułam się wykorzystywana, bo wiedziałam, że robimy coś dla siebie nawzajem. Trafiłam do popularnego zespołu, ale dzięki mnie ich piosenki dostały fajne życie, zażyły, za-

piwały się w świadomości ludzi. Ani ja im wszystkiego nie zawdzięczam, ani oni mnie, bo to była dwustronna relacja. Mimo wszystko traktowałam to jako zabawę, coś przejściowego. Mamie zawsze powtarzałam: „Nie będę śpiewać do trzydziestki”. Ale poznałam Staszka [Zybowskiego, gitarzystę, późniejszego męża i partnera artystycznego], pojawiła się nadzieja, że zrobimy coś własnego, i zarazem spokój, że razem możemy wszystko. To był nowy, fascynujący etap w moim życiu, ale i w mojej muzyce. Zaczęłam się otwierać.

Jaki mieliście plan? – Przede wszystkim płyta, Staszek miał sporo kompozycji. To zbiegło się z wyjazdem Budki do Stanów. Mieliśmy grać w dużych klubach, dla amerykańskiej publiczności. Tymczasem w przerwie przychodzili Polacy z pretensjami: „Czy wyście poszaleli? Chcemy posłuchać »Jolki«, tęsknimy za polskim językiem!”. Cug odetchnął z ulgą, że nie musi się stresować angielskimi tekstami. Poznaliśmy wtedy człowieka, który znał kogoś na Florydzie, powiedział, że może nam pomóc z nagraniami Urszuli i Jumbo. Wróciliśmy więc do Polski, ale właściwie po to, żeby się spakować i wyjechać do Stanów na dłużej.

Utrzymywaliście się wyłącznie z grania? – Nie tylko. Kiedy brakowało pieniędzy, Staszek jeździł jako kierowca limuzyny. Mieszkaliśmy na pięttrze, a na parterze mieszkanie wyjmowało trzech kierowców. Wciągnęli go w tę robotę. „Ty jesteś specjalistą od Nowego Jorku” – mówili, bo nikt nie chciał tam jeździć. Nowy Jork był trudny, bo nie było się gdzie zatrzymać, policja przeganiała. „Dobrze, mogę, ale kitki nie zetnę!” – on na to. Do tego zawsze woził gitarę w bagażniku i kiedy miał postój, czekał na klienta, wyciągał ją i grał. Ja z kolei przegrywałam kasety wideo. Amerykańskie magnetowidy pracowały w systemie NTSC, a w Europie obowiązywał PAL. Rodziny przysyłały kasety z komunii czy wesela, odbierałam to z zaprzyjaźnionej agencji i przegrywałam. Transkodowałam – tak to się fachowo nazywało. Przyjemna, domowa robota, którą mogłam wykonywać pomiędzy odprowadzaniem dziecka do szkoły a gotowaniem obiadu.

Budka Suflera to był męski świat, ale i ja nie bylam jeszcze gotowa, by przemówić własnym głosem. Dla mnie najważniejsze było to, że mogę śpiewać, jestem na scenie, ludzie mnie zauważają

Wróciliście w 1994 r. Czemu właśnie wtedy? – Budka Suflera grała trasę z okazji 20-lecia zespołu i zaprosili nas do gościnnego udziału. Zobaczyliśmy, że Polska się zmieniła, koncerty ruszyły. Pojawiły się dobrze prosperujące firmy. Mnóstwo pieniędzy w walizkach i bandy, które chciały te walizki ukraść. Wróciliśmy do Stanów już tylko po to, żeby się spakować. Dodatkowym impulsem było poznanie pewnego człowieka, który odwiedził nas w New Jersey na sali prób, gdzie graliśmy z naszym amerykańskim zespołem niektóre piosenki z „Białej drogi”. Bardzo mu się spodobały. „To jest znakomite, wracajcie, ja wam zasponsoruję studio” – obiecywał. Rzeczywiście, dał nam pieniądze na nagranie, starczyło pewnie na połowę płyty, potem wymiękł. Studia nagraniowe były wtedy bardzo drogie. Próby też mieliśmy u niego, w budynku polskiego oddziału Iveco.

Czy podobnie jak przy „Dmuchawcach...” czułaś, że „Biała droga” zaprowadzi was na szczyt? – Wróciliśmy do tego samego mieszkania, z którego wyjechaliśmy, do wynajmowanych 37 metrów na dziesiątym pięttrze. Wszystko, co przywieźliśmy ze Stanów, trafiło do Lublina, do domu mamy, bo nie mieliśmy gdzie tego upchać. Nawet się nie rozpakowaliśmy, bo chcieliśmy grać, przygotować tę płytę. Dziecko też pojechało do babci, a my zajęliśmy się pracą. Nie mieliśmy pojęcia, co się dzieje w polskiej muzyce, czego słuchają ludzie, ale czuliśmy, że mamy coś fajnego. Coś światowego. A już na pewno wiedział to Staszek, nie miał ani chwili zwątpienia. Aczkolwiek na próby przychodzili ludzie z wytwórni i mówili: „No nie wiem, nie wiem”. Nie chcieli ryzykować wydania takiej Urszuli. Wreszcie pojawił się Marek Kościkiewicz [lider zespołu De Mono, założyciel

Urszula Kasprzak, Ewa Anna Baryłkiewicz



Urszula. Autobiografia
Warszawa, W.A.B.

W Sądzie Rejonowym w Białymstoku I Wydziale Cywilnym, pod sygnaturą akt I Ns 1186/21 toczy się sprawa z wniosku Urszuli Powichrowskiej o stwierdzenie zasiedlenia zabudowanej nieruchomości oznaczonej numerem geodezyjnym 864/2, o powierzchni 0,0132 ha, położonej w obrębie 0002 Wysoki Stoczek, jednostka ewidencyjna 206101_1 Białystok, powiat m. Białystok, województwo podlaskie. Posiadaczami opisanej nieruchomości byli Zenon Józef Perkowski i Teresa Perkowska. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Białymstoku i wykazali swoje prawo własności, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedlenie nieruchomości.

34181659

OGŁOSZENIE
Sąd Rejonowy w Starachowicach zawiadamia, że w sprawie I Ns 216/22 zostało wszczęte postępowanie z wniosku Bartosza Rybickiego, zamieszkałego w Starachowicach przy ulicy Na Szlakowisku 11/60, o uznanie za zmarłego jego ojca Rafała Piotra Rybickiego, syna Aleksandra i Marianny z domu Radomek, urodzonego 25 września 1966 roku w Starachowicach, ostatnio stale zamieszkałego w Starachowicach. Rafał Rybicki był poszukiwany, jako osoba zaginiona do 1 czerwca 2005 roku. Z twierdzeń wnioskodawcy wynika, że przed zaginięciem przebywał w Grecji, gdzie wyjechał w celach zarobkowych. W styczniu 1995 roku ostatni raz kontaktował się telefonicznie z rodziną i deklarował powrót do domu, do którego już nie powrócił. Pozostawał wówczas w związku małżeńskim z Beata Rybicką. Z ustaleń Policji wynika, że w tym czasie przekroczył granicę grecko-bułgarską i brak jest informacji o jego dalszych losach. Sąd wzywa zaginionego Rafała Piotra Rybickiego, aby w ciągu 3 miesięcy od ukazania się tego ogłoszenia zgłosił się, gdyż w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego. Sąd wzywa wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionym, aby w powyższym terminie przekazały je sądowi.

34181943

URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO
Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
na podstawie art. 11 ust.1 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 530)
ogłasza nabór na wolne stanowisko urzędnicze
Głównego specjalisty
w Oddziale Geologii
Departamentu Środowiska i Gospodarki Odpadami
Szczegółowe wymagania stawiane kandydatom, zakres zadań wykonywanych na danym stanowisku oraz niezbędne dokumenty aplikacyjne podane są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.sejmik.kielce.pl w zakładce praca w urzędzie.

34181909

OGŁOSZENIE
Sygn. akt I Ns 265/21
W Sądzie Rejonowym w Płocku toczy się postępowanie z wniosku Janusza Duchewicza - sygn. akt I Ns 265/21 - o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości położonej w obrębie Kamionki, jednostka ewidencyjna Stara Biała, powiat płocki, woj. mazowieckie oznaczonej jako działka numer ewidencyjny 121/1 o powierzchni 1,77 ha, nie posiadającej urzędzonej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów, pozostającej w posiadaniu wnioskodawcy i jego poprzedników prawnych. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia, zgłosili się do tutejszego Sądu i wykazali tytułem własności do przedmiotowej nieruchomości, w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie udowodnione.

34181788

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZ MIASTA MALBORKA
ogłasza w dniu 29 lipca 2022 r. o godz. 10.00
pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości gruntowej niezabudowanej,
stanowiącej własność Miasta Malborka
1. Opis nieruchomości
Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w obrębie 7 miasta Malborka przy ul. Dalekiej, mająca urzędzoną księgę wieczystą KW GD1M/00020202/1:

<i>l.p.</i>	<i>adres</i>	<i>Nr działki</i>	<i>Pow.</i>	<i>cena wywoławcza brutto</i> <i>(w tym VAT 23%)</i>
1	ul. Daleka	365	4.8265 ha	4 234 699 zł

2. Warunki nabycia nieruchomości:
Wadium w kwocie – **400 000 zł** (czterysta tysięcy złotych) płatne najpóźniej **do 26 lipca 2022 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka. Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Stowiański 5 w Malborku sala nr 232. Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania (tel. 556290400 w 458, 470, 471, 472 i w zakresie zabudowy w. 431, 432, 430). Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo odwołania przetargu. Pełny tekst ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka i na stronie www.bip.malbork.pl

34181921

Polscy naukowcy donoszą

NIEPOKÓJ O ALCZYKI

Badam, jak arktyczne ptaki morskie reagują na zmiany klimatu. Te reakcje nie zawsze są łatwo dostrzegalne, bo wiele organizmów ma pewien zakres tolerancji na zmieniające się warunki.

Dariusz Jakubas*

Badanie wpływu zmian klimatu na organizmy nie jest łatwe. Niektóre gatunki kręgowców mają duży zakres tolerancji dla zmian i ich reakcję widać dopiero wtedy, gdy robi się bardzo źle – np. gdy pokarmu jest na tyle mało, że nie mogą wykarmić potomstwa. Przykładem takiego gatunku jest niewielki ptak morski alczyk, zwany dawniej *Alle alle*. Jest to organizm endemiczny (występujący tylko w określonym geograficznie miejscu) dla Arktyki Wysockiej, czyli wysp zlokalizowanych najdalej na północ naszego globu. W Arktyce zmiany klimatu są najszybsze – szacuje się, że ich tempo jest co najmniej dwukrotnie szybsze niż na całym świecie.

Dodatkowo europejska Arktyka podlega procesowi atlantyfikacji, czyli wzrastającemu wpływowi cieplejszych atlantyckich mas wodnych, które zmieniają arktyczne ekosystemy morskie w bardziej charakterystyczne dla strefy umiarkowanej.

Wiąże się to z coraz częstszym pojawianiem się organizmów subarktycznych i wycofywaniem się tych typowo arktycznych.

ALCZYK JAK KANAREK W KOPALNI

Alczyk to jeden z najliczniejszych ptaków morskich północnego Atlantyku. Jego populację szacuje się na ponad 37 mln par lęgowych. Żywi się drobnymi, kilkucentymetrowymi zooplanktonicznymi skorupiakami morskimi, głównie z grupy widłonogów.

Ze względu na swoje niewielkie rozmiary (długość ciała porównywalna co długości ludzkiej dłoni) i wysokie tempo metabolizmu alczyk poszukuje wysokoenergetycznych ofiar związanych z zimnymi wodami arktycznymi.

W cieplejszych wodach pochodzenia atlantyckiego (które coraz częściej poja-



FOT. SHUTTERSTOCK

*Alczyk, niezależnie od swej
wysokiej liczebności i istotnej
roli w morskich sieciach
troficznych, jest kluczowy
dla funkcjonowania
ekosystemów lądowych
i słodkowodnych Arktyki
Wysokiej*

wiają się na żerowiskach alcyków) występują podobne gatunki widłonogów, lecz są one mniejsze i mniej zasobne w energię.

Dla przetrwania alcyków karmiących piskląt (jak u wielu ptaków morskich corocznie składane jest tylko jedno jajo) kluczowa jest dostępność wysokoenergetycznego pokarmu związanego z zimnymi wodami.

Wspomniane cechy predysponują alczyka do bycia gatunkiem wskaźnikowym zmian zachodzących w środowisku morskim Arktyki.

CO CZEKA ALCZYKA?

Od prawie 20 lat w naszej grupie badawczej staramy się ustalić na różne sposoby, jak alczyki gniazdujące na Spitsbergenie w archipelagu Svalbard znoszą zmiany środowiskowe. We współpracy z naukowcami z Instytutu Oceanologii PAN w Sopocie śledzimy sytuację na morzu – warunki środowiskowe i skład zooplanktonu na żerowiskach alczy-

ków. A także monitorujemy sytuację w kolonii alcyków – skład ich diety, wysiłki i efekty reprodukcyjne, w tym tempo wzrostu i przeżywalność piskląt, długość, częstość i trasy lotów żerowiskowych.

Nasze badania pokazują dużą zmienność warunków środowiskowych, co oczywiście przekłada się na wysiłki rodzicielskie alcyków. W latach o niższej dostępności preferowanego zimnowodnego zooplanktonu alczykowi rodzice muszą napracować się bardziej (tj. latać częściej lub dalej), aby zapewnić piskląciu wysokoenergetyczny pokarm niezbędny dla jego rozwoju. Gorszy jakościowo pokarm oznacza wolniejszy rozwój piskląt i niższy sukces lęgowy rodziców.

Dotychczasowe badania pokazują, że w latach z gorszymi warunkami dla zimnowodnego zooplanktonu dorosłe alczyki były w stanie całkiem skutecznie kompensować gorsze warunki pokarmowe piskląt – poprzez cięższą pracę najczęściej bez ponoszenia ewidentnych wysokich bieżących kosztów (wyższy poziom stresu, drastyczny spadek masy ciała).

Jednak w niektórych latach te cięższe warunki skutkowały niższą przeżywalnością rodziców do następnego sezonu reprodukcyjnego.

Alczyki reagują nie tylko na zmiany w środowisku morskim. Pisklęta w jednej z kolonii na Spitsbergenie przeciętnie wykluwają się obecnie o 4,5 dnia szybciej niż w latach 60. ub. wieku. Jest to związane z ocieplaniem się średniej temperatury powietrza w tempie 0,9 st. C na dekadę. Wiosną alczyki zajmują gniazda w rumoszu skalnym, kiedy tylko stopnieje tam śnieg. Cieplejsze wiosny oznaczają szybsze ustępowanie śniegu i szybsze składanie jaj.

W historii krytyczna granica tolerancji alcyków na zmiany w środowisku została przekroczona co najmniej raz. Najbardziej południowa populacja alczyka gniazdująca na Islandii wymarła pod koniec XX w.

Jakie były przyczyny jej zagłady? Wyniki jednej z naszych prac odtwarzających losy tej populacji od końca XIX w. aż do jej kresu wskazują na zmiany w ekosystemie morskim (wzrost temperatury wody i zmiany w składzie zooplanktonu) oraz na masowe pozyskiwanie jaj alczyka aż do początków XX w.

Prawdopodobnie bez masowego pozyskiwania jaj szczątkowa populacja alczyka miałaby szansę na przetrwanie do dziś. Ostatni udokumentowany lęg tego gatunku na Islandii miał miejsce w 1993 r.

Czy podobna katastrofa może się powtórzyć w przyszłości?

Wyniki naszego badania symulującego zmiany w dostępności kluczowego pokarmu alczyka (zimnowodnych widłonogów) przy scenariuszach podniesienia się temperatury oceanu o 1-2 st. C i znaczącego uszczuplenia lodu morskiego wskazują na znaczące pogorszenie się dostępności pokarmu dla większości populacji gniazdujących na Svalbardzie.

Niestety, w dłuższej perspektywie negatywne konsekwencje obecnych zmian klimatu są dla alcyków nieuniknione.

MAŁY ALCZYK, WIELKA SPRAWA

Są na Ziemi gatunki „niezastąpialne”, których zniknięcie pociągnie za sobą daleko siężne skutki dla całych ekosystemów.

Alczyk, niezależnie od swej wysokiej liczebności i istotnej roli w morskich sieciach troficznych, jest kluczowy dla funkcjonowania ekosystemów lądowych i słodkowodnych Arktyki Wysokiej.

Żerując w morzu i gniazdując na lądzie, przenosi tam znaczne ilości materii organicznej i biogenów, tworząc pod koloniami lęgowymi prawdziwe oazy życia z obfitą roślinnością. Pośród jałowych stoków gór przyciąga ona licznych roślinożerców – renifery, gęsi, woły piżmowe.

Zniknięcie alczyka oznaczałoby więc poważne negatywne konsekwencje dla innych gatunków. ●

*Prof. dr hab.
Dariusz Jakubas

• Pracuje w Katedrze Ekologii i Zoologii Kręgowców na Wydziale Biologii Uniwersytetu Gdańskiego. Specjalizuje się w ekologii ptaków wodnych, ze szczególnym uwzględnieniem arktycznych ptaków morskich

Przed Sądem Rejonowym w Płocku toczy się postępowanie z wniosku Open Finance Wierzytelności Detalicznych Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Warszawie – sygn. akt I Ns 937/19 o stwierdzenie nabycia spadku po **Jadwidze Marii Wiśniewskiej**, nazwisko rodowe Tomaszewska, córce Zygmunta i Zofii, zmarłej w dniu 16 stycznia 2019 r. w Płocku, będącym jej miejscem zwykłego pobytu w chwili śmierci. Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku

OGŁOSZENIE 34181389

BURMISTRZ SUPRAŚLA
OGŁASZA DRUGI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na oddanie w użytkowanie wieczyste na okres 99 lat niezabudowanej nieruchomości położonej w Supraślu przy ul. Uroczysko Pustelnia oznaczonej numerem ewidencyjnym 761/3 o pow. 0,4108 ha. Dla przedmiotowej nieruchomości prowadzona jest w Sądzie Rejonowym w Białymstoku w IX Wydziale Ksiąg Wieczystych księga wieczysta B11B/00110592/8.

Przeznaczeniem pod zakłady lecznictwa uzdrowiskowego w rozumieniu art. 6 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o lecznictwie uzdrowiskowym.

Cena wywoławcza: 510.000,00 zł netto. Do ceny zbycia zostanie doliczony 23% podatek VAT zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.

Termin Przetargu: 30 sierpnia 2022 r. godz. 12.00, sala narad Urzędu Miejskiego w Supraślu przy ul. J. Piłsudskiego 58;

Termin wpłaty wadium w pieniądzu w kwocie: 51.000,00 zł do 25 sierpnia 2022 r., za datę wpłaty uważać się będzie datę wpływu pieniędzy na konto sprzedającego.

Ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Supraślu przy ul. Piłsudskiego 58, opublikowane zostało również na stronie internetowej bip.um.suprasl.wrotaopodlasia.pl.

OGŁOSZENIE 34181766

W Sądzie Rejonowym w Bytomiu pod sygnaturą akt I Ns 851/21 toczy się postępowanie z wniosku GPM Vindexus Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Andrzeju Cebula, synu Pawła i Matyldy, zmarłym 6.06.2020 r. w Mierzęcicach, ostatnio zamieszkałym w Bytomiu. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Bytomiu, w którym toczy się postępowanie, i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34181588

1 RP

Dzieciom składanym w ofierze w imperium Inków podawano antydepresant

Żeby uśmierzyć strach przed śmiercią

W inkaskich mumiach dzieci wykryto ślady substancji psychoaktywnych, które miały odurzać je przed nadchodzącą gwałtowną śmiercią.

Mikołaj Marcysiak

Zespół kierowany przez Johana Reinharda przeprowadził badania toksykologiczne zmumifikowanych ciał dwójki dzieci złożonych w ofierze ponad 500 lat temu na szczycie wulkanu Ampato w południowej części Peru. Wyniki badań rzucają nowe światło na makabryczny rytuał capacocha.

Analizie toksykologicznej poddano włosy i paznokcie, które dobrze przechowują spożywane substancje.

– Badania wskazują, że w ostatnich tygodniach życia ofiary żuły liście koki i odurzane były ayahuasą, psychodelikiem naturalnego pochodzenia, który przyjmuje się w postaci specjalnie przygotowanego naparu – piszą autorzy badań opublikowanych w „Journal of Archaeological Science: Reports”.

Naukowcy od lat dociekają przebiegu i znaczenia rytuału capacocha polegającego na składaniu ofiar z dzieci. Z kronik hisz-

pańskich konkwistadorów wiemy, że był to jeden z najważniejszych obrzędów w imperium Inków.

Miał na celu zjednanie sobie bogów i zyskanie ich przychylności. Jednak był ważny także z politycznego punktu widzenia. Inkowie w rządzonym przez siebie rozległym imperium stanowili mniejszość. Narzędziem umacniania władzy i podporządkowywania sobie poddanych była religia.

Capacochę odprawiano w różnych miejscach państwa. Jej najbardziej charakterystyczny przejaw naukowcy znajdują na szczytach gór.

– Ośnieżone szczyty górskie odgrywały ważną rolę w lokalnych wierzeniach. Traktowano je jak mitycznych przodków i obrońców społeczności – tłumaczy Dagmara Socha, bioarcheolożka z Ośrodka Badań Prekolumbijskich na UW i współautorka badania.

Na ofiarę wybierano chłopców i dziewczynki w wieku od czterech do 15 lat. Naukowcy są zdania, że ofiary nie były wybierane przypadkowo. Dobierano te o nieskazitelnej urodzie i zdrowiu. Dzieci przygotowywane do tej roli od narodzin prawdopodobnie

już w czasie przygotowań stawiały się święte.

Długa ceremonia capacochy, podczas której odbywały się liczne uczty i procesje w państwie, swój finał osiągała w specjalnie przygotowanym do tego miejscu pełnym darów – ceramiki, muszli czy złota. Ofiary zabijane były poprzez uderzenie w głowę, uduszenie lub nawet wyrwanie serca.

Wierzono, że po śmierci wejść do zaświatów, ale w postaci mumii wciąż będą obecne na ziemi. Dzięki temu miały się stać pośrednikami między ludźmi a bogami. Dla powodzenia rytuału ważne było to, jak ofiary znosiły śmierć.

Jak to możliwe, żeby kilkuletnia osoba znosiła trwającą tak długo ceremonię i nie okazywała strachu ostatniej chwili życia?

Naukowcy uważają, że wpływ na to musiały mieć narkotyki.

Badacze przeprowadzili analizy toksykologiczne włosów i paznokci z mumií chłopca i dziewczynki złożonych w ofierze na szczycie wygasłego już dziś wulkanu Ampato.

– Spożywane substancje chemiczne odkładają się w tych tkankach i bardzo dobrze się zachowują. Sprawdzaliśmy obecność czterech narkotyków – wyjaśnia Socha – meskaliny, ziaren vilca, które mogą odpowiadać za doświadczenia halucynogenne, oraz kokainy i ayahuaski. Analiza potwierdziła obecność w tkankach tych dwóch ostatnich.

Ślady występowania kokainy potwierdzają wnioski poprzednich badań. Dzieciom podawano do żucia liście koki. Na spotka-

nie z bogami prowadziła wycierająca droga pod górę. Ampato wznosi się na ponad 6 tys. m. Szybkie pokonywanie wysokości musiało być wyczerpujące i mieć negatywny wpływ na samopoczucie dzieci. Do dziś środek ten jest wykorzystywany do neutralizowania występowania choroby wysokościowej.

Badacze znaleźli też dowód na to, że dzieci były pojone ayahuasą, czyli narkotycznym wywarem stosowanym do dziś przez południowoamerykańskich szamanów do wprowadzania w trans.

O tym, że tak było, świadczą harminy, czyli związki występujące w *Banisteriopsis caapi*, roślinie, z której przyrządza się rytualny napój ayahuasca. Do wytworzenia ayahuaski używa się dziś dodatkowo *Psychotria viridis* – rośliny zawierającej tryptaminę, która odpowiada za halucynacje. Badacze nie potwierdzili jednak obecności jej śladów.

Naukowcom udało się także ustalić, że narkotyk zażywany był w ciągu ostatnich czterech miesięcy życia ofiary. Być może poza uśmierzeniem strachu miał także „przysposobić” dziecko do roli boskiej wyroczni, którą miało się stać po śmierci. ●

Zgodnie z dokumentacją historyczną ceremonię capacocha odprawiano z okazji ważnych wydarzeń, takich jak śmierć cesarza, narodziny królewskiego syna. Przeprowadzano ją również, aby powstrzymać lub zapobiec suszy, trzęsieniom ziemi, wybuchom wulkanów i epidemiom

Styropian Austrotherm

-zdrowe serce każdego systemu ociepleń



Styropian Austrotherm to Twój najsmartniejszy wybór!





Styropian dla wymagających

- ▶ rekomendowany przez wiodących producentów systemów ETICS
- ▶ gwarantuje trwałość i bezpieczeństwo izolacji
- ▶ zapewnia maksymalne oszczędności w budżecie domowym



Materiały termoizolacyjne

1 RP REKLAMA 34181675

eprasa.pl b5d9e84de0

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

lek. Dorota Niewęglowska*

... plastyki pochwy z żyłakami wokół cewki

Wypadanie pochwy, obniżenie macicy czy nietrzymanie moczu to nadal tematy tabu. Tymczasem zaburzenia statyki kobiecych narządów można skutecznie leczyć.

W przypadku zaawansowanych zaburzeń pozostaje wykonanie operacji. Zabieg powinien być dostosowany do stopnia obniżenia narządów, ich wypadania i konkretnego miejsca uszkodzenia, a także tego, czy pacjentka była wcześniej z tego powodu operowana. Gdy dochodzi do obniżenia przedniej ściany pochwy i pęcherza moczowego, warto wykonać przednią plastykę pochwy z podniesieniem pęcherza. Taki zabieg może uwidocznić drugą chorobę w postaci ukrytego wysiłkowego nietrzymania moczu. Wtedy proponuje się pacjentce założenie taśmy podcewkowej. W zależności od budowy należy stosować taśmę TOT albo TVT. Jeśli jednak w okolicy cewki moczowej znajdują się żyłaki, nie można operować. Jedynym ratunkiem pozostają metody nieinwazyjne. ● **Not. ET**

*ginekolog, pracuje w SCM clinic

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka



Skutki udaru mózgu są nieodwracalne?

Powrót do zdrowia po udarze czasem może zająć miesiące, jeśli nie lata. Jednak to nieprawda, że jego następstwem zawsze jest jakaś niesprawność.

10 proc. osób po udarze prawie całkowicie wyzdrowieje, 30 proc. wyzdrowieje z drobnymi upośledzeniami, 40 proc. doświadczy umiarkowanych do poważnych niesprawności. Tylko kolejne 10 proc. będzie wymagało opieki w domu opieki lub innej placówce długoterminowej. Dla zdrowienia kluczowe są pierwsze dwa, trzy miesiące od wystąpienia udaru. To tzw. krytyczne okno czasowe.

Po upływie pół roku rehabilitacja jest nadal możliwa, ale postępy najczęściej są znacznie wolniejsze, co nie oznacza, że ich nie ma. Istnieje też błędne przekonanie, że udary są nieodwracalne i nie można ich leczyć.

Doraźne leczenie udaru za pomocą leku rozbijającego skrzep lub jego usunięcie może odwrócić objawy u części pacjentów, zwłaszcza jeśli przybędą do szpitala wystarczająco wcześnie.

Im dłużej trwa udar, tym mniejsze prawdopodobieństwo, że wyjdziemy z niego bez szwanku lub z niewielkimi niesprawnościami. Dlatego tak ważne jest, aby na początku wystąpienia objawów od razu wezwać karetkę. ●

Liczba

21

PROC.

● **Poaków pali codziennie papierosy (dane z 2019 r.)** – podaje Ministerstwo Zdrowia

Książka

● **O DEPRESJI U DZIECI. Wywiady z ekspertami przeplatane są opowieściami młodych osób doświadczających depresji. Psychiatrzy i seksuolodzy wyjaśniają, dlaczego tak wielu nastolatków choruje na depresję, i radzą, jak ich chronić przed samobójczą śmiercią.** „Żyłkę zawsze noszę przy sobie. Depresja dzieci i młodzieży”, Małgorzata Gołota, Wydawnictwo Filia. Cena: ok. 30 zł



Jak żyć z cukrzycą

Cukrzyce le
ale też posta

Cukrzyca typu 2 prawie zawsze jest rozpoznawana za późno. Od zaangażowania chorego w proces terapeutyczny zależy powodzenie leczenia.

Margit Kossobudzka

Cukrzyca to grupa chorób metabolicznych, w których występuje zbyt wysoki poziom glukozy we krwi (hiperglikemia) z powodu wadliwego wydzielania i/lub działania insuliny.

Przewlekła hiperglikemia jest związana z uszkodzeniem i niewydolnością różnych narządów, w szczególności: oczu, nerek, nerwów, serca i naczyń krwionośnych.

U chorych na cukrzycę zaburzone jest wydzielanie insuliny. U niektórych nie jest ona wytwarzana wcale, muszą ją dostarczać organizmowi z zewnątrz. U innych jest jej za mało.

Cukrzyca nie jest chorobą jednorodną. Występują różne jej typy. Dwa najczęstsze to cukrzyca typu 1 polegająca na pierwotnym braku insuliny. Pewnego dnia trzustka takiej osoby przestaje produkować ten hormon. Cukrzyca typu 1 stanowi zaledwie około 10 proc. ogółu przypadków cukrzycy.

Większość przypadków cukrzycy stanowi jednak ta typu 2. W tej postaci cukrzycy zwiększone stężenie glukozy w surowicy krwi w pierwszej chwili pociąga za sobą zwiększenie ilości wydzielanej przez trzustkę insuliny. Jednak organizm już nie chce wchłaniać więcej glukozy, dlatego stopniowo zmniejsza produkcję insuliny. Taka sytuacja trwa latami, ale z czasem nasze ciało przestaje produkować insulinę w ogóle.



12 WSKAZÓWEK

W Polsce na cukrzycę typu 2 choruje około 3 mln osób. Co osiem sekund w wyniku jej powikłań umiera jedna osoba na świecie. Wiele organizacji poświęca swój czas i środki, by edukować pacjentów. Robi to co roku także ogólnopolska kampania edukacyjna „Dłuższe życie z cukrzycą”. Jednym z jej najbardziej rozpoznawalnych projektów jest tzw. Deklaracja 12 zasad w walce o dłuższe życie z cukrzycą. To ujęte w punkty najistotniejsze kwestie dotyczące kompleksowej opieki nad chorymi z cukrzycą oraz możliwości zapobiegania tej powszechnej chorobie.

Głównym założeniem „Deklaracji” jest edukacja i zwiększenie świadomości Polaków w zakresie profilaktyki cukrzycy, zwrócenie uwagi na właściwą kontrolę choroby oraz zapobieganie jej groźnym powikłaniom.

Najczęstsze błędy pacjentów to:

nieregularne stosowanie leków,

dzielenie tabletki,

popijanie jej kawą lub mlekiem zamiast wodą,

przyjmowanie leku po posiłku zamiast przed nim, stosowanie kilku leków o tym samym spektrum działania zaleconych przez różnych lekarzy

TYLKO ZDROWIE

czą nie tylko leki, wa chorego



• **Odżywiaj się regularnie i zawsze zaczynaj dzień od śniadania – to zasada, której powinni się trzymać chorzy na cukrzycę**

FOT. SHUTTERSTOCK

Uwaga! Stan przedcukrzycowy

- To niewielki, ale stały wzrost poziomu cukru we krwi ponad normę, który jest szkodliwy dla naczyń krwionośnych i nerwów obwodowych. Najczęściej poprzedza wystąpienie cukrzycy typu 2.
- Pojęcie „stan przedcukrzycowy” określa nieprawidłową glikemię na czczo (IFG) oraz nieprawidłową tolerancję glukozy (IGT).
- Roczne ryzyko wystąpienia cukrzycy u osoby z IFG jest niemal pięciokrotnie większe niż u osoby z prawidłową tolerancją glukozy, a u osoby z IGT ryzyko to jest sześciokrotnie większe. Interwencja w styl życia w stanie przedcukrzycowym może nas ocalić przed cukrzycą w okresie późniejszym.

W tym roku kolejna edycja kampanii została poświęcona odpowiedzialności za swoje zdrowie i roli, jaką odgrywa pacjent w procesie własnego leczenia.

– Około miliona Polaków chorych na cukrzycę typu 2 nadal nie jest zdiagnozowanych. Jak pokazuje praktyka kliniczna, wielu z nich dowiaduje się, że są chorzy, dopiero gdy wystąpią u nich powikłania tej choroby, zwłaszcza sercowo-naczyniowe – mówi dr n. o zdrowiu Beata Stepanow, edukatorka i pielęgniarka diabetologiczna, prezeska Stowarzyszenia Edukacji Diabetologicznej, dyrektorka Centrum Edukacji i Specjalistycznej Opieki Medycznej w Kleczewie.

Cukrzyca typu 2 to schorzenie przewlekłe, które znacząco zmienia życie chorego. Jakie będą jego emocje, gdy dowie się, że jest chory? Zdaniem dr Stepanow to zależy, na jakim etapie życia osobistego, zawodowego lub społecznego jest dana osoba. Pojawienie się cukrzycy czasem motywuje do pozytywnych zmian nawyków żywieniowych i prze-

strzegania regularnej aktywności fizycznej, zwłaszcza wtedy, gdy mamy wsparcie w bliskiej osobie. Ale istnieje też drugie oblicze cukrzycy, które powoduje wycofanie się chorego z terapii.

– To, co jest niezwykle ważne, to wiedza na temat cukrzycy nie tylko pacjenta, ale też jego rodziny i osób bliskich. Pacjent musi być świadomy zarówno samej choroby, jak i zagrożeń, które ze sobą niesie – tłumaczy edukatorka.

Lepsze życie z cukrzycą typu 2 wymaga holistycznego podejścia do pacjenta. Na rzecz takiej edukacji diabetologicznej działają organizacje, takie jak: Stowarzyszenie Edukacji Diabetologicznej, Polskie Stowarzyszenie Diabetyków, strona mojacukrzyca.org czy blog dietolog.pl.

Stowarzyszenie Edukacji Diabetologicznej opracowało też Standardy Holistycznej Edukacji Diabetologicznej. Stały się one podstawą do przygotowania Karty Problemu Zdrowotnego, która została zaakcepto-

wana przez ministra zdrowia. Ostatecznie zostało przygotowane świadczenie gwarantowane w diabetologii o nazwie „Porada pielęgniarska”. Mówi ono, że osoba z cukrzycą ma zapewnioną profesjonalną edukację i opiekę całego zespołu poradni diabetologicznej.

GOTOWI DO ZMIAN?

Zaangażowanie pacjenta w proces terapeutyczny jest kluczowe dla powodzenia terapii. – Cukrzyca typu 2 prawie zawsze jest rozpoznawana za późno. To oznacza, że pacjent startuje z pewną stratą czasu, jego organizm był od lat narażony na hiperglikemię – mówi prof. Leszek Czupryniak, diabetolog, kierownik Kliniki Diabetologii i Chorób Wewnętrznych Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

I dodaje: – Czas jest czynnikiem, który determinuje postęp powikłań w cukrzycy typu

2, a sednem jej leczenia jest to, żeby wysoki poziom glukozy nie uszkodził naczyń krwionośnych i obwodowych włókien nerwowych pacjenta. To się nie dzieje natychmiast, jest rozciągnięte w czasie.

Jeśli dzisiaj pacjent wdroży zmiany w swoim trybie życia, może znacząco zmienić rokowania tej choroby na lepsze.

– Niestety, większość chorych niczego nie wdraża, nie jest gotowa do zmian. Chcemy od lekarza dostać tabletkę i prowadzić życie takie jak do tej pory. Tylko około 10 proc. chorych jest w stanie strukturalnie zmienić swoje życie. A powinni wszyscy, bo było ono na tyle niewłaściwe, że doprowadziło do rozwoju cukrzycy typu 2 – mówi prof. Czupryniak.

Wielu pacjentów nie wie, od czego zacząć zmiany w stylu życia.

– Trzeba im wtedy pomóc. Nie wolno straszyć, ale wspólnie się zastanowić, co zrobić, żeby „wystartowanie w nowym trybie” nie było dla nich takie trudne. Powszechnie uważa się, że pacjent, który wie więcej, żyje dłużej – mówi dr Stepanow.

Praca edukatora diabetologicznego polega m.in. na przyjrzeniu się, jak wygląda życie pacjenta. O której wstaje, o której je posiłki, jakie ma nawyki i przyzwyczajenia. I uszanowanie tego wszystkiego.

– Wraz z zespołem terapeutycznym zastanawiamy się, jak w to wszystko włożyć cukrzycę, a nie odwrotnie! – argumentuje dr Stepanow.

– Ci ludzie mają żyć normalnie na tyle, na ile tylko się da. Ale mają żyć tak, by poziom glukozy we krwi, który nie jest kontrolowany fizjologicznie, bo ta fizjologia już „wysiadła”, był u nich jak najlepszy – dodaje prof. Czupryniak.

On także jest zdania, że jeśli będziemy chorego tylko straszyć, to w życiu nie zrobi niczego z tą chorobą: – Zapomni, że ją ma. Będzie pamiętał w chwilach, gdy musi wziąć leki. A może nawet tych leków nie weźmie. ●

TYLKO ZDROWIE

Chory w rodzinie

Na cukrzycę chorujemy sa

**Połowa osób z cukrzy-
cą rzadko rozmawia
ze swoimi bliskimi
o chorobie, niektórzy
nie rozmawiają o niej
w ogóle.**

Margit Kossobudzka

W raporcie „Polska rodzina z cukrzycą” opracowanym pod patronatem m.in. Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego połowa bliskich osób chorych na cukrzycę typu 2 przyznała, że taka choroba w rodzinie nauczyła ich doceniać to, co mają.

U niemal co drugiej osoby spowodowała wzrost poczucia odpowiedzialności. Co trzeci ankietowany przyznaje, że cukrzyca bliskiej osoby była czynnikiem mobilizującym do prowadzenia zdrowego stylu życia.

Co piąty badany żyje w lęku, że choroba wymknie się spod kontroli, a co ósmy przyznaje, że jest źródłem konfliktów w rodzinie.

– Prawda jest taka, że choruje się w samotności – zauważa prof. Leszek Czupryniak, diabetolog z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. – Raport potwierdza, że blisko połowa osób z cukrzycą rzadko rozmawia ze swoimi bliskimi o chorobie, a kilka osób przyznało, że nie rozmawia o niej w ogóle!

Wsparcie rodziny jest ważne, ale czy ktoś uczy rodzinę, jak ma rozmawiać z osobą przewlekłe chorą?

– Pracując z pacjentem, trzeba szukać w rodzinie miłości. Jeśli małżeństwo nie ma pozytywnej relacji, nie proponuję partnerowi, by wspierał swojego współmałżonka, bo będzie jeszcze gorzej. Zamiast tego szukam kogoś innego w rodzinie. Wychodzę poza gabinet, bo jednym z etapów edukacji diabetologicznej jest to, że pacjenci zapraszają mnie do swoich domów. Obserwuję rodzinę i wzajemne relacje. Nierzadko wsparciem dla mnie i chorego okazuje się młodsze pokolenie, np. córka, wnuk – mówi dr Beata Stepanow, edukatorka i pielęgniarka diabetologiczna, prezeska Stowarzyszenia Edukacji Diabetologicznej. – Bywa, że muszę się chwycić jakiegoś mocniejszego argumentu i wtedy pytam: „Co pani/pan chciała-by zostawić po sobie w rodzinie? Jakie wspomnienia?”. Ludzie zazwyczaj nie umieją na to odpowiedzieć od razu, ale gdy przemyślą sprawę, bywa, że zaczynają lepiej współpracować.

Zdaniem prof. Czupryniaka edukacja diabetologiczna to stały proces, który nigdy się nie kończy: – Trzeba nauczyć pacjenta, że jak się nawet potknie, bo np. zaniedbał leczenie czy dietę, to wciąż może wstać i kontynuować wprowadzanie zmian. Niestety, w Polsce o zdrowie dbają osoby zdrowe, najczęściej ludzie młodzi. Ci prawdziwie chorzy często nie są gotowi cokolwiek zmienić. Nasz system



• **Pompa insuli-
nowa pozwala
precyzyjnie
dostosować
zapotrzebowa-
nie na insulinę
i zredukować
stres związany
z chorobą**

FOT. SHUTTERSTOCK

**Czynniki ryzyka stanu
przedcukrzycowego:**

- wiek powyżej 45 lat
- nadwaga lub otyłość (BMI równe lub powyżej 25)
- obwód talii powyżej 80 cm dla kobiet i powyżej 94 cm dla mężczyzn
- cukrzyca występująca w rodzinie
- aktywność fizyczna mniej niż trzy razy w tygodniu przez 30 minut
- zła dieta
- choroby układu sercowo-naczyniowego
- nadciśnienie tętnicze powyżej 140/90 mm Hg
- podwyższony poziom cholesterolu i triglicerydów
- zespół policystycznych jajników
- urodzenie dziecka o masie ciała powyżej 4 kg
- przebyta cukrzyca ciążowa.

zdrowia nie zauważa tych wszystkich potrzeb i ich nie przewiduje, dlatego warto samemu podjąć trud aktywnego włączenia się w leczenie swojej cukrzycy.

**JAK ŻYĆ ZDROWO
Z CUKRZYCĄ**

– Odżywiaj się regularnie i zacznij dzień od śniadania. Na początku wprowadzania zmian zmniejszaj kaloryczność zjadanych posiłków, ale nie ograniczaj ich ilości. Zadbaj o różnorodność smaków i estetykę posiłku, pij wodę – radzi dr Beata Stepanow w swoim poradniku „12 wskazówek jak dłużej żyć z cukrzycą”.

Dieta stosowana w cukrzycy przede wszystkim ma za zadanie poprawę glikemii, zmniejszenie wartości ciśnienia

tętniczego oraz ograniczenie masy ciała. Ważne jest, aby przy pomocy lekarza bądź dietetyka ustalić dobowe zapotrzebowanie kaloryczne oraz stosować się do zasad prawidłowego żywienia według piramidy żywienia opracowanej przez Instytut Żywności i Żywienia.

W przypadku osób chorych na cukrzycę typu 2 zalecana jest dieta o tzw. niskim indeksie glikemicznym. Menu diabetyków powinno być bogate w warzywa oraz pełnoziarniste produkty zbożowe, jak kasze, płatki czy pieczywo razowe typu graham.

Należy pamiętać, że dania dla diabetyków powinny zawierać jak najmniej tłuszczów zwierzęcych, takich jak smalec, tłuste mięsa i wędliny. Powinno się również zrezygnować ze spożywania masła, majonezu, śmietany i mleka.

Postępowanie w hipoglikemii**U OSOBY
PRZYTOMNEJ**

- Należy się trzymać zasady 15/15, czyli podać 15 g glukozy (to tyle co szklanka soku owocowego, jedna łyżeczka cukru popita wodą) i skontrolować glikemię po 15 minutach. Jeśli glikemia się utrzymuje, czynność powtarzamy jeszcze raz.

- W przypadku ryzyka ponownego wystąpienia hipoglikemii, np. po długotrwałym wysiłku fizycznym, dodatkowo zaleca się zjedzenie kanapki (węglowodany złożone).

**U OSOBY
NIEPRZYTOMNEJ**

- Podajemy domięśniowo lub podskórnie 1 mg glukagonu.

- Po odzyskaniu przytomności w przypadku ryzyka nawrotu hipoglikemii należy zjeść 10-20 g węglowodanów (kanapka) i monitorować poziom glukozy.

- Przy ciężkiej hipoglikemii wzywamy karetkę pogotowia.

TYLKO ZDROWIE

motnie. Jak to zmienić?

12 zasad w walce o dłuższe życie z cukrzycą

- 1

Jak najwcześniejsza diagnoza choroby.
- 2

Kompleksowa opieka specjalistyczna przez lekarzy diabetologów i lekarzy rodzinnych oraz edukatorów do spraw diabetologii.
- 3

Wiedza o chorobie i samoświadomość pacjentów.
- 4

Zrównoważona dieta i utrzymywanie prawidłowej masy ciała.
- 5

Aktywność fizyczna.
- 6

Zdrowy styl życia (niepalenie papierosów, ograniczenie spożycia alkoholu, ograniczenie stresu).
- 7

Indywidualizacja leczenia.
- 8

Możliwość dostępu do nowoczesnych terapii diabetologicznych.
- 9

Powszechna edukacja diabetologiczna.
- 10

Właściwa kontrola choroby (przyjmowanie zalecanych leków, samokontrola glikemii, regularne badania poziomu glukozy i cholesterolu we krwi).
- 11

Zapobieganie niewydolności nerek, chorobom oczu, stopie cukrzycowej.
- 12

Niedopuszczenie do powikłań sercowo-naczyniowych – zawału serca i udaru mózgu.

Należy się wystrzegać także soli i cukru oraz produktów zawierających ich dużą ilość. I unikajmy alkoholu! Spożywanie alkoholu przez osoby chore na cukrzycę nie jest zalecane, ponieważ hamuje on uwalnianie glukozy z wątroby i w związku z tym (zwłaszcza bez przekąski) może sprzyjać hipoglikemii, czyli niedocukrzeniu, zwłaszcza w nocy.

Przedawkowanie alkoholu samo w sobie może przypominać objawy niedocukrzenia i zmylić otoczenie, że nasze niedożywienie zachowanie jest powodowane alkoholem, a nie poziomem glukozy.

Zgodnie ze stanowiskiem Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego bezpieczna dzienna dawka alkoholu etylowego wynosi 20 g dla kobiet i 30 g dla mężczyzn.

CO MOŻE BYĆ PRZYCYNĄ HIPOGLIKEMII?

Chorzy na cukrzycę obawiają się nadmiernego poziomu glukozy we krwi, ale jej niedobór, zwany hipoglikemią, także jest groźny. Podczas epizodu hipoglikemii

dochodzi do uwolnienia czynników prozapalnych i prozakrzepowych, co w przypadku nawracających niedocukrzeń może odpowiadać za przyspieszony rozwój miażdżycy. Poza tym generowane są niebezpieczne zaburzenia rytmu serca, szczególnie przez hipoglikemie nocne, może dojść nawet do zgonu w trakcie snu.

Do hipoglikemii prowadzą: błędy żywieniowe, np. pominięcie posiłku, zmiana wielkości posiłku, zbyt duża przerwa między posiłkami, niewłaściwy dobór leków, nieprawidłowa technika podawania insuliny, np. podanie w tkankę mięśniową, intensywny lub dłuższy niż zwykle wysiłek fizyczny.

Hipoglikemia objawia się uczuciem głodu, poceniem się, kołataniem serca, drżeniem mięśni, uczuciem niepokoju czy drażliwością.

Dalszy spadek poziomu glukozy (do 50-55 mg/dl) powoduje pojawienie się objawów ze strony ośrodkowego układu nerwowego takich jak: zaburzenia mowy i widzenia, trudności w kojarzeniu, zaburzenia czucia i koordynacji ruchowej, drgawki, pobudzenie i agresja. ●



KAŻDY DZIEŃ NA MEDAL!

CZAS NA TWÓJ RUCH!





Partner akcji

KUPUJESZ = WSPIERASZ

aktywność dzieci w Twojej okolicy!



**Twoja szkoła może
zgłosić się do programu!**

**Wejdź na
dziennamedal.pl**



Dowiedz się więcej

*Zgłoszenia mogą wysyłać jedynie przedstawiciele szkół podstawowych w dniach: 19.05.2022 - 16.06.2022 na stronie dziennamedal.pl. Szczegółowy regulamin znajduje się na dziennamedal.pl. Organizatorem akcji jest Procter and Gamble DS Polska sp. z o.o.

Partner akcji



1RP OGŁOSZENIE 34179588

eprasa.pl b5d9e84de0

**Prezydent Wrocławia****ogłasza**

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Rolniczej 41,

obręb:

GPS

pow. nieruchomości:

KW nr

Przeznaczenie nieruchomości:

Strachocin, AM-3, dz. nr 52 (RIIb);**51.10673 N 17.15447 E;****1987 m²;****WR1K/00205007/6;****brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, nieruchomość położona jest w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.****700 000,00 zł;****70 000,00 zł;**

Cena wywoławcza:

Wadium:

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **26 lipca 2022 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10.00 dnia 2 sierpnia 2022 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**.

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**.

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34180747.n

**Prezydent Wrocławia****ogłasza**

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Krzeszowskiej 12a;

obręb:

GPS

pow. nieruchomości:

KW nr

Przeznaczenie nieruchomości:

Złotniki, AM-8, dz. nr 264 (Bi);**51.13678 N 16.89642;****1 034 m²;****WR1K/00222622/8;****brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, nieruchomość znajduje się w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej;****770 000,00 zł;****70 000,00 zł;**

Cena wywoławcza:

Wadium:

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **21 lipca 2022 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 28 lipca 2022 r.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**



Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**.

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34181153.n

**Prezydent Wrocławia****ogłasza**

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż udziału w wysokości 83/100 części w nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Warszawskiej 1,

obręb:

GPS

pow. nieruchomości:

KW nr

Opis nieruchomości: zabudowana trzykondygnacyjnym budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym z przybudówką, w zabudowie wolnostojącej, częściowo podpiwniczonym, z poddaszem użytkowym, o powierzchni użytkowej 466,26 m².

Przeznaczenie nieruchomości:

Brochów, AM-5, dz. nr 16/6 (B);**51.06469 N 17.08032 E;****1584 m²;****WR1K/00112851/8;****brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, nieruchomość położona jest w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej oraz usługowej.****1 720 000,00 zł;****170 000,00 zł;**

Cena wywoławcza:

Wadium:

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **26 lipca 2022 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10.00 dnia 2 sierpnia 2022 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**.

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**.

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34180750.n

Syndyk w EVER HOME S.A. w upadłości ogłasza konkurs na sprzedaż z wolnej ręki następujących maszyn i urządzeń, za cenę nie niższą, niż:

Centrum Gubisch CW3 numer 1348 [inw. 12] – 3 900,00 zł netto
Centrum obróbkę Homag KF62/5 [inw. 13] – 10 000,00 zł netto
CNC do produkcji okien i drzwi Gubisch [inw. 14]– 3 890,00 zł netto
Dmuchawy wolnostojące z orurowaniem (2 szt.) [inw. 16] – 15 000,00 zł netto

Kopiarko – frezarka F130 SNF [inw. 22] – 1 000,00 zł netto

Linia barwiąca CEFLA (komora grzewcza) [inw. 23] – 3 850,00 zł netto

Linia lakiernicza walcowa GIARDINIA [inw. 25] – 24 000,00 zł netto

Wyciąg, bateria i orurowanie wraz z osprzętem [inw. 41] – 20 500,00 zł netto

Regał stalowy (2 szt.) [inw. 44] – 2 000,00 zł netto

Suwnica [inw. 32] – 3 000,00 zł netto

Termin składania ofert: 30 czerwca 2022 roku

Więcej informacji:

www.guzewicz.net lub tel.: 501-869-632

34181803.n

W Sądzie Rejonowym w Pszczynie I Wydział Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 240/22 toczy się postępowanie z wniosku Eugenii Cunitz o stwierdzenie nabycia spadku po Zygfrydzie Cunitzu nazwisko rodowe Cunitz, synu Zygfryda i Gertrudy nazwisko rodowe Heinz, urodzonym 26 listopada 1934 roku w Bielsku-Białej, zmarłym 2 października 2021 roku w Czernichowie, mającym miejsce swojego zwykłego pobytu w chwili śmierci w Bestwinie. Zawód spadkodawcy nie jest znany Sądowi. W skład spadku wchodzi udział w prawie własności nieruchomości położonej przy ulicy Witosa 39 w Bestwinie. Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Pszczynie i podali miejsce zamieszkania oraz udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34181595

Przed Sądem Rejonowym we Wrocławiu toczy się sprawa z wniosku Open Finance Wierzytelności Detalicznych Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty z siedzibą w Warszawie, oznaczona sygnaturą akt I Ns 579/21, o stwierdzenie nabycia spadku po Dariuszu Andrzej Bruździńskim, synu Mariana i Krystyny z domu Błaszak, urodzonym 5.12.1954 r. we Wrocławiu, zmarłym 20.10.2020 r. we Wrocławiu, w swoim ostatnim miejscu zwykłego pobytu. W skład masy spadkowej wchodzi zobowiązania wobec Open Finance Wierzytelności Detalicznych Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Warszawie. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności: rodzeństwo spadkodawcy i ich zstępnych, dziadków spadkodawcy i rodzeństwo rodziców spadkodawcy, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili swe prawa do spadku, w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34181471

W Sądzie Rejonowym dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu VIII Wydziale Cywilnym w sprawie o sygn. akt VIII Ns 310/19 z wniosku Gminy Wrocław przy udziale Tomasza Środy i innych, toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Elżbiecie Środzie zmarłej dnia 10 stycznia 2018 r. we Wrocławiu, ostatnio zamieszkałej we Wrocławiu przy ul. Andrzeja Potębni 9/3. Wzywa się spadkobierców zmarłej, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34181703

Zatrudnię pielęgniarkę**lub asystentkę stomatologiczną***w Praktyce Lekarza Domowego**– Praktyce Stomatologicznej w Niemczech*

(Nordrhein Westfalen)

Wymagana komunikatywna

znajomość języka niemieckiego.

Kontakt e-mail

deempraxmail@gmail.com

+49 2822 696 75 75

34178543

DD Witraże

przyjmie UCZNIA

do nauki zawodu

witrazysta.

Miejsce Pracy: GŁOGÓWEK

Tel. 606 431 137

34181607

Na sprzedaż

Działka pod zabudowę usługową

KUTNO – dojazd ul. Kościuszki 75

Pow. 0.47 ha. / MPZP/ Media

Atrakcyjna lokalizacja

przy Galerii Różana oraz McDonald's.

Tel. 600-343-217, mail: office@ij-lex.pl

34181689

OGŁOSZENIE**BURMISTRZA KRYNICY - ZDROJU**

Na podstawie art. 17 pkt 9 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503) oraz Uchwały Rady Miejskiej w Krynicy – Zdroju Nr XLVI.353.2022 z 14 lutego 2022r. w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Krynica – Zdrój -, „Muszynka 1”,

ZAWIADAMIAM

o wyłożeniu do wglądu publicznego w dniach od 06.06.2022 r. do 05.07.2022 r. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Krynica – Zdrój -, „Muszynka 1” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Dokumenty ww. będą dostępne w siedzibie Urzędu Miejskiego w Krynicy- Zdroju w godzinach pracy Urzędu oraz w BIP-ie, na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju: www.krynica-zdroj.pl Równocześnie zawiadamiam, iż w dniu 20.06.2022 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Krynicy-Zdroju ul. Kraszewskiego 7 (sala nr 14 USC) odbędzie się dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w ww. projekcie planu.

Ponadto na podstawie art. 39 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 ze zmianami) zawiadamiam, iż w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, związanym z opracowaniem projektu planu, w siedzibie Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu i w BIP-ie, oprócz ww. projektu planu oraz prognozy oddziaływania na środowisko, dostępne są opinie Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego do ww. dokumentów.

W związku z powyższym informuję, iż zainteresowani, zgodnie z art. 17 pkt 11) Ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503) oraz art. 54 ust. 2 i ust. 3 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 ze zmianami) mogą składać uwagi do wyłożonych do wglądu publicznego dokumentów w terminie nie przekraczającym 14 dni od daty zakończenia okresu ich wyłożenia. Uwagi należy składać do Burmistrza Krynicy - Zdroju, 33 - 380 Krynica- Zdrój, ul. Kraszewskiego 7 na piśmie lub za pośrednictwem poczty elektronicznej: ugukry@ns.onet.pl z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej nie posiadającej osobowości prawnej, adresu oraz z oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy.

W związku z przetwarzaniem danych osobowych w korespondencji pisemnej/e-mail, których zakres może zawierać (Imię, Nazwisko, adres e-mail, telefon) informujemy, iż treść klauzuli informacyjnej wynikającej z Artykułu 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólnego rozporządzenia o ochronie danych), Dz.U.UE.L.2016.119.1, zwanym dalej RODO, znajduje się na stronie: <https://bip.malopolska.pl/umkrynicazdroy,a,1510482,klauzula-informacyjna-o-przetwarzaniu-danych-osobowych-w-celu-realizacji-wniosku-o-sporzadzeniezmian.html>

34181913.n

Burmistrz Miasta Sławkowa**ogłasza**

przetarg pisemny ograniczony, na najem na okres 5 lat lokalu użytkowego na cele gastronomiczne, w budynku w Sławkowie, położonym przy ul. Rynek 2 na działce Nr 3329/1 będącej własnością Gminy Sławków, zapisanej w KW Nr KA1D/00013494/8 Sądu Rejonowego w Dąbrowie Górniczej.

Przeznaczenie nieruchomości w planie miejscowym: 1.MUZ1 – tereny zabudowy mieszkaniowo-usługowej w zabytkowym obszarze Starego Miasta. Strefa ochrony konserwatorskiej „A” – pełnej ochrony historycznej struktury przestrzennej.

Zabytkowy budynek karczmy wpisany jest do rejestru zabytków nieruchomych województwa śląskiego (A) pod nr A/768/2021. Również układ urbanistyczny w obrębie którego zlokalizowany jest budynek, wpisany jest do wojewódzkiego rejestru zabytków pod nr A1266/81.

Lokal przeznaczony na **cele gastronomiczne**, położony w zabytkowym budynku przy ul. Rynek 2 w Sławkowie, składający się z dziesięciu pomieszczeń o łącznej powierzchni 381 m².

Obiekt wyposażony w wewnętrzną instalację elektryczną, wodną, kanalizacyjną, teletechniczną oraz gazową. Istnieje możliwość wynajęcia części działek nr 3330/3 oraz nr 3329/3 przyległych do budynku, z przeznaczeniem na rozszerzenie prowadzonej działalności, bez możliwości ich zabudowy.

Cena wywoławcza miesięcznego czynszu najmu wynosi 9,43 zł netto za 1 m². Wysokość czynszu najmu uzyskana w drodze przetargu zostanie podwyższona o obowiązujący podatek VAT w wysokości 23%.

Wraz z ofertą należy złożyć koncepcję funkcjonowania lokalu.

Warunkiem udziału w przetargu jest m.in.: wpłata wadium w pieniądzu w wysokości 400,00 zł. Wadium należy wpłacić do dnia 10 czerwca 2022 roku.

Kryteriami wyboru najkorzystniejszej oferty będą:

Kryterium nr 1 – Wysokość proponowanego miesięcznego czynszu netto za 1 m² – waga 60 %, maksymalna liczba punktów 60

Kryterium nr 2 – Koncepcja funkcjonowania lokalu – waga 40 %, maksymalna liczba punktów 40

Termin składania zgłoszeń uczestnictwa w przetargu i ofert przetargowych: do 13 czerwca 2022 roku do godz. 13.00 w Miejskim Zarządzie Budynków Komunalnych, ul. Łosińska 1, 41-260 Sławków (decyduje data i godzina wpływu, niezależnie od sposobu dostarczenia oferty)

Listę osób zakwalifikowanych zamieszczona zostanie się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta oraz wywieszona na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Sławkowa: ul. Rynek 1 i ul. Łosińska 1, **nie później niż do dnia 15 czerwca 2022 roku do godziny 13.00.**

Część jawna przetargu, tj. otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 czerwca 2022 roku o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miasta w Sławkowie, ul. Łosińska 1 (sala posiedzeń na parterze)

Pełną treść ogłoszenia oraz wzory dokumentów znajdują się na stronie www.bip.slawkow.pl w Zakładce Sprzedaż i dzierżawa nieruchomości oraz na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Sławkowa: ul. Rynek 1 i ul. Łosińska 1.



34181640

Sygnatura akt I Ns 178/21
OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Grodzisku Wielkopolskim toczy się sprawa o sygnaturze I Ns 178/21 z wniosku Bożeny Szymkowiak o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości położonej w Dębienku, przy ulicy Sikorskiego 35, Gmina Stęszew, stanowiącej działkę ewidencyjną numer 137, o powierzchni 576,50 metrów kwadratowych, zapisanej w księdze wieczystej prowadzonej przez tutejszy Sąd – Stęszew, wykaz 738, która utraciła moc prawną z dniem 01.01.1989 roku. Zgodnie z danymi zamieszczonymi w księdze wieczystej właścicielem przedmiotowej nieruchomości był nieżyjący już Andrzej Anioła, nie są znani wszyscy jego następcy prawni. Sąd zwraca wszystkie osoby zainteresowane, w szczególności następców prawnych właściciela, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia wstąpili do sprawy i wykazali swoje prawa do nieruchomości, w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie udowodnione.
Grodzisk Wielkopolski, dnia 08.04.2022 roku

34181713.n

PRZED SĄDEM REJONOWYM W BYTOMIU
w I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie o sygnaturę I Ns 1028/20
o stwierdzenie nabycia spadku po Edwardzie Turbaju, ostatnio zamieszkałym w Bytomiu, zmarłym w dniu 4 czerwca 2015 roku.
Wzywa się spadkobierców zmarłego, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia, zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34181579

PRZED SĄDEM REJONOWYM WE WŁOCŁAWKU
w sprawie I Ns 1438/21 toczy się postępowanie
o stwierdzenie nabycia spadku po Stefanie Lewandowskim, zmarłym 14 września 1975 r. w miejscowości Grójce, ostatnio zamieszkałym w Grójcu, współwłaścicielu gospodarstwa rolnego położonego w obrębie Lubomin Rządowy gmina Boniewo
oraz sprawa
o stwierdzenie nabycia spadku po Irenie Lewandowskiej zmarłej 21 marca 1976 r. w Boniewie, ostatnio zamieszkałej w Grójcu, współwłaścicielu gospodarstwa rolnego położonego w obrębie Lubomin Rządowy gmina Boniewo.
Wzywa się spadkobierców zmarłych, aby w terminie 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku oraz swoje uprawnienia do dziedziczenia gospodarstwa rolnego, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34181775

Syndyk w EVER HOME S.A. w upadłości ogłasza konkurs na sprzedaż z wolnej ręki następujących maszyn i urządzeń, za cenę nie niższą, niż:

Centrum Gubisch CW3 numer 1348 [inw. 12] – **3 900,00 zł netto**
Centrum obróbcze Homag KF062/5 [inw. 13] – **10 000,00 zł netto**
CNC do produkcji okien i drzwi Gubisch [inw. 14] – **3 890,00 zł netto**
Dmuchawy wolnostojące z orurowaniem (2 szt.) [inw. 16] – **15 000,00 zł netto**
Kopiarko – frezarka F130 SNF [inw. 22] – **1 000,00 zł netto**
Linia barwiąca CEFLA (komora grzewcza) [inw. 23] – **3 850,00 zł netto**
Linia lakiernicza walcowa GIARDINIA [inw. 25] – **24 000,00 zł netto**
Wyciąg, bateria i orurowanie wraz z osprzętem [inw. 41] – **20 500,00 zł netto**
Regał stalowy (2 szt.) [inw. 44] – **2 000,00 zł netto**
Suwnica [inw. 32] – **3 000,00 zł netto**

Termin składania ofert: 30 czerwca 2022 roku

Więcej informacji:
www.guzewicz.net lub tel.: 501-869-632

34181770.n

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZA GMINY KONSTANCIN-JEZIORNA**

w sprawie ogłoszenia IV przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż zabudowanej nieruchomości położonej w Konstancinie-Jeziornie przy ul. Mickiewicza 7 oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 50 w obrębie 03-12 o powierzchni 0,3316 ha

Oznaczenie nieruchomości: działka ewidencyjna nr 50 obręb 03-12 o pow. 0,3316 ha
Położenie: Konstancin-Jeziorna, ul. Mickiewicza 7
Numer KW: WA5M/00252869/2
Cena wywoławcza: 1.700.000,00 zł
Wysokość wadium: 170.000,00 zł

Od uzyskanej w wyniku przetargu ceny zostanie udzielona bonifikata w wysokości 10% zgodnie z podjętą Uchwałą Nr 109/VIII/8/2019 Rady Miejskiej Konstancin-Jeziorna z dnia 25 czerwca 2019 roku w sprawie wyrażenia zgody na obniżenie bonifikaty przy sprzedaży nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków.

Na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U z 2022 r. poz. 931 ze zm.) zwalnia się od podatku dostawę budynków, budowli lub ich części.

Opis nieruchomości: Nieruchomość położona jest w Konstancinie-Jeziornie przy ul. Mickiewicza 7 w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej rezydencyjnej i wielorodzinnej. Na działce znajduje się budynek mieszkalny „Willa Biała”, który został wpisany wraz z otoczeniem do rejestru zabytków pod numerem A-848 decyzją Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Warszawie z dnia 17.02.2009 r.

Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego: Nieruchomość zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego strefy „A” uzdrowiska i terenów przyległych – I etap, położona jest na terenie oznaczonym na rysunku planu symbolem 21U/MNp/MN, na którym ustala się:
– przeznaczenie podstawowe – zabudowa usługowa, realizowana wyłącznie jako usługi z zakresu handlu i gastronomii, zdrowia i opieki zdrowotnej, administracyjno-biurowe, oświaty, zabudowa pensjonatowa i zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna,
– przeznaczenie uzupełniające – stacje transformatorowe, sieć, obiekty i urządzenia infrastruktury dla potrzeb lokalnych.

Przetarg odbędzie się w dniu 01.08.2022 roku o godzinie 11:00 w sali konferencyjnej Nr 7 Urzędu Miasta i Gminy Konstancin-Jeziorna przy ul. Piaseczyńskiej 77.

– I przetarg odbył się 11.10.2021 r.
– II przetarg odbył się 27.12.2021 r.
– III przetarg odbył się 21.03.2022 r.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28.07.2022 roku (data uznania rachunku bankowego gminy) na rachunek bankowy Gminy Konstancin-Jeziorna Nr 15 8002 0004 0200 1111 2002 0067 prowadzony przez Bank Spółdzielczy O/Konstancin-Jeziorna.

Dodatkowych informacji na temat warunków przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy Konstancin-Jeziorna, tel. 22 48 42 385 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Konstancin-Jeziorna i na stronie internetowej www.konstancinjeziorna.pl.

www.infopublikator.pl

34181467.n

**AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH
W GDAŃSKU
wydzierżawi**

przestrzeń użytkową przy ul. Chlebnickiej 13/16 o pow. 836,2 m² tj. Dom Studenta oraz Pokoje Gościnne ASP, szczegóły:

www.asp.gda.pl dzierżawa powierzchni,
tel. kontaktowy: **794-000-532**



34181245.p

Syndyk masy upadłości Izabeli Adelson - osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, zgodnie z postanowieniem Sędziego Komisarza z dnia 06 maja 2022r. ogłasza sprzedaż w trybie z wolnej ręki, w drodze wyboru najkorzystniejszej oferty udziału w wysokości 4/5 w prawie własności lokalu mieszkalnego nr 261 stanowiącego odrębną nieruchomość, położonego przy ul. Grochowskiej 341/261 w Warszawie o powierzchni 228,30m², dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie prowadzi księgę wieczystą nr KW WA6M/00371015/8, wraz z przynależnymi dwoma miejscami postojowymi nr A-13 i A-14 oraz udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszącym 2547/311312 oraz w tych samych częściach prawo współwłasności wszelkich części budynku i innych urządzeń, które służą do wspólnego użytku ogółu mieszkańców, z zastrzeżeniem ceny minimalnej nie niższej niż 800.000,00 zł (osiemset tysięcy złotych 00/100).

Oferty pisemne, które powinny zawierać dokładne określenie oferenta wraz z adresem i numerem telefonu kontaktowego, oferowaną cenę nabycia, określenie sposobu i terminu płatności, zobowiązanie oferenta do pokrycia wszelkich podatków i kosztów związanych z transakcją oraz zobowiązaniem do wpłaty zaoferowanej kwoty przed podpisaniem umowy sprzedaży, z dopiskiem: „NIE OTWIERAĆ – OFERTA w postępowaniu upadłościowym Izabeli Adelson, sygn. akt XIX GUP 429/19” należy składać w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, na adres: KANCELARIA NOTARIALNA Piotr Banderski Michał Rzączyński S.C., ul. Wieniawska 8/3, 20-071 Lublin (decyduje data doręczenia oferty na podany adres). Syndyk zastrzega sobie prawo do wybrania najkorzystniejszych ofert oraz do skontaktowania się tylko z wybranymi oferentami.

Z operatem szacunkowym wraz z jego uzupełnieniem, warunkami sprzedaży można zapoznać się w aktach sprawy sygn. akt XIX GUP 429/19 w czytelni Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie XIX Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Czerniakowska 100 A, 00-454 Warszawa lub w kancelarii syndyka – ul. Narutowicza 55/6, 20-016 Lublin w godz. 9.00 – 14.00 (tel. +48 723 34 45 56) oraz pod adresem www.kancelaria-empe.pl w zakładce Ogłoszenia sprzedaży/Sprzedaż z wolnej ręki.

34181315.n



Treść ogłoszenia w języku polskim znajduje się na stronie www.ksse.com.pl, www.czystochowa.pl oraz <https://bip.czystochowa.pl/>

Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna

**Spółka Akcyjna w Katowicach
40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42
tel. (+48 32) 2510-736**

**jako zarządzający Specjalną Strefą Ekonomiczną,
ogłasza przetarg pisemny ograniczony mający na celu:**

wyłonienie podmiotu, który nabędzie prawo własności nieruchomości opisanej poniżej.

1. Przedmiotem przetargu jest **prawo własności niezabudowanej nieruchomości oznaczonej nr 296/27, obręb 419-Skorki, położonej w Częstochowie przy ulicy Ekonomicznej, objętej granicami Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, obszar „Skorki”, o powierzchni 0,8458 ha.**
Zgodnie z wpisami zawartymi w księdze wieczystej nieruchomość stanowi własność Gminy Miasto Częstochowy, w dziale III księgi wieczystej widnieją 3 wpisy o ograniczonych prawach rzeczowych w postaci odpłatnych służebności gruntowych i służebności przesyłu. Służebność przesyłu ustanowiona na rzecz Tauron S.A. wykonywana jest na działce nr 296/27, ustanowione dwie służebności gruntowe nie są wykonywane na działce nr 296/27.
2. Przedmiotowa nieruchomość jest niezabudowana, ma kształt regularny zbliżony do prostokąta. Nieruchomość posiada dostęp do drogi publicznej, tj. ul. Ekonomicznej poprzez urządzony jazd. Przez teren nieruchomości przebiega napowietrzna sieć rozdzielcza 15 kV oraz sieć telekomunikacyjna. Nieruchomość posiada dostęp do infrastruktury technicznej, przy czym szczegółowe warunki i miejsce podłączenia mediów określają właściciele infrastruktury poprzez wydanie na wniosek inwestora, warunków technicznych przyłączenia do sieci. Gmina Miasto Częstochowa i Zarządzający nie ponoszą odpowiedzialności za mogące się znajdować na działce sieci, które nie zostały zidentyfikowane i ujawnione na mapach. Nabywca powinien dokonać identyfikacji sieci w własnym zakresie, zaś ewentualne ograniczenia, utrudnienia lub koszty mogące wyniknąć dla nabywcy z istnienia tych sieci obciążają ryzyko nabywcy i nie stanowią wad nieruchomości.
3. Nieruchomość będąca przedmiotem przetargu przeznaczona jest pod realizację inwestycji przemysłowych w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego zatwierdzonym uchwałą Rady Miasta Częstochowy nr 159/XI/2011 z dnia 25 sierpnia 2011 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w Częstochowie w dzielnicy Dźbów w rejonie ulic: Leśnej, Powstańców Warszawy, Malowniczej i granicy miasta (Dz. Urz. Woj. Śląskiego nr 248, poz. 4175), zmienionym uchwałą nr 748.L.2018 Rady Miasta Częstochowy z dnia 20 lutego 2018 r. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania

- przestrzennego terenu położonego w Częstochowie w dzielnicy Dźbów w rejonie ulic: Leśnej, Powstańców Warszawy, Malowniczej i granicy miasta (Dz. Urz. Woj. Śląskiego poz. 1192), przedmiotowa nieruchomość położona jest na terenie oznaczonym symbolem P1 – tereny zabudowy produkcyjnej. Szczegółowe warunki zagospodarowania przedmiotowej nieruchomości (w tym nakazy i zakazy) są zamieszczone w ustaleniach w/w miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, z którymi należy zapoznać się w Miejskiej Pracowni Urbanistyczno-Planistycznej Urzędu Miasta Częstochowy.
4. Zgodnie z zapisem w ewidencji gruntów i budynków nieruchomość stanowi użytki R1Va (0,0388 ha), R1Vb (0,7424 ha) i L1V (0,0646 ha).
 5. **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 1 094 000,00 złotych brutto (słownie: jeden milion dziewięćdziesiąt cztery tysiące złotych), w tym podatek VAT wg stawki 23%.**
 6. Warunkiem udziału w przetargu jest:
1/ złożenie pisemnej oferty zgodnie ze wzorem oraz wymogami zawartymi w „Specyfikacji istotnych warunków przetargu” **do dnia 22.07.2022 r. do godziny 16.00 w siedzibie zarządzającego Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42.**
2/ wniesienie w pieniądzu wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej tj. w kwocie **109.400,00 zł** (słownie: sto dziewięć tysięcy czterysta złotych) **na rachunek Gminy Częstochowy Nr 77 1030 1104 0000 0000 9325 1013 w Banku Handlowym w Warszawie S.A. w terminie do dnia 22.07.2022 r.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Gminy Częstochowy.
 7. Oferta winna zawierać m.in.
 - imię, nazwisko i adres oferenta albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna lub inny podmiot,
 - datę sporządzenia oferty,
 - oświadczenie, iż oferent zapoznał się z warunkami przetargu, stanem prawnym i faktycznym nieruchomości, treścią ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz specyfikacją i przyjmuje je bez zastrzeżeń,
 - oferowaną cenę i sposób jej zapłaty,
 - proponowany sposób realizacji dodatkowych warunków przetargu,
 - przedstawiciele osób prawnych, spółek cywilnych, jednostek

- organizacyjnych, o których mowa w art. 33¹ §1 ustawy z dnia 23.04.1964 r. kodeks cywilny (Dz. U. 2020 r., poz. 1740 z późn. zm.), odpowiedni dokument, upoważniający je do składania oświadczeń woli w imieniu tych osób /wspólników/.
- kopię dowodu wniesienia wadium,
 - w przypadku, gdy uczestnika przetargu będzie reprezentował pełnomocnik, wymagane jest pełnomocnictwo notarialne, w zakresie wymaganym do uczestnictwa w przetargu.
8. **Część jawna pierwszego przetargu pisemnego nieograniczonego na sprzedaż prawa własności nieruchomości odbędzie się w dniu 28.07.2022 r. o godz. 10.00 w siedzibie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42.**
 9. Dodatkowe warunki przetargu, kryteria oceny oferty pod kątem przedsięwzięcia gospodarczego planowanego na terenie Strefy, opis nieruchomości, informacje o dostępnej infrastrukturze, warunki jakie powinien spełnić oferent zawarto w „Specyfikacji istotnych warunków przetargu”, którą należy nabyć w siedzibie zarządzającego Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną, w godz. 9.00 – 16.00, od poniedziałku do piątku. Cena specyfikacji wynosi **10.000 zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych) + 23 % VAT i płatna jest na rachunek: Santander Bank Polska S.A. 09 1910 1048 2501 9911 2936 0001.**
 10. Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygra zostanie zaliczone (bez odsetek) na poczet ceny nabycia nieruchomości w dniu zapłaty pełnej ceny należności. Pozostałym osobom, które wpłaciły wadium, ale nie wygrały przetargu, wadium zostanie zwrócone (bez odsetek) w ciągu 3 dni roboczych, licząc od dnia zamknięcia przetargu, na konto z którego zostało wniesione.
 11. Prezydent Miasta Częstochowy powiadomi osobę ustaloną jako nabywcę nieruchomości, o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży, najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu.
 12. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, Prezydent Miasta Częstochowy może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.
 13. Zarządzający zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Rafał Stec

KORESPONDENCJA Z PARYŻA

Międzynarodowy skandal wywołał epizod, wydawałoby się, banalny: król strzelców ligi francuskiej przedłużył kontrakt z jej mistrzem i najbogatszym klubem – Paris Saint-Germain. Kylian Mbappé tutaj się urodził, dorastał na imigranckich przedmieściach, spogląda z bezliku billboardów.

A jednak prezes Realu Madryt, który od lat przygotowywał wrogie przejście megagwiazdora, czuje się zdradzony, na sobotni finał Ligi Mistrzów z Liverpooliem przyleci z żądzą zemsty. I zyskuje głośnie werbalne wsparcie szefa całej ligi hiszpańskiej. Javier Tebas, pilnujący zdrowego finansowania tamtejszych klubów, zapowiedział, że złoży na PSG donosy do UEFA, unijnych polityków i rozmaitych instytucji kontrolnych.

Wizyta u emira

Regularni bywalcy finałów Ligi Mistrzów zauważają, że paryski wygląda trochę inaczej. Po napaści Rosji na Ukrainę mecz został przeniesiony z St. Petersburga, a ponieważ UEFA zerwała również sponsorski układ z Gazpromem, całkiem zniknął charakterystyczny błękit z logo gazowego giganta – zawsze agresywnie się reklamującego, epatującego swoją obecnością. W minimiasteczku dla kibiców w ogóle nie stanęły zresztą rozbuowane stoiska biznesowych partnerów europejskiego futbolu, jakby prezes Alexander Ceferin postanowił eksponować komercję mniej ostentacyjnie.

Ale akurat tym razem wulgarnych ilości pieniędzy zalewających futbol ukryć nie sposób. Właśnie z powodu dealu PSG z Mbappé, o którym rozprawia cały kontynent.

Z nie tyle ekonomicznie nieracjonalną, ile absurdalną strategią reprezentujących rząd Kataru właścicieli klubu osławiamy się od dekady. Za wspomnianego Francuza zapłacili kiedyś 180 mln euro, za Neymara – 222 mln. To absolutne rekordy. Kierujący Realem Florentino Pérez, który stracił tytuł najbardziej drapieżnego transferowego gracza na świecie, wykładał na piłkarzy maksymalnie około 100 mln.

Teraz przekroczone zostały jednak kolejne bariery. Prezes Nasser Al-Khelaifi miał ostatecznie podeptać wszelkie rynkowe standardy nie wysokością wydatków na odkupienie zawodnika od innego klubu, lecz wysokością zagwarantowanej pensji. Według różnych źródeł Mbappé będzie zarabiał od 40-50 mln za sezon (najwięcej w całym sporcie), jednak szokuje przede wszystkim 130-150 mln jednorazowego bonusu, jaki wynegocjował za samo złożenie podpisu. Gdyby wszystkie kluby polskiej ligi przeznaczyły całe swoje budżety, zrzutka nie wystarczyłaby na utrzymanie tego jednego piłkarza. A za wszystkim kryje się niewypowiedziane podejrzenie, że Francuz otrzyma jeszcze więcej. Nie wiadomo, co Katarczycy obiecali podróżującej do ich stolicy – i podejmowanej przez samego emira! – Fayzie Lamari, pełniącej funkcję agentki matce piłkarza, ale wiadomo, że w przeszłości brutalnie łamali zasady finansowego fair play, po czym próbujących interweniować działaczom UEFA grozili prawniczą wojną.

Nie sprawdzimy, czy i jak właściciele PSG wynagrodzili dodatkowo krewnych Mbappé. Jednak z dostępnych informacji wynika, że jeszcze przed najnowszą umową dokładali

Nadpiłkarz i jądro ciemności

Finaliści Ligi Mistrzów przylecieli w tym roku do metropolii, która ma zagrażać całej współczesnej piłce nożnej. Europą rządzi stąd demon zła.



• **Kylian Mbappé po podpisaniu kontraktu z PSG do 2025 roku. Obok prezes klubu Nasser Al-Khelaifi**
FOT. MICHEL SPINGLER/AP

do interesu gigantyczne pieniądze – nie do zniesienia dla zwykłych klubów, których nie sponsorują utuczone na gazie i ropie reżimy. „To, co wyprawia PSG po przyznaniu się do 700 mln strat poniesionych w ostatnich latach, obraża całą piłkę” – napisał na Twitterze wspomniany szef ligi hiszpańskiej Tebas. I dodał, że postać Al-Khelaifego stanowi dla futbolu takie samo niebezpieczeństwo, jakie wiąże się z ideą założenia Superligi, zamkniętych rozgrywek dla ultrabogactw.

Obsesja Florentino Péreza

Jego tezy rozwija oświadczenie władz La Liga: „To skandal, że PSG pomimo 220 mln na minusie w bilansie za miniony sezon i 650 mln rocznego budżetu płacowego może zawrzeć taką umowę. Zagraża ona stabilności całej europejskiej piłki, tysiącom miejsc pracy, uczciwości rozgrywek i kontynentalnych, i krajowych. (...) Dlatego złożymy skargi na PSG w UEFA, francuskim sądzie i urzędzie skar-

bowym, a także Unii Europejskiej, by bronić futbolowego ekosystemu”.

W Paryżu każdy średnio zorientowany, zagadnięty w okolicy stadionu Parc des Princes kibic jest przekonany, że Mbappé toczył wewnętrzną walkę: po jednej stronie były naciśki rodziny pragnącej wycisnąć z jego kariery finansowe maksimum, po drugiej stały ambicje sportowe i autentyczny, wyniesiony z dzieciństwa sentyment do Realu. Zresztą piłkarz paradował już w madryckiej bieli – w wieku 14 lat, gdy przez tydzień ćwiczył w Realu, został tam zaproszony jako fenomenalnie zdolny chłopiec. I osobiście poznał idola spoglądającego na niego z plakatów wiszących nad łóżkiem: Cristiano Ronaldo.

Ponoć do dzisiaj marzy o królewskich barwach i Florentino Pérez był do ostatniej chwili przekonany, że wreszcie Francuza dorwie. Uganiał się za nim od dawna, jednak najpierw napastnik wybrał spokojne dorastanie w AS Monaco, a potem uznał, że dla zrównoważo-

nego rozwoju powinien zajrzeć do rodzinnego Paryża. Słabość prezesa Realu przybrała rozmiar obsesji po ostatnim mundialu, na którym napastnik z reprezentacją zdobył złoto, dryblował jak szatan i jako pierwszy nastolatek od czasów Pelégo strzelił gola w finale. Madrycki klub chomikował środki na gażę od kilku sezonów, to dlatego minionego lata zrzucił z płacowego budżetu pensję Sergio Ramosa, obłędnie utytułowanego kapitana drużyny, oraz Raphaëla Varane'a.

Białe serce Kyliana Mbappé

Dlatego w Paryżu nikt nie wierzy, że Mbappé kierowało cokolwiek poza chciwością. W Madrycie zresztą też, chyba w prawie całym futbolowym mikrokosmosie panuje w tej sprawie konsensus mimo intensywniej kampanii piłkarza, który w mediach kilku krajów przysięgał, że powodowały nim patriotyzm oraz kryteria sportowe. – Ani z Florentino Pérezem, ani z Al-Khelaifem nigdy nie rozmawiałem o pieniądzach. Tylko o piłce. Oczywiście, gdy pieniądze przyjdą na moje konto, rzucę okiem, ale liczy się boisko, zdobywanie trofeów – powtarza Mbappé.

Madrytczycy mogą się czuć tym bardziej bezradni, że Katarczycy dysponują nie tylko szmałem masowego rażenia, ale również potężnymi politycznymi sojusznikami. – Tak, dzwonił do mnie prezydent Emmanuel Macron i przekonywał, żebym został tutaj dla rodaków. Nie postanowił za mnie, decyzję podjąłem samodzielnie, ale brałem pod uwagę jego opinię – wyznał piłkarz, potwierdzając krążące od lat plotki, że właściciele PSG stale pertraktują na najwyższym szczeblu. Kiedy przed ponad dekadą kupowali klub, w proces zaangażował się ówczesny prezydent Nicolas Sarkozy. I od tamtej pory inwestują we Francję obficie, w stolicę wpompowali miliardy dzięki przejściu spółek z wielu branż, włącznie z ekskluzywnymi butikami na Polach Elizejskich.

Jak ma konkurować z nimi Pérez, który może wydać tylko tyle, ile zarobi na marce Realu? I to musi uważać niekoniecznie ze zdrowego rozsądku, bo ligowe władze monitorują działalność klubów – uchodzących za dobro wspólne, istotne społecznie – i dbają, by czyjaś nieodpowiedzialność lub nieudolność nie doprowadziły ich do bankructwa. Katarczycy żyją w innej rzeczywistości, stać ich na wszystko. I zachowują się coraz zuchwalej, Al-Khelaifi wypalił po awanturze o Mbappé, że Hiszpanie nie umieją się pogodzić z tym, że ich liga znaczy coraz mniej.

Madrytczycy wierzyli, że Mbappé wybierze sercem, i teraz albo podejrzewają, iż został niemal porwany, zatrzymany siłą, albo oskarżają go o cynizm, wykorzystanie ich za interesowania do wyludzenia pensji wręcz obscenicznego, przechodzącej ludzkie pojęcie. Katarczycy muszą też dementować pogłoski, jakoby wyhodowali sobie nadpiłkarza, obiecując mu wpływ na wybór trenera i dyrektora sportowego (właśnie wynajęli jego znajomego z Monaco Luísa Camposa), a także politykę transferową – wszystko wbrew regułom, z potencjalnie demoralizującym skutkiem dla standardów w całym futbolu. Al-Khelaifi jest coraz bardziej demonem zła, niszczącym system rewolucjonistą ustosunkowanym i zamożnym jak żaden konkurent. Mroczny paradoks skargi, którą Hiszpanie zamierzają złożyć na niego u piłkarskich władz, polega na tym, że Katarczyk pełni w UEFA funkcję wiceprezesa. ●

Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia we Wrocławiu
informuje,



że na rachunku bankowym Fundacji funkcjonuje subkonto dla podopiecznego **Grzegorza Bednarskiego** pod hasłem „Kajtek”. Grzegorz od urodzenia choruje na mózgową porażenie dziecięcą, w 2003 roku wstawiono mu stymulator. Grzesiek wymaga stałej opieki, intensywniej rehabilitacji, specjalistycznego sprzętu do ćwiczeń i podnośnika transportowego. Grzesiem opiekuje się tylko mama, a ją nie stać na pokrycie tych kosztów. **Dlatego zwracamy się do wszystkich z gorącą prośbą o wpłatę choćby nadobniejszej kwoty na subkonto Grzegorza.**

Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia
79 1240 1994 1111 0010 1861 8795
z dopiskiem darowizna: na cele ochrony zdrowia „Kajtek”

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; **E-mail:** redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliški
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: pomoc@wyborcza.pl
22 555 54 55, 519 255 455
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Zastępczyni dyrektora wydawniczego: Joanna Mosiej-Sitek
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

